Cena egz. 20 groszy — 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 28 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 lutego 1938 r. | Rok XXXII.

Policzek.

Rezultat zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytego 2 bm. w Krakowie, **nie jest niespodzianką** dla społeczeństwa polskiego. Przynajmniej dla tej jego części, która z uwagą śledziła rozwój wypadków na tle stosunku Związku do rządu i na odwrót.

Przypomnijmy pokrótce, jak te stosunki się rozwijały. Od dawna wiadomym było, że Związek Nauczycielstwa Polskiego jest **organizacją lewicową** i uprawia raczej politykę (socjalistyczną) niż działalność zawodową. Sympatie jego dla ruchów skrajnie lewicowych znane były od dawna, jak niemniej niezbity fakt, że **zarząd główny Z. N. P. jest wrogiem katolicyzmu,** a za jego przykładem większość oddziałów prowincjonalnych.

Społeczeństwo katolickie nieraz biło na alarm i apelowało do rządu, aby Związek Nauczycielstwa Polskiego powołał do porządku. Bez skutku. Owszem, nauczycielstwo, zrzeszone w Związku, wręcz sobie z tych alarmów drwiło i z dnia na dzień mnożyły się wypadki bluźnierstwa przeciw religii katolickiej ze strony związkowców. Na tym tle powstawały także liczne zatargi nauczycieli z księżmi prefektami. Wreszcie wybuchł skandal, gdy na zjeździe związkowców w Święcianach nastawiono radio na Moskwę, a mowy były tak znamienne, że wojewoda wileński p. Bociański — jak stwierdziła posłanka Prystorowa w Sejmie — zmuszony był zjazd na znak protestu opuścić.

Niepokój społeczeństwa katolickiego wzmógł się, gdy wydawnictwa Związku stawały się coraz wyraźniej antyreligijnymi, a różne poczynania w dziedzinie szkolnictwa jak np. teatry szkolne przybierały jaskrawszy charakter przyjazny komunizmowi. Osławiony „Płomyk" głosił chwałę Bolszewii, a poniżał polskość i katolicyzm, co w procesach „Il. Kur. Codz." i „Dziennika Bydgoskiego" zostało sądownie stwierdzone. Robota ta była tym niebezpieczniejsza, że w szkołach **zmuszano** dzieci do abonowania tego pisma. Zupełnie, **jak gdyby Z. N. P. był urzędem ministerstwa oświaty.** Wreszcie z funduszów Związku wydawano „Dziennik Poranny", który władze musiały zamknąć, gdyż czerwoność jego raziła nawet naszych liberałów. Zmarnowano na ten cel **setki tysięcy** złotych. Równocześnie zaniedbywano obowiązki ustawowe wobec członków, mających prawo do wsparć, gdyż nie starczyło funduszów.

Wiele rzeczy stanie się nam zrozumiałymi, gdy zważymy, że zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zatrudnia w najważniejszych działach (teatr dla dzieci i wydawnictwa) przeważnie **żydów i żydówki,** których spisy swego czasu podawaliśmy, a z Polaków tylko takie typy jak Wanda Wasilewska, socjalistka i wielbicielka żydów.

Rząd nie mógł pozostać obojętny wobec tego, co się w zarządzie głównym Związku N. P. działo. Toć „ideologia" jego, wroga katolicyzmowi, a przyjazna lewicowym zasadom wywrotowym, musiała oddziaływać na liczne rzesze członków. Ci zaś są przecież wychowawcami młodego pokolenia i mają możność wpływać na ukształtowanie charakterów młodzieży. Hasła pacyfistyczne, wykluczenie religijności i zacieranie tradycji narodowej — musiały w młodych duszach osłabić gotowość obrony

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budżet oświaty jest niewystarczający.

Dzieci przybywa - nie ma pieniędzy na szkoły

„Stalinowskie wybory" w Z. N. P. i nadzieje ministra Świętosławskiego. — Usunąć politykę ze szkół! — Antysemityzm młodzieży przedmiotem ataków.

Warszawa, 4. 2.

Budżet ministerstwa oświaty referował pos. Pochmarski. Nie entuzjazmował się on wcale podwyżką budżetu o 13.448 tys. zł (oraz ze skarbu państwa 5.700 tys. na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli) mówiąc, że zwyżka ta jest tylko pozorna. W wyniku poprzednich podwyżek budżetu podniesiono liczbę etatów nauczycieli szkół powszechnych o 6 tys., a liczbę godzin o 50 tys. i rezultaty te nie zostały pokryte jedynie zwiększeniem ówczesnych kredytów lecz dalszym swym skutkiem będą ciążyły także na następnych budżetach. Jeżeli dodamy do tego wzrost ilości młodzieży w wieku szkolnym, to przekonamy się, że **wzrost budżetu ma charakter optyczny i budżet ledwie może pokryć potrzeby, związane z rozwojem naszego szkolnictwa.**

Przewiduje się **4 tys. nowych etatów w szkolnictwie powszechnym, a 500 w szkolnictwie średnim ogólno-kształcącym.** Ale już szkolnictwo zawodowe jest b. skromnie dotowane: podwyżka wynosi tylko 430 tys. zł. Szkolnictwo rolnicze otrzymuje nowych 108 etatów. Ten stan rzeczy pozostaje w sprzeczności z hasłem, że należy kłaść większe podwaliny pod szkolnictwo zawodowe. Po raz pierwszy znalazła swe miejsce w budżecie Akademia Literatury (60 tys. zł), **na reaktywowanie kuratorium pomorskiego przeznacza się 300 tys. zł.**

Cofnąć reformę jędrzejewiczowską

Głównym kamieniem obrazy — powiada dalej referent — jest **reforma szkolna.** Już teraz mamy podkopy i naciski nawet na nas, aby już w obecnej sesji postawić wniosek o cofnięcie tej reformy. Opozycja wysuwa postulat cofnięcia reformy szkolnictwa, ograniczenia szkół powszechnych wiejskich do 4 klas i przywrócenia pierwszych klas gimnazjalnych. Referent jest za utrzymaniem reformy jędrzejewiczowskiej.

Szkoła średnia jest obecnie najczulszym punktem zagadnienia szkolnictwa w ogóle. Dziś już można powiedzieć, że w realizacji podjętych reform popełniono pewne błędy. Pierwszy, to szalony pośpiech, jaki dyktowała ustawa.

Pos. Pełeński: Pociąg pośpieszny.

Ref. Pochmarski: To był już raczej błyskawiczny pociąg. Kto wie, czy nie należy znowelizować ustawę w tym kierunku, aby **okres przeznaczony na realizację reformy przedłużyć o 4 lata.** Drugim błędem było to, że uchwalano reformy na wiarę, nie mając sprezyzowanych programów. Robiono je w ostatniej chwili na kilka tygodni przed rozpoczęciem pracy liceum. Klasę gimnazjalną ukończyło 26 tys. uczniów, a do pierwszej licealnej mogło się dostać zaledwie 15 tys. uczniów. **Między programem licealnym i gimnazjalnym zachodzą duże rozbieżności.**

Wychowanie musi być narodowe.

Mówiąc o sprawie wychowania młodzieży referent podkreśla, że jesteśmy świadkami **coraz większego zdyscyplinowania młodzieży,** spoglądając równocześnie na trzy systemy: faszystowski, hitlerowski i komunistyczny. I my wkraczamy w pewną nową formę ujęcia zagadnień szkoły i szukamy **oparcia tej szkoły przede wszystkim na gruncie ideologii narodowej.** Ale w tym szukaniu ciągle zezujemy raz na prawo raz na lewo.

Jako sanator, legionista i Piłsudczyk — referent oświadcza — że „My" **nie możemy systemu wychowawczego odłączyć od postawy politycznej, którą musi być dekalog konstytucji kwietniowej,** musimy stworzyć polską syntezę, któraby umiała powiązać wolność człowieka z zasadą siły państwa.

Młodzież akademicka — nie ma z czego żyć.

Położenie młodzieży akademickiej jest b. ciężkie.

5 tys. młodzieży nie ma żadnych środków do życia. 10 tys. zarabia po 10, 20 i 30 zł miesięcznie. Dwadzieścia tys. ma pomoc od rodziców. Skrócenie do lat 6 studiów, które przeciętnie trwały lat 8, zaoszczędziłoby państwu 3.600 tys. zł a młodzieży dałoby możność szybkiego wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Przechodząc do spraw nauczycielskich — mówca uważa — że

należałoby opracować odrębną ustawę uposażeniową dla nauczycielstwa

Poza tym w drodze rozporządzeń ministerstwa możnaby wiele rzeczy złagodzić, jak np. zmniejszenie ilości godzin itp.

Reforma szkolna podniosła znaczenie nauczycielstwa, ale niestety równocześnie przyszło przeszeregowanie i dola nauczyciela jest dalej kwestią otwartą.

Minister Świętosławski mówi o nieudałej akcji płk. Koca.

Nast. zabrał głos **min. Świętosławski,** poruszając na wstępie kilka zagadnień aktualnych:

Kto śledził — mówił minister o akcji płk. Koca — przebieg zjawisk, charakteryzujących życie polityczne Polski od chwili Jej odrodzenia, bez trudu mógł przewidzieć, że natychmiast działać będą silne opory, hamujące lub co najmniej utrudniające tempo realizacji tej wielkiej myśli, jaką jest zjednoczenie narodowe. Można też było być pewnym, że **jednym ze stadiów zapoczątkowanego procesu będzie raczej rozdrobnienie, zatomizowanie szeregu ugrupowań politycznych, mimo, że ideologia przeważającej ich liczby nie mogła wysunąć żadnych zasadniczych zarzutów skierowanych przeciwko ideowej deklaracji płk. Koca.** W tym znaczeniu wróciliśmy ponownie do tych nastrojów, które panowały w jesieni 1918 roku, a więc w chwili, gdy marszałek Józef Piłsudski usiłował doprowadzić do

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Angielski statek został storpedowany.



Na morzu Śródziemnym na wysokości Cartageny został storpedowany przez nieznaną łódź podwodną i w ciągu 4 minut poszedł na dno angielski statek „Endymion".

Policzek.

(Ciąg dalszy)

tego wszystkiego, co każdemu Polakowi winno być drogie. **Tym samym słabnąć musiała obronność państwa, które polegać może tylko na moralnie zdrowych obywatelach, a nie na tych, których dusze przeżerały hasła pacyfizmu, głoszonego — tylko na eksport — przez apostołów czerwonego cara.** Dowodem, jak zgubnie owe hasła działały, był głośny proces lubelski, w którym obok komunistycznej młodzieży żydowskiej zasiadła córka b kuratora okręgu szkolnego Lublin — Lewickiego.

Zdaje się, że był to jeden z tych momentów, który zniewolił rząd do działania. Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego został rozwiązany, a kuratorem mianowany został p. Musioł z Górnego Śląska, z szeregów młodych Ozonu. P. Musioł zabrał się energicznie do dzieła, usunął stary personel, zbadał książki i wykrył wielkie nadużycia. Rychło jednak został usunięty, a na jego miejsce przyszedł p. Maciszewski. I odtąd rozpoczął się **odwrót czynników rządowych na całej linii.** Niedawno jeszcze z trybuny sejmowej premier Składkowski grzmiał przeciwko Związkowi N. P., stwierdzając wyraźnie, że prowadził agitację przychylną komunizmowi, że uprawiał terror wobec kolegów odmiennych przekonań (z Chrześc. Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych), aż naraz rozpoczęły się uprzejme rozmowy ze związkowcami. Ludzie przez p. Musioła zaangażowani zostali wydaleni, a ich miejsca zajęli zaufani b. prezesa Kolanki.

Premier zapowiedział, że ustosunkuje się odpowiednio do Związku zależnie od wyników zjazdu krakowskiego. Wynik jest aż nadto wymowny. Jest to **policzek** dla tych czynników, które pragnęły zmiany stosunków w Związku. Generał Składkowski zajął wyraźne stanowisko. **Cofnąć się dziś nie może.** Jeśli okazał miękką rękę wtedy, gdy przyjaciele Kolanki i towarzyszy w ich obronie przeprowadzali strajk (o czym pisać nie było wolno) — rzecz dotąd w Polsce niesłychana — to obecnie ma do wyboru tylko dwie drogi: albo schować do kieszeni zniewagę ze strony Związku Nauczycielstwa Polskiego albo też wyciągnąć jedynie możliwe wnioski, co do których nie ma chyba wątpliwości.

Mamy wrażenie, że premierowi Składkowskiemu złą przysługę oddał minister W. R. i O. P. p. Świętosławski. Na niego w pierwszym rzędzie spada odpowiedzialność za to, co się stało. Nie ratuje sytuacji fakt, że związkowcy poszli na Wawel złożyć wieniec na trumnie śp. Marszałka Piłsudskiego. Nie jest to przypuszczalnie nic więcej jak sprytnie urządzone widowisko. Słusznie powiedział ktoś, że krypta Srebrnych Dzwonów nie jest konfesjonałem, gdzie można uzyskać rozgrzeszenie. Pan gen. Składkowski po tym, co publicznie oświadczył, nie może rozgrzeszyć Związku Nauczycielstwa Polskiego ani też swego ministra oświaty.

Nie mają racji ci, którzy w obronie Związku Nauczycielstwa Polskiego wysuwają twierdzenie, że jego rozwiązanie byłoby zamachem na prawa koalicji (zrzeszania się w związkach zawodowych). Z. N. P. przestał być związkiem zawodowym z momentem, kiedy zaczął wybitnie uprawiać politykę i to politykę jednostronną.

Niech rząd obecny (kto to jest właściwie rząd?) pamięta, że rozbestwienie pewnych kół nauczycielskich datuje się od czasu, gdy w erze pomajowej nauczyciel stał się **narzędziem polityki** — zamiast być czynnikiem wychowawczym. Działalnością swoją, pochwalaną z góry wykopał **głęboką przepaść** między sobą a wielką częścią społeczeństwa, w następstwie zaś zażądał od rządu zapłaty w formie **bezkarności** swoich prowodyrów, nie zdając sobie często sprawy z tego, do czego i dokąd ci prowadzą.

Rządy pomajowe siały wiatry, dziś zbierają burzę, która niszczy fundamenty szkoły polskiej i podstawy wychowania.

Otwartym pozostanie pytanie: jakim wpływom zawdzięcza Związek Nauczycielstwa Polskiego, że może bezkarnie broić?

Dzieci przybywa - nie ma pieniędzy na szkoły

(Ciąg dalszy)

porozumienia ówczesne ugrupowania polityczne, celem wytworzenia rządu koalicyjnego.

Nie wprowadzać polityki do szkół.

Nauczycielstwo, młodzież akademicka a nieraz nawet młodzież szkolna bywa wciągana do rozgrywek politycznych. **Ci zaś, którzy usiłują wejść z agitacją polityczną na teren szkoły, nie zdają sobie najwidoczniej sprawy, że działają na szkodę Polski.** To też walka z przenikaniem polityki do szkoły musi być prowadzona z całą konsekwencją, nie tylko przez rząd i władze szkolne, ale także przez rodziców i społeczeństwo. Swój stosunek do pracy nauczycielstwa określiłem w przeszłorocznym przemówieniu radiowym do nauczycieli. Mówiłem wówczas: „Praca nauczyciela różni się tym od pracy w innych zawodach, że **nauczyciel może i powinien w dali od walk politycznych, w ustroniu swej szkoły wykuwać przyszłość Polski“.**

Rząd godzi się z Z. N. P.

Dnia 2 bm. odbył się zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonane zostały wybory nowego zarządu. Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości, wyraża przy tym **nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora.**

Młodzież skarcona za antysemityzm

Między innymi przejawami antysemityzmu część młodzieży akademickiej wystąpiła **z żądaniem oddzielnych ławek dla żydów,** gdyż z nimi siedzieć nie chce.

Przypomnę, że wydanie takiego zarządzenia uważałem dla siebie za niemożliwe, o czym wspomniałem na posiedzeniu zeszłorocznym komisji budżetowej Sejmu. Sprawa była przedmiotem kilkakrotnych narad i zjazdów rektorskich.

Sam fakt prowadzenia walki o niezajmowanie w salach wykładowych wspólnych miejsc ze studentami żydami, uważam za objaw szkodliwy. Społeczeństwo polskie niedocenia jeszcze ujemnych skutków walk, jakie się na terenach szkół wyższych rozegrały. Nie mówiąc o wybitnie ujemnym wpływie moralnym, jakie miała atmosfera wytworzona dookoła tej sprawy, **zmarnowano wiele czasu młodzieży,** odwrócono jej uwagę od rzeczy ważnych, marnotrawiono siły młodego pokolenia wówczas, gdy czas zdecydowanie działa przeciwko nam i gdy chodzi nie tylko, aby dany wysiłek wykonać, ale aby go wykonać w czasie najkrótszym.

Plany inwestycyjne w szkolnictwie.

1) Należy przez 6—7 lat **zwiększać liczbę etatów nauczycieli szkół powszechnych,** corocznie o 4.000 tak, aby po odpowiednim zwiększeniu liczby nauczycieli do 100.000 osiągnąć stan porównywalny ze stanem szkolnictwa powszechnego szeregu krajów zachodnich.

2) Należy **rozwinąć budownictwo szkół powszechnych tak, aby budując po 5.000 izb szkolnych rocznie po dziewięciu latach móc uważać problem budowy szkół powszechnych za praktycznie rozwiązany.**

3) Chcąc zadość uczynić najpilniejszym potrzebom budowy szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i akademickich, należy przeznaczyć w czasie najbliższym z funduszu inwestycyjnego **111 milionów złotych.** Suma ta obejmowałaby również najniezbędniejsze remonty. Gdyby plan ten realizować w ciągu lat 4-ch, kredyt na ten cel musiałby wynosić po 27,5 miln. rocznie.

Ale skąd brać na to wszystko pieniądze?

Optymizm pana ministra.

Minister swoje przemówienie zakończył słowami:

Mimo trudności napotykanych, **bądźmy jednak zdrowymi optymistami,** a rzucając okiem wstecz, nie traćmy świadomości wielkiej i mozolnej pracy, dokonanej w ciągu lat 19 naszego niepodległego bytu.

W nadziei, że tempo rozwoju naszego życia duchownego i materialnego stawać się będzie coraz to żywsze, a środki na urzeczywistnienie postępu coraz to większe, obecnie **musimy dostosować nasze dezyderaty do ram określonych możliwościami budżetu, który zgłoszony został Izbom Ustawodawczym do przeanalizowania i przyjęcia.**

„Stalinowskie wybory“ w Z. N. P.

W dyskusji pani Prystorowa przypomina, jak to minister Świętosławski odwołał wspaniałomyślnie pierwszego kuratora ZNP. p. Musioła. **W wyniku posunięć drugiego kuratora p. Maciszewskiego mieliśmy strajk okupacyjny wśród nauczycielstwa i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania dawnego zarządu, wbrew opinii premiera.** Mieliśmy także straszne skłócenie nauczycielstwa, kończące się nawet samobójstwem pewnej urzędniczki.

W rezultacie mamy powrót dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny starego zarządu. **Przeżywamy dzień zwycięstwa dawnego kursu, dawnej polityki i dawnego personelu.** Nie wiem, czy można by to nazwać zwycięstwem. Wybory te porównywałabym do **stalinowskich wyborów.** Kawałek chleba nauczyciela zależny jest od wydziału personalnego, a wydział personalny zależny jest od prezydialnego, a więc od p. Maciszewskiego.

Sprawa ghetta.

W sprawie walki z żydami pos. Prystorowa stoi **na stanowisku walki ekonomicznej.** Sprawę ghetta można jeszcze zrozumieć, jako wyczyn rozpaczy niedojrzałej, gorącej młodzieży, ale hasła tego nie można zrozumieć u niektórych profesorów. Jeśli to ma być rodzaj walki z żydami to uważa, że ten rodzaj walki jest bardzo szkodliwy i bardziej godzi w Polaków, niż w żydów.

(Całe przemówienie było utrzymane w powyższym tonie. **Prasa żydowska ogłasza je w całości z wielkim zadowoleniem!).**

W polskich szkołach, polscy nauczyciele.

Pos. Prystorowa zgłasza wniosek, wzywający rząd do **obsadzania stanowisk nauczycielskich w szkołach powszechnych polskich przez osoby narodowości polskiej i wyznania katolickiego.**

Pos. Hoffman zgłosił wniosek, aby **pozycję preliminowaną na podróże służbowe i przeniesienia nauczycieli zmniejszyć do 1 miln. zł.** Pozostałe 500 tys. odpowiednio rozdzielić na biblioteki (m. in. w Poznaniu).

* * *

Jest godz. 9 wiecz. Jest jeszcze 10 mówców. **Dyskusja była przewlekła i mało interesująca, stała też na niskim poziomie.** **Rys.**

—o—

Krajniacy za kordonem strzegą ojcowizny.

Zakrzewo. (PAT). Dnia 2 lutego odbył się w Niemczech w Zakrzewie, na pograniczu polsko-niemieckim sejmik ziemi Kaszubskiej, Krajny, Babimojskiej i Międzyrzeckiej celem uczczenia 15-lecia Związku Polaków w Niemczech. Sejmik poprzedziła uroczysta Msza św., którą odprawił w asyście księży Polaków, proboszcz w Zakrzewie i prezes Związku Polaków w Niemczech **ks. dr Domański.** Na dzielnicowe święto „Rodła“ na pograniczu przybył członek prezydium światowego Związku Polaków z zagranicy **Michał Pankiewicz** z Warszawy.

Deklarując solidarność i jedność ludu polskiego w Niemczech przybyli na sejmik w Zakrzewie przedstawiciele Polaków i instytucji polskich **z Prus Wschodnich, Westfalii i Nadrenii, Ziem Połabskich, Berlina i Śląska Opolskiego.**

Otwarcia sejmiku dokonał ks. patron Domański, który przemówienie swoje opisujące położenie Polaków w Niemczech zakończył wezwaniem do wytrwałości w przywiązaniu do narodu polskiego. Programowe przemówienie wygłosił kierownik Związku Polaków w Niemczech **dr J. Kaczmarek** z Berlina, który powiedział, że wszystkie poczynania naszego życia kierują się w Niemczech głęboką prawdą: **„Codziennie Polak narodowi służy“.**

Ludność polska ze wszystkich ziem pogranicza wyniosła z obrad sejmiku prawdziwe pokrzepienie serc w walce o utrzymanie ojcowizny na przyszłość.

W sejmiku wzięła udział w dużej liczbie **młodzież polska.**

„Wyprawa myślenicka“ przed sądem.

Dziś rozpoczął się drugi proces inż. Doboszyńskiego.

Lwów, 4. 2. Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem sędziego Dysiewicza posiedzenie sądu, na którym wylosowano 24 członków ławy przysięgłych dla procesu inż. Doboszyńskiego.

Wśród wylosowanych znajduje się 15 urzędników w służbie czynnej, 6 urzędników emerytów, oraz trzech wolnych zawodów. W tej liczbie znajduje się 5 żydów.

Dziś w piątek, w pierwszym dniu procesu, przed rozprawą odbędzie się losowanie właściwej ławy przysięgłych, która składać się będzie z 12 sędziów stałych i dwóch „zapasowych“.

Spośród wylosowanych 24 członków ławy przysięgłych obrona ma prawo wyłączyć pięciu członków i sąd pięciu. Obrona niewątpliwie wyłączy owych 5 żydów, natomiast nie będzie miała możności wyłączenia już urzędników w służbie czynnej.

Niemiecki samolot pocztowy zgubił pocztę pod Kartuzami.

Kartuzy, 4. 2. (PAT). W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem niedaleko Kartuz znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze. Worek, jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy. Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

Na marginesie

W swoim czasie padło hasło oczyszczenia języka polskiego z nadużywanych stanowczo wyzwisk i przekleństw. Nie wiadomo, czym to tłumaczyć, ale w ostatnich czasach język nasz dziwnie został zachwaszczony, a częstością używania przekleństw nie długo będziemy mogli skutecznie konkurować z Węgrami i Włochami.

Z nadmiarem przekleństw, z brutalizowaniem słowa trzeba walczyć, a zwłaszcza trzeba chronić młodzież przed tym brzydkim narowem. Cóż jednak znaczy walka, jeśli instytucja, powołana najbardziej do dbania o czystość obyczajów i języka, przez brak czujności i uwagi, postępuje wręcz odwrotnie? Uwagi na ten temat jednej z naszych Czytelniczek z Kartuz, które niżej zamieszczamy, powinny skłonić właściwe czynniki do interwencji:

„Psiakrew“, „do cholery ciężkiej“, „wywalę cię na pysk“! W taki i podobny sposób przemawia zwykle najniższa warstwa, mieszkająca w zaułkach, w barakach na przedmieściu, dając upust złości, niezadowoleniu lub „pobożnym“ życzeniom!

Fe! jakie niesmaczne — nieładne, brudne wyrażenia! Uwzględniwszy jednak poziom intelektualny, stan wychowania oraz środowisko tych ludzi, nie dziwimy się zbytnio używaniu przez nich tych wyrażeń. Mówi się — choć z ubolewaniem — „Czego więcej od nich żądać?“

Co myśleć jednak i jak to nazwać, jeżeli takie słowa, najordynarniejsze klątwy, płyną na falach eteru, nadane przez „Polskie Radio“, jak to się stało w niedzielę, 30 stycznia br. około godz. 22 podczas „wesołej“ audycji z Krakowa! I przedtem już kilkakrotnie takie wyrazy słyszeliśmy podczas nadawania „wesołej“ Syreny!

Dlaczego akurat „wesołe“ audycje grzeszą takim gorszącym popisywaniem się? Autorzy „wesołych“ audycyj chybiają zupełnie cel i spaczają intencję! „Wesołe“ audycje mają rozweselić, pobudzić do śmiechu tak potrzebnego w obecnych ciężkich czasach, w którym tak mało się śmiejemy, bo nie mamy z czego!

Te „wesołe“ audycje nie wywołują salw śmiechu, wręcz przeciwnie, rumieńce wstydu, zgrozy i lęku, a zwłaszcza u nas, katolickich matek, w lepszej atmosferze wychowanych i chcących również dobrze wychować swą dziatwę, która słysząc takie przekleństwa — często po raz pierwszy — chętnie przyswaja je sobie jako dobre, gdyż „Polskie Radio“ przecież tak mówi i uczy!

Pytam się: „Czy odpowiedzialny referat programu radiowego nie powinien starannie kontrolować nadawanej strawy duchowej?!“ My, płacący radiosłuchacze, wymagamy od „Polskiego Radia“ coś lepszego, naprawdę wesołego, prawdziwie polskiego!

—::—

Ignacy Paderewski – wzór bezinteresowności i ofiarności.

W związku z imieninami Ignacego Paderewskiego „Depesza” podnosi **niezwykłą bezinteresowność i ofiarność wielkiego patrioty.**

„...Polacy są najbardziej rozrzutnym narodem na świecie. Nie cenią skarbów, jakie im Pan Bóg daje, a potem uganiają się za groszami i to nieraz fałszywymi. **Paderewski należy do najpopularniejszych ludzi na kuli ziemskiej i najbardziej bezstronnie przez cały świat kulturalny lubianych i szanowanych** Sam by starczył za te tysiące i miliony złotych, wyrzucone dotychczas na propagowanie różnych miernot, które chcemy gwałtem wetknąć światu, mając wszystkich za głupszych od siebie. Znając dobrze jego życiorys, wiemy, jaki hart duszy ten człowiek w sobie wyrobił. **A takich ludzi jest w Polsce bardzo mało.** I tego nie umieliśmy wyzyskać.

A przecież Paderewski należy do tych obywateli, którzy nic nie mają przeciwko temu, by Ojczyzna wzięła z nich wszystko, co ich wspaniałe duchy dać mogą.”

„Depesza” ma słuszność. Ignacy Paderewski jest niedościgłym wzorem obywatela, który **nic nie bierze, ale wszystko daje Ojczyźnie.** Ale — niestety — ten właśnie obywatel zmuszony jest przebywać z dala od kraju. Kiedy nareszcie stosunki zmienią się o tyle, że dla Ignacego Paderewskiego znajdzie się należne mu miejsce wśród nas?

List z Wileńszczyzny.

Usunąć żydów z Wileńszczyzny!

Litwini, Białorusini i żydzi dążą do oderwania Ziem Północno-Wschodnich od Polski.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).



Siedziba towarzystw litewskich na Antokolu w Wilnie. (Fot. W. Zyliński, Wilno).

Wilno, w lutym.

Wileńszczyzna przeżywa obecnie cichy dramat. Wprawdzie życie toczy się wciąż normalnym, nieco ospałem tempem, jednak w jego rytmie wyczuwa się jakiś zgrzytliwy dysonans. Pod maską szarej codzienności, niedostrzeżona okiem mas, toczy się ostra walka o wpływy nad mieszkańcami tej dzielnicy. Chociaż ludność wileńska już 16 lat temu wypowiedziała się, podczas pamiętnego plebiscytu, za Polską. deklarując się jako rdziennie polska, jednak wróg stale ją atakuje, dążąc do zachwiania w niej wiary. Od wielu lat sączy się zza „czerwonych kordonów“ i zza „martwej granicy“ litewskiej propaganda, wroga Polsce i Kościołowi, która, niestety i dziś znajduje tu dość częsty posłuch. Temu zresztą nie należy zbytnio się dziwić, gdyż rozwijają ją ludzie, stale mieszkający na Wileńszczyźnie i uważający się za synów tej ziemi.

Kompleks mniejszościowy.

Tragedią Wileńszczyzny są jej mniejszości, a szczególnie: Litwini, Białorusini i żydzi, mieszkający tu dość licznie, a nade wszystko zasobni w wielkie kapitały. One właśnie, współpracując ściśle ze sobą, od zarania naszej niepodległości zwalczają wszędzie polskość, siejąc zamęt i dezorientując ludność. Nie trzeba chyba nikomu specjalnie tłumaczyć, że współpraca tych mniejszości, z którymi niewątpliwie sympatyzują i emigranci rosyjscy, stanowiący tu 3,7 proc. całej ludności, poważnie grozi polskości na północno-wschodnich rubieżach kraju, narażonych na ciągłe podkopy zza granic, opasujących je od Ws hodu i Zachodu.

Ofensywa Białorusinów.

„Dziennik Bydgoski“ już pisał o staraniach Białorusinów w Rzymie, dążących do wprowadzenia do świątyń wileńskich śpiewów i kazań w języku białoruskim. Był to jednak, jak się obecnie okazuje, dopiero początek, gdyż wkrótce po tym, Białoruski Komitet Narodowy, dziś już zawieszony, podjął akcję, zakrojoną na szeroką skalę. Komitet przede wszystkim zaatakował wieś. Z drukarń białoruskich w Wilnie popłynęły pod strzechy wiejskie tysiące egzemplarzy czasopism białoruskich i różnych druków, propagujących nacjonalizm białoruski, jego dążenia i cele. A równocześnie, gdy chłopom wciskano do ręki „Dumkę Cryscijańską“, „Szlach Moładzi“ lub „Samapomacz“, tu, w Wilnie, **działacze B. K. N. atakowali duchowieństwo i społeczeństwo katolickie,** twierdząc obłudnie, że „kler katolicki kultywuje w sobie pierwiastki kultur obcych“ i działa na szkodę mieszkańców Wileńszczyzny, wśród których większość stanowią Litwni i Białorusini, a duchowieństwo służy wyłącznie polskości, krzywdząc inne narodowości, przez co ulegają one demoralizacji i podpadają pod wpływy bezbożnicze.

Jasnym jest, iż niesłychane te zarzuty były wytworem chorej a bujnej wyobraźni. Bo czyż znajdzie się ktoś na Wileńszczyźnie, kto, będąc przy zdrowych zmysłach, może twierdzić wbrew rzeczywistości, że mieszkają tu przeważnie Litwini i Białorusini, że Kościół i ksiądz powodują to, iż chłop ulega demoralizacji lub staje się bezbożnikiem. Na pewno nie. Poza propagandą prasową, Białorusini usiłowali stworzyć białoruską Akcję Katolicką, by przez nią uprawiać dywersję na tyłach społeczeństwa katolickiego, oraz domagali się, aby Archidiec. Akcja Kat. wydawała i kolportowała druki białoruskie wśród włościan. Oczywiście, starania te nie odniosły skutku. I całkiem słusznie. Bo nie miałoby najmniejszego sensu popieranie akcji wrogiej krajowy i Kościołowi. N. K. B., w którym zasiadają 4 księża katoliccy, prowadził bowiem walkę z polskością i z duchowieństwem katolickim, dążąc do „wyodrębnienia narodu białoruskiego na Wileńszczyźnie“, a ludności wileńskiej starał się narzucić swoje poglądy i wmówić w nią, że jest białoruską.



Charakterystyczny obrazek z życia ghetta wileńskiego.

Jak się tworzy nowe kadry inteligencji białoruskiej?

Wprawdzie Nar. Komitet Białoruski już nie działa, ale akcja białoruska rozwija się nadal. Obecnie jej głównymi propagatorami są oo. Mariani (białoruscy) w Drui. Członkowie tego zakonu bowiem, wykorzystując szacunek ludności dla habitu zakonnego, propagują wśród niej białoruskość i sztucznym sposobem tworzą inteligencję białoruską. OO. Mariani, prowadząc w swoim klasztorze gimnazjum, wychowują w nim dziesiątki chłopców, pochodzących najczęściej **z polskich, lecz niezamożnych rodzin,** którym od najmłodszych lat wpajają kulturę i nacjonalizm białoruski. A wiodąc ich później przez uniwersytet, ugruntowują w nich poglądy białoruskie i szkolą na swoich działaczy. W taki sposób tworzy się nowe kadry inteligencji białoruskiej, która później propaguje białoruskość, nie bacząc na to, że działa wbrew i na szkodę Ojczyzny.

Głos „zatrutej anteny“.

Dnia 25 stycznia radio kowieńskie, komentując zawieszenie Biał. Kom. Narod., wystąpiło w jego obronie, twierdząc, że „prowadząc akcję przeciw Polsce, dobrze robił“. To jedno zdanie najlepiej charakteryzuje wrogi stosunek Litwinów do Polski. Ale nie tylko Litwini kowieńscy są tak nastawieni wobec nas. Takie same nastawienie obserwujemy i u Litwinów, zamieszkałych w Polsce i korzystających z takich samych praw, jak rdzenni Polacy. Już z procesu Staszyca, który odbył się w Wilnie w końcu ub. roku, dowiedzieliśmv się, że czynniki zagraniczne rzucają na Wileńszczyznę olbrzymie sumy na walkę z polskością. Obecnie zaś, wskutek rozwiązania przez wojewodę wil. Lit. Tow. „Rytas“ i „św. Kazimierza“ oraz zawieszenia przez starostę grodzkiego „Lit. Tow. Rolniczego“ i „Lit. Klubu Sportowego“, zdekonspirowano całkowicie tę szowinistyczną akcję. Zawieszonym towarzystwom litewskim należy przyjrzeć się bliżej, gdyż ich działalność była prowadzona w duchu wywrotowych haseł kowieńskiego Zw. Wyzwolenia Wilna. Wszystkie one, prócz Klubu Sportowego, istniały od r. 1919. Najwcześniej władze zwróciły uwagę na „Rytas“ i „św. Kazimierza“, które najintensywniej realizowały wskazówki obcej agentury. Gdy zaś te organizacje zostały w r. 1936 po raz pierwszy zawieszone, ich akcję przejęło Lit. Tow. Rolnicze i w tym czasie zorganizowany Lit. Klub Sportowy. Jednym z objawów ich działalności była propaganda powszechnego bojkotu polskiego ruchu spółdzielczego i organizacyjnego oraz kolportaż bibuły i znaczków Związku Wyzwolenia Wilna, zohydzających Polskę i polskość we wszelkich jej przejawach. Była to więc akcja ze wszech mar szkodliwa. I dlatego uniemożliwienie prowadzenia jej nadal powitane zostało przez społeczeństwo wileńskie z niekłamaną radością.

Wysiedlać żydów z Wileńszczyzny!

Niewąpliwie likwidacja tych dwóch ognisk wrogiej Polsce propagandy poważnie przyczyni się do zmniejszenia się niepokojów na Wileńszczyźnie. Ale na tym nie można poprzestać, gdyż wewnątrz kraju znajduje się jeszcze jeden, również niebezpieczny wróg. Jest nim bardzo liczne i zasobne w pieniądze żydostwo. W samym Wilnie stanowi ono **przeszło 40% całej ludności.** Na prownicji zaś są miasteczka, w których żydzi stanowią przytłaczającą większość (70, 80 a nawet 95% mieszkańców). Jest to rzeczą dowiedzoną, że najbardziej podatnym elementem dla wszelkiej propagandy wywrotowej są żydzi. O tym zaś świadczą dość częste i liczne procesy komunistyczne, jakie odbywają się na Ziemiach Północno-Wschodnich.

Ponieważ Wileńszczyzna jest najbardziej zagrożoną dzielnicą w kraju, ze względu: primo na bliskie sąsiedztwo z Rosją Sowiecką i Litwą i secundo z powodu ustawicznych podkopów pod polskość tych ziem przez wrogą akcję Litwinów i Białorusinów, przeto dalsze tolerowanie tak wielkiej masy żydów jest wprost niedopuszczalne. To też wysiedlenie ich stąd staje się paląca koniecznością. Władze centralne powinny znaleźć jakiś sposób, aby chcć w części uwolnić Wileńszczyznę od żydów.

M. R. S.

P. S. Po napisaniu artykułu, w ostatniej chwili dowiaduję się, że władze administracyjne wykryły przy księgarni litewskiej Szlapelisa, mieszczącej się przy ulicy Dominikańskiej, olbrzymi skład nielegalnej bibuły litewskiej, przygotowanej do kolportażu na Wileńszczyźnie.

Całkowitego zniesienia uboju rytualnego

domaga się pos. Dudziński.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). Pos. Dudziński zgłosił na posiedzeniu sejmu **wniosek w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.**

Wnioskodawca proponuje całkowite zniesienie art. 5 ustawy, który przewiduje kontyngenty bydła dopuszczonego do uboju rytualnego dla spożycia przez ludność żydowską.

Zmiany w art. 4 mają na celu doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, że **bydło mogłoby być sprzedawane wyłącznie przez rolników lub na rachunek rolników z wykluczeniem handlarzy bydłem.**

W uzasadnieniu wnioskodawca zaznacza, że dotychczasowe próby uporządkowania rynku mięsnego nie dawały wyników ze względu na istnienie uboju rytualnego, jako głównego czynnika, dezorganizującego ten rynek. Życie dowiodło, że ustawa z 17 kwietnia 1936 r. nie uzyskała tych celów, jakie postawiły przed sobą izby ustawodawcze wobec czego zjawiła się potrzeba nowelizacji tej ustawy. (r)

Z KRAJU

Samobójstwo kierowniczki szkoły pielęgniarek. W Warszawie popełniła samobójstwo Sabina Szyndlerowicz, kierowniczka szkoły pielęgniarek w Tel Avivie (w Palestynie). Samobójczyni pozostawiła list w którym jako powód samobójstwa podaje krzywdę, jaka ją spotkała ze strony pewnej koleżanki, która jej odbiła narzeczonego lekarza.

K. O. P. — dzieciom. Oficerowie KOP w Wilejce zamiast tradycyjnego rautu złożyli za pośrednictwem „Rodziny Wojskowej" 1.000 zł na akcję pomocy dzieciom szkolnym na terenie objętym przez oddziały stacjonujące w Wilejce.

Żywa pochodnia. W Opolu w mieszkaniu swych chlebodawców, służąca Zofia Dratwa zbliżyła się do rozpalonego pieca, wskutek czego zajęły się na niej suknie. Na krzyk dziewczyny nadbiegli sąsiedzi i ugasili płomienie. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Zamach na lux-torpedę pod Lwowem. W Warszowicach pod Lwowem na krótko przed nadejściem lux-torpedy, zdążającej do Tarnopola, podłożono na torze kolejowym grubą blachę. Maszynista w czas spostrzegł przeszkodę. Pociąg został nagle zahamowany, wskutek czego jeden wagon doznał lekkich uszkodzeń i musiał powrócić do Lwowa. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zamachu.

Zastrzelenie komunisty. Na ulicy w Brzeżanach został zastrzelony Iwan Basarab, który znany był ze swych przekonań komunistycznych. Był on swego czasu zatrudniony jako woźny w konsulacie sowieckim we Lwowie.

Aresztowano w Wilnie Jana Kota i Teodora Mica pod zarzutem zamachów bombowych na sklepy żydowskie. Zamachy te wydarzyły się dwa miesiące temu bez wypadku w ludziach. Obaj aresztowani przyznali się do winy.

Stały teatr w Zamościu. W Zamościu podjęto próby stworzenia stałego teatru. W tym celu „Teatr Mały" został gruntownie przerobiony i zaangażowano na stałe zespół Zrzeszenia Artystów Scen Polskich z kierownikiem p. B. Żegotą.

Dramat miłosny. W Gniewięcinie pod Jędrzejowem 24-letni Edward Koźlicki nie mogąc uzyskać zgody matki na małżeństwo z 15-letnią Kazimierą Nowocińską, strzelił do narzeczonej z rewolweru, raniąc ją w pierś, po czym sam pozbawił się życia.

Moszczenica — Gorlice — Wysowa — Krynica. Min. Komunikacji zatwierdziło plan budowy normalno torowej linii kolejowej Moszczenica — Gorlice — Wysowa Zdrój — Krynica. Linia ta, mająca znaczenie turystyczno-uzdrowiskowe, stworzy najkrótszą drogę z Warszawy do Krynicy.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Pracy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się publiczne zebranie Stronnictwa Pracy we **Włocławku.** Przemawiali pp. radca K. Beyer z Bydgoszczy i redaktor „Obrony Ludu" p. Felczak. W dyskusji zaczepili stronnictwo jeden socjalista i jeden endek. Z ich sympatykami zebrani z łatwością dali sobie radę i nie nastąpiło zakłócenie zebrania, jak pewna agencja twierdzi. Sala była nabita.

W **Toruniu** w ubiegły piątek odbyło się zebranie Stronnictwa Pracy koła śródmieście w sali Tivoli. Do bardzo licznie zebranych członków i sympatyków przemawiał p. red. J. Teska, a w dyskusji zabierało głos kilku mówców, między innymi p. red. Felczak i sekretarz wojewódzki Stronnictwa Ludowego p. Kudliński, któremu referent specjalnie za udział w zebraniu podziękował i wyraził gorącą sympatię oraz współczucie dla tych, którzy o prawa swoje twardo walczą.

Przewodniczył prezes koła p. Nowak, a udział wziął także tymczasowy prezes wojewódzki p. dyr. Antczak. Przebieg zebrania był harmonijny i podniosły. Uczestników około 400.

W związku z tym zebraniem „Obrona Ludu" daje ciętą odprawę endeckiemu „Słowu Pomorskiemu", które cieszy się jak nagi w pokrzywach, że to niby zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy został dlatego odłożony, ponieważ Stronnictwo Pracy zna — swoją słabość. Na to cokolwiek lekkomyślne twierdzenie „Obrona Ludu" tak odpowiada:

Okazało się, że rzeczywiście i działacze Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego dobrze znają swoje siły. Otóż następnego dnia, tj. w piątek odbyły się w Toruniu zebrania obydwóch stronnictw.

Stronnictwo Pracy znając swoje siły, wynajęło wielką salę „Tivoli", którą członkowie S. P. wypełnili po brzegi. Stronnictwo Narodowe również znając swoje siły wynajęło w tym samym budynku... mały pokoik, w którym zgromadziło się... blisko 40 osób. „Słowo Pomorskie" napisało o swoim zebraniu, że było „wspaniałe", „potężne", „uroczyste" itp. Papier cierpliwy wszystko zniesie!

A jeżeli chodzi o nasz zjazd wojewódzki, to bądźcie panowie cierpliwi.

*

Z zestawienia dotychczasowych rezultatów prac organizacyjnych Stronnictwa Pracy w „Obronie Ludu" warto przytoczyć kilka ważniejszych momentów, przy czym pomijamy Krakowskie i Górny Śląsk, gdzie Stronnictwo jest bardzo silne. Na Pomorzu powstały dalsze koła: w Chełmnie, w Kijewie Królewskim, w Szymbornie, II koło Grudziądz Chełmińskie Przedmieście, w Grabowie Pomorskim (Kościerzyna), w Pawłowie (Chojnice), w Unisławiu, w Lidzbarku, w Grabiu (pow. Toruń), w Okoninie (pow. Toruń), w Bursztynowie (Grudziądz) i w Złotorii. — O innych już pisaliśmy.

Widzimy więc, że Stronnictwo Pracy na **Pomorzu** przedstawia już dziś nielada siłę. W **Wielkopolsce** prace również raźno postępują naprzód. Powstały nowe koła: w Żninie, Raszkowie, Gębicach (pow. Mogilno), w Kruszwicy, Racicach (Mogilno), w Kępnie. Z poprzednio powstałymi w Poznaniu i większych miastach Wielkopolski dorobek Stronnictwa Pracy na tym terenie jest bardzo pokaźny.

Żywo krzątają się także zwolennicy nasi w województwie łódzkim i białostockim. Z dotychczasowych wyników możemy być doprawdy dumni.

Ze Świata

— **Samotne kobiety nie mają prawa uczęszczać do kawiarń.** Władze w Quebec wydały zakaz uczęszczania samotnym kobietom do lokali publicznych. Postanowienie to nastąpiło na skutek listu pasterskiego ks. kardynała Villeneuve, który potępił uczęszczanie kobiet samotnych do kawiarń.

— **19.235 gospodarstw z zarażonym bydłem w Niemczech.** Urzędowo ogłaszają, że dnia 15 stycznia ilość gospodarstw, w których bydło choruje na zarazę pyska i racic wynosiła 19.235. Ogółem padło od zarazy 8 tys. sztuk bydła.

— **Pogrzeb bohatera.** Na narodowym cmentarzu w Arlington pochowano w tych dniach zmarłego w Chicago śp. Michała Eliasza, Polaka, który za waleczność wykazaną podczas wojny światowej uzyskał najwyższe odznaczenie amerykańskie „Medal of honor".

— **Blisko 3 miliony skautów.** Z ogłoszonego w Londynie raportu organizacji harcerzy wynika, że liczba skautów wzrosła w r. ub. na całym świecie o 260.857. Na dzień 1 stycznia 1938 r. światowa organizacja harcerzy liczyła 2.855.889 członków. Z tej liczby więcej niż ⅓ bo 1.055.551 skautów liczą organizacje skautingu w imperium brytyjskim.

— **Niemiecka propaganda...** W Afryce francuskiej w miejscu stosunkowo mało oddalonym od Kamerunu wylądował samolot niemiecki. Załoga samolotu niemieckiego rozeszła się po okolicy, fotografując najbardziej zniszczone budynki, oraz zniekształconych chorobami murzynów. Filmy te będą pokazywane, jako sceny z życia czarnych, ginących z nędzy pod rządami francuskimi...

— **Wbrew pogłoskom,** które ukazały się w prasie, stan zdrowia Ojca Ledóchowskiego, generała zakonu oo. Jezuitów jest dobry. Przebywa on w jednym z klasztorów zakonu w Rzymie, gdzie pracuje naukowo.

— **Zmierzch komunizmu.** W kantonie Waadt odbył się plebiscyt w sprawie rozwiązania i zakazu organizacji komunistycznych. Za zakazem padło 34.536 głosów — przeciw 12.693. Plebiscyt ten świadczy wybitnie o zmniejszeniu się wpływów komunistycznych w Szwajcarii.

— **Księstwo Windsoru zamieszkają w Paryżu.** Z Paryża donoszą, że po 6-tym lutego mają przybyć do Paryża księstwo Windsoru i zamieszkać w zameczku w Versailles pod Paryżem. Pobyt potrwa co najmniej sześć miesięcy.

— **Towarzystwa im. Kościuszki w Solurze** (Solothurm) liczy obecnie 250 członków z rozmaitych kantonów szwajcarskich, z Polski oraz ze Stanów Zjednoczonych. Celem działalności towarzystwa jest rozwijanie Muzeum Kościuszkowskiego w Solurze oraz stosunków przyjaźni polsko-szwajcarskich.

Arno Alexander.

Gaz L. M. 387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

75)

(Ciąg dalszy).

Mam nadzieję, że zrobi pan z nich użytek tylko wówczas, jeśli uda się zdobyć dostateczne dowody winy Lammerley'a. Zrozumiał mnie pan?.

— Tak jest.

Lammerley przyjął go w swoim gabinecie. Był najwidoczniej bardzo zdenerwowany. Nigdy jeszcze detektyw nie widział go w takim podnieceniu.

— A więc, drogi zięciu — zaczął Lammerley swoim przychlebionym tonem.

— Zapomnijmy tymczasem o naszym pokrewieństwie — przerwał mu z miejsca Devorny. — Przyszedłem tu w sprawach zawodowych.

— Jak sobie życzysz... to jest, jak pan sobie życzy.

— Produkuje pan gaz trujący? — rzucił detektyw jakby mimochodem.

Lammerley nie drgnął nawet. Tylko lewa jego ręka błyskawicznie sięgała do tablicy rozdzielczej, która opatrzona była mnóstwem ciemnych i jasnych guziczków. Ale nie nacisnął żadnego z nich, i tylko swobodnie bębnił palcami po kościanych główkach.

— Zalecam panu ostrożność, młody człowieku — powiedział ponuro. — Może pan jeszcze pożałować swojego impetu!

Devorny uśmiechnął się i jak gdyby bezwiednie podszedł do okna. Wskazujący palec Lammerley'a zatrzymał się na jednym z czarnych guzików, ale wciąż jeszcze nie naciskał go.

— Nim pan da znak swoim ludziom, radziłbym wyjrzeć przez okno — zauważył detektyw uprzejmie.

Lammerley podniósł się ciężko. Z okna roztaczał się rozległy widok na ulicę. Jak daleko wzrok sięgał, widać było przed każdą witryną, przed każdą bramą bezczynnych mężczyzn, którzy wyglądem swym bardzo różnili się od robotników, zamieszkałych w tej dzielnicy. Było ich przynajmniej dwudziestu.

— Ilu ich jest ogółem? — zapytał Lammerley ochrypłym głosem.

— Trzydziestu sześciu — padła lakoniczna odpowiedź.

— Pytał pan, czy produkuję gaz trujący — zauważył serdecznie i tylko drżenie dłoni zdradzało, jak bardzo jest zdenerwowany. — Jest to pytanie tak osobliwe, że chwilowo straciłem poniekąd zwykłe panowanie nad sobą. Wobec tego oświadczam panu teraz jasno i wyraźnie: nie produkuję gazu trującego.

Wyczerpany opadł na fotel.

— Mam dowody na to, że w zakładach pańskich poczyniono wszystkie przygotowania do produkcji gazu trującego — rzekł Devorny cicho.

— Jakie dowody?

— Między innymi fotografie różnych maszyn oraz dokumentów... — Devorny zamilkł nagle, dostrzegł bowiem zmianę w twarzy fabrykanta. Zdenerwowanie znikło, ustępując miejsca spokojowi.

Lammerley zdawał się namyślać. Devorny wiedział, że każda chwila namysłu szkodzi jego planom. Niestety, nie miał nic w zanadrzu, czym mógłby zaskoczyć przeciwnika.

I teraz nastąpiło to, czego się najbardziej obawiał.

— Właściwie czego sobie pan ode mnie życzy? — zapytał Lammerley, podnosząc głowę. — Przychodzi tu pan na czele bandy wywiadowców i zadaje mi bezsensowne pytania. Chce mnie pan aresztować? W takim razie poproszę o nakaz sądowy. Czy ma go pan?

— Może — powiedział Devorny niepewnie. Wiedział, że wszystko jest już stracone.

— Może? Jak to może? Albo ma pan nakaz, w takim razie proszę pełnić swoją powinność, albo pan go nie ma, a wówczas czas skończyć tę najzupełniej zbyteczną rozmowę.

— Chciałbym pogadać z panem jeszcze z kwadrans — oświadczył detektyw z flegmą.

Oczy Lammerley'a zaczęły biegać niespokojnie.

Lammerley w najwyższym pośpiechu zerwał ze ściany jakiś obraz i otworzył tajną skrytkę. Wydobył stamtąd żółtą kopertę i wręczył ją detektywowi.

— Prędko! Niech pan czyta!

Koperta zawierała dokument opatrzony licznymi pieczęciami! U dołu znajdowały się dwa podpisy: jeden nieczytelny, a drugi: „Gibraltar". Devorny czytał, czytał... i nagle zrobiło mu się ciemno przed oczami.

Było to zezwolenie na produkcję gazu trującego L. M. 387, udzielone przez ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych A. P.

— Rozumie pan teraz? — syknął Lammerley.

W tej chwili rozległo się głośne pukanie do drzwi.

— Wejść! — krzyknął wściekle fabrykant.

Drzwi otwarły się. Stanął w nich mały człowieczek z siwą bródką.

— Policja kryminalna! — oświadczył wysokim, cienkim głosikiem. — Mr Lammerley, aresztuję pana w imieniu prawa!

— Poproszę pana o legitymację — odparł fabrykant spokojnie.

Człowiek z siwą bródką wydobył dokument.

— Kapitan Levington z urzędu śledczego w Buffalo, wydział B 4, — oświadczył lakonicznie.

— Chwileczkę! — zawołał nagle i jak oparzony podbiegł do stojącego w kącie kufra. — No naturalnie! — roześmiał się. — Wszystko gotowe do odjazdu.

Teraz dopiero Devorny ochłonął nieco ze zdumienia. Podszedł do policjanta i wylegitymował się.

— Pod jakim zarzutem zaaresztował pan tego człowieka? — zapytał niepewnie.

— Pod zarzutem oszukańczego bankructwa — odparł Levington z satysfakcją.

XXXIII.

W Nowym Jorku padał deszcz.

Devorny stał przy oknie swego gabinetu i pogrążony w ponurych myślach wyglądał na niemniej ponuro wyglądającą ulicę.

Sprawa Lammerley'a była załatwiona, przynajmniej dla niego. Fabrykant siedział za kratkami i policja troszczyła się o zapewnienie mu odpowiedniej przyszłości.

Nie to jednak dręczyło go najbardziej. Ani nawet nie to, że nie zdołał odnaleźć Morrisa i wyrównać z nim zadawnionych rachunków.

Rozległo się ciche pukanie i Alfonso wszedł do gabinetu. Z uroczystą miną wręczył detektywowi wąski, biały bilet wizytowy.

Od trzech dni Devorny odprawiał wszystkich gości. I teraz, na twarzy jego pojawił się wyraz niechęci. Ale nagle ożywił się i nie wierząc własnym oczom przeczytał po raz drugi:

„Chciałbym zamienić z panem kilka słów. Jestem panu winien pewne wyjaśnienia.

Pański nieznany przyjaciel".

(Dokończenie nastąpi).

„Nasze miejsce jest obok biednych i robotników".

W rubryce „Pod światło" omówiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma wybryk socjalistycznego „Tygodnia Robotnika", który twierdził, że duchowieństwo katolickie stoi po stronie bogaczy. Socjalistycznemu pismu chodziło o to, aby w oczach warstw robotniczych zohydzić religię katolicką i Kościół. Właśnie tak się złożyło, że na ten temat wygłosił wielką mowę głośny z ostrego wystąpienia przeciw hitleryzmowi X. arcybiskup Mundelein z Chicago (z pochodzenia Niemiec). Mowa tego dostojnika Kościoła miała brzmienie następujące (według tłumaczenia „Głosu Narodu"):

„Akcja Katolicka oznacza dokładnie to, co sens tego słowa zawiera: akcję, działanie, **nie mówienie.** Żadnego pożytku nie da nam samo słuchanie wykładów o komuniźmie i prowadzenie akademickich dyskusyj nad nim. Jeśli chcemy coś osiągnąć, musimy też coś praktycznego zrobić! Jak lekarz, musimy przygotować antidotum, przeciwśrodek.

W przeszłości cierpieliśmy bardzo z tego powodu, żeśmy byli złączeni ze stroną dla nas nieodpowiednią, albo, że nas wciągnięto w sojusz z tą stroną. Egoistyczni pracodawcy pochlebiali Kościołowi, nazywali go wielką zachowawczą instytucją, a nawet **chcieli, żeby Kościół grał rolę policji** wtedy, gdy oni swoim robotnikom płacili głodowe płace. — Spodziewam się, że te czasy należą już do przeszłości. **Nasze miejsce jest obok biednych, obok robotników.** To są nasi ludzie. — Oni budują nasze kościoły, oni je wypełniają, ich dzieci zaludniają nasze szkoły, nasz kler z ich rodzin pochodzi. Czekają od nas kierownictwa, ale i poparcia...

Bez wątpienia komunizm zagraża naszemu środowisku. Ojciec św. zwraca nam na to uwagę. **Ale nie pozwólmy, by z tego niebezpieczeństwa ludzie robili zasłonę dla zakrycia swej niemoralnej praktyki.** Gdy przeciw komunizmowi krzyczą, a sami praktykują społeczną niesprawiedliwość, gdy widzimy dziewczęta i kobiety, które mają żyć z 10 lub 15 centów płacy za godzinę, wówczas musimy przyznać, że to jest niegodziwe. Tu musi Akcja Katolicka wkroczyć".

Słowa powyższe kryją doskonałą odpowiedź na zjadliwą krytykę socjalistów, a równocześnie zawierają doskonałą naukę dla tych katolików, którym się zdaje, że wystarczy **rozważać** niebezpieczeństwo, zagrażające religii. X. kardynał Mundelein stanowczo sprzeciwia się takiemu pojmowaniu zadań Akcji Katolickiej i słusznie zaleca **działanie.** Na czym ono polega? Oto przede wszystkim na działalności społecznej i życzliwym, z serca pochodzącym, zajęciu się tymi sprawami, które dotyczą niedoli i bólów warstw cierpiących niedostatek.

Oby tę naukę zrozumieli i wzięli sobie do serca ci, których to dotyczy.

Chrzest dla rumuńskich żydów.

Bukareszt, 4. 2. (PAT). Jak donosi „Universul" patriarchat rumuńskiego kościoła prawosławnego

wydał zarządzenia przeciwdziałające udzielaniu chrztu żydom.

Zabronione zostało księżom przyjmowanie do kościoła prawosławnego żydów, którzy nie posiadają obywatelstwa rumuńskiego.

Księża, którzy nie będą stosować się do tego zarządzenia, będą zawieszani w czynnościach urzędowych.

Zderzyły się dwa bombowce

San Diego, 4. 2. (PAT). W czasie odbywających się u południowego wybrzeża Kalifornii, manewrów floty, zderzyły się **i spadły do morza dwa samoloty bombowe.** Załoga jednego z samolotów składająca się z **7 osób zatonęła.** 4 członków załogi drugiego samolotu zostało wyratowanych przez okręt flagowy „Pensylwania". Za pozostałymi trzema czyni poszukiwania przeszło 20 kontrtorpedowców.

Trybuny stadionu w Chorzowie zapadły się w ziemię.

Chorzów, 4. 2. (PAT). Przed tygodniem w dzielnicy Maciejkowice na terenie m. Chorzowa utworzył się olbrzymi lej, który stale się powiększa. **W nocy z wtorku na środę lej znowu znacznie się pogłębił. W związku z tym uszkodzone zostało boisko sportowe urzędników fabrycznych, którego trybuny całkowicie się zapadły.** Zarysował się również budynek przeznaczony dla robotników państw. fabryki związków azotowych. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Sowieckie szpiegostwo w angielskim arsenale.

Londyn, 4. 2. (PAT) Ag. Reutera donosi: Wczoraj aresztowano **4 funkcjonariuszy arsenału w Wollwich,** oskarżonych o sfotografowanie planów wojskowych i nawiązanie kontaktu z obcym mocarstwem w sprawie ich sprzedaży. Wśród fotografii tych znajdował się plan **najnowszego typu 14 calowego działu morskiego.** Policja poszukuje kobiety, zamieszanej w tę sprawę.

Wykrycia szpiegów dokonała młoda panna.

Londyn, 4. 2. (PAT) Wielką sensację wywołał w Londynie wstępny przewód sądowy jaki odbył się wczoraj przed sądem policyjnym w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej, w której zamieszany jest wywiad sowiecki. Czterej obywatele brytyjscy, z których trzej pracują w państwowym arsenale w Woolwich pod Londynem, a czwarty jest bezrobotnym, byłym pracownikiem arsenału, zostali oskarżeni o zdradę stanu i szpiegostwo. Okazało się, że ów

rzekomy bezrobotny w rzeczywistości był agentem wywiadu sowieckiego

i namówił trzech pierwszych do udzielania mu informacyj, oraz planów, dotyczących uzbrojenia, które z kolei ów agent, nazwiskiem Glading, przekazywał szpiegom sowieckim, przybywającym do Londynu.

Głównym świadkiem oskarżenia jest **młoda, przystojna panna, która jako konfidentka angielskiego Intelligence Service przez dłuższy czas współpracowała z Gladingem, jako jego sekretarka** i w ten sposób ułatwiła wykrycie afery szpiegowskiej. Wszystkich czterech oskarżonych przekazano sądowi karnemu, przed którym za kilka tygodni odbędzie się ta **sensacyjna rozprawa.**

Główny wywiadowca sowiecki, który figurował w Londynie pod nazwiskiem Stevens i rzekoma jego żona, która również była agentką wywiadu sowieckiego, niedawno wyjechali do Moskwy i już nie powrócili. **Stevens, według określenia konfidentki miał być b. oficerem armii austriackiej,** będącym obecnie na służbie Sowietów. Ostatnie plany i dokumenty, których doręczenie doprowadziło do aresztowania szpiegów, wręczone zostały już innemu agentowi sowieckiemu, który, jak sądzić należy ze wstępnego przewodu sądowego, został również ujęty.

Admirał Horthy regent Węgier przybywa do Polski.



W związku z wizytą, jaką składa Polsce regent Węgier, naszych najbardziej wypróbowanych przyjaciół, podajemy życiorys tego opatrznościowego dla swego kraju męża:

Mikołaj Horthy vitéz de Nagybánya ur. się w 1868 r. jako syn Stefana Horthy'ego. Mikołaj Horthy ukończył szkołę marynarki wojennej w Fiume i szybko wspinał się po szczeblach kariery. Jako komandor-porucznik zostaje w 1909 r. mianowany adiutantem cesarza Franciszka Józefa. Po wybuchu wojny zostaje **komendantem krążownika „Novara".** W 1917 r. dokonuje świetnego wyczynu wojennego, a mianowicie przedarcia się przez zamkniętą linię Otranto, zwyciężając na czele trzech jednostek dwadzieściasiedem okrętów nieprzyjacielskich, przy czym sam zostaje ranny, ale przymocowany do noszy, w dalszym ciągu kieruje bitwą. Otrzymał order Marii Teresy. W 1918 r. zostaje mianowany admirałem austro-węgierskiej floty. Po wybuchu rewolucji wycofuje się na czas krótki do swej posiadłości Kenderesz, skoro jednak w 1919 r. obudził się opór narodowy, objął w czerwcu tego roku kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych rządu narodowego w Szeged. Tu organizuje armię narodową i jako jej wódz naczelny wkracza dnia 16 listopada 1919 r. do Budapesztu, entuzjastycznie **witany przez ludność jako oswobodziciel.**

Dnia 1 marca 1920 r. zostaje przez narodowy parlament wybrany jednogłośnie regentem Węgier. Jako głowa państwa jest przez wszystkich lubiany i poważany, a stojąc zawsze na gruncie konstytucji, cieszy się bezgranicznym zaufaniem uwielbiającego go społeczeństwa. W stosunkowo krótkim czasie **udało mu się z omdlałych Węgier zrobić znowu zdrowe i silne państwo.** Stworzył m. in. zakon rycerski vitéz'iów, do którego może należeć tylko pewna kategoria specjalnie zasłużonych i wyróżnionych uczestników wojny. Z okazji 10 rocznicy jego regencji parlament węgierski postanowił najważniejsze instytucje i budynki społeczne nazwać jego imieniem, a więc np. szpitale, instytut radowy, a ostatnio nowy most nad Dunajem, przy którym znajduje się pomnik królewsko-węgierskiej marynarki.

Czy polskim kolejom brak wagonów?

P. K. P. przepłacają progi kolejowe.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) W senackiej komisji rozpatrywano budżet min. komunikacji. Sen. Petrażycki zapytuje się, **ile jest prawdy w pogłoskach o braku węglarek.** Sen. Bisping prosi o podanie liczby poszkodowanych pasażerów P. K. P., którym kolej wypłaciła 1 milion zł odszkodowania.

Sen. Rdułtowski zapytuje się, czy my istotnie 20% zapotrzebowania na wagony towarowe uskuteczniamy za granicą. Sen. Kleszczyński powiada, że **przedsiębiorstwa prywatne produkują progi kolejowe à 5 zł z groszami, dlaczego więc P. K. P. płaci po 7 zł?**

Odpowiadał pan minister. Jest on nastawiony bardzo optymistycznie. Senat nie poczynił w budżecie żadnych poważniejszych zmian. (r.)

Tajemnica książkowości Z. N. P.

Rewelacyjne wyniki badań.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.). Po zawieszeniu działalności zarządu głównego ZNP, władze kuratorskie powołały do życia **specjalną komisję buchalterów przysięgłych, która w ciągu czterech miesięcy badała rachunkowość książkową związku.** Obecnie kontrola została ukończona i **przedstawia się ma rewelacyjnie.**

Kontrolerzy sporządzili protokół na stu stronach maszynowego pisma. Nie wiadomo, czy ukończenie tych prac zbiegło się tylko przypadkowo ze zjazdem ZNP, czy też może **kryje się tu jakaś tajemnica zakulisowa.**

Księża biskupi Adamski i Bieniek u Pana Prezydenta R. P.

Katowice. (KAP) Dnia 2 bm. II. EE. ks. biskup ordynariusz diecezji śląskiej Stanisław Adamski i ks. biskup sufragan Juliusz Bieniek przybyli do Wisły, by złożyć życzenia P. Prezydentowi R. P. z racji imienin. P. Prezydent zatrzymał księży biskupów na dłuższej rozmowie, podejmując ich podwieczorkiem.

Takich nowin więcej!

Corzów, 4. 2. (PAT) Z dniem 1 lutego huta „Pokój" przyjęła do pracy 120 nowych robotników. W ciągu roku ubiegłego załoga huty powiększyła się o 800 ludzi.

Rybnik, 4. 2. (PAT) Jedna z młotowni w Rybniku przystępuje do uruchomienia swego działu w Sandomierzu. Oddział sandomierski będzie wykonywał części kotwic oraz statków rzecznych.

Rybnik, 4. 2. (PAT) Huta „Silesia" w Rybniku-Paruszowcu zamierza uruchomić swą nieczynną od kilku lat cynkownię. W tym celu przeprowadzone są we wspomnianej cynkowni niezbędne prace renowacyjne.

Ameryka i Japonia



czyli — ten, którego biją po twarzy.

Woda na terenie wystawy światowej.



Wezbrane fale Sekwany zalały część niżej położonych terenów paryskiej wystawy światowej.

Stosunki japońsko-sowieckie psują się

Moskwa, 4. 2. (PAT) Wczoraj wyjechało z Moskwy 6 oficerów japońskich, którzy na podstawie wzajemności odbywali stage w czerwonej armii. Jednocześnie **wyjechali z Tokio oficerowie sowieccy,** odbywający stage w lotnictwie japońskim.

Wizyta kolejarzy niemieckich.

Warszawa, 4. 2. (PAT). Wczoraj przybyła z Berlina do Warszawy z rewizytą do Polski grupa wyższych urzędników ministerstwa komunikacji Rzeszy Niemieckiej i dyrektorów kolei niemieckich z podsekretarzem stanu Kleimannem na czele. Na dworcu powitali gości niemieckich wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz przedstawiciele ambasady niemieckiej. Goście niemieccy złożyli wizytę p. ministrowi komunikacji Ulrychowi oraz pp. wiceministrom Bobkowskiemu i Piaseckiemu, a następnie byli podejmowani śniadaniem przez ambasadę niemiecką.

Goście zwiedzili węzeł warszawski i budowę nowego dworca centralnego. W nocy wyjechali z Warszawy celem zwiedzenia Krynicy, Żegiestowa, Rabki, Zakopanego, Krakowa i Wieliczki.

Precz z komuną ZNP.

Napisy na murach Krakowa w związku ze zjazdem ZNP.

Kraków, 4. 2. W Krakowie na kamienicach ulic, wiodących do gmachu Starego Teatru, w którym odbywał się niedzielny nadzwyczajny walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego zostały nocą z soboty na niedzielę wymalowane napisy: „Precz z komuną ZNP", „Niech żyje szkoła narodowa", „Niech żyje Stronnictwo Narodowe", „Precz z Kolanką!"

Japonia tworzy nowy rząd centralny w Nankinie.

Londyn, 4. 2. (PAT) Reuter donosi z Szanghaju, iż czynniki japońskie mają zamiar powołać do życia **centralny rząd chiński z siedzibą w Nankinie,** podczas gdy rząd tymczasowy w Pekinie miałby charakter rządu lokalnego Chin północnych. Powołanie do życia rządu w Nankinie ma nastąpić z chwilą zajęcia m. Suczou (węzeł kolejowy, w którym kolej lunghajska przecina linię Tientsin-Pukou). Gen. Matsui nawiązał już rozmowy w sprawie utworzenia tego rządu **z 78-letnim chińskim mężem stanu Tang-Szao-Yi, który był pierwszym premierem Chin za czasów proklamowania republiki.** Jest on przewidziany na szefa nowego rządu, jednak dotychczas nie wyraził jeszcze swej zgody na objęcie tego stanowiska.

Balet polski w Szczecinie.

Szczecin, 4. 2. (PAT) Balet polski pod kierownictwem artystycznym Bronisławy Niżyńskiej, który po olbrzymim sukcesie artystycznym w Berlinie odbywa obecnie tournée po Niemczech, wystąpił z wielkim powodzeniem w dniach 31. 1. i 1. 2. 1938 r. w Szczecinie. Premiera odbyła się przy wypełnionej widowni teatru miejskiego w obecności prezydenta prowincji, gauleitera Schwede-Coburg, konsula generalnego R. P. w Szczecinie Heliodora Sztarka, nadburmistrza Szczecina, prezydenta policji i in. W drugim dniu pobytu baletu w Szczecinie Magistrat podejmował członków baletu śniadaniem oraz umożliwił im zwiedzenie miasta i okolicy, stawiając do ich dyspozycji dwa nowe autobusy. Przy tej okazji poznali goście również odcinek autostrady t. zw. „Reichsautobahn". Po południu tegoż dnia odbyła się w konsulacie R. P. herbatka, na której m. in. obecni byli przedstawiciele władz miejscowych, partii, prasy i świata artystycznego Szczecina.

Prasa tutejsza zamieszcza entuzjastyczne artykuły o sukcesie baletu, stwierdzając z uznaniem wysoki poziom artystyczny.

Blomberg ustąpi razem z Fritschem.

Berlin, 4. 2. (PAT) Pogłoski **o ustąpieniu marsz. Blomberga** ze stanowiska ministra wojny stanowią najaktualniejszy temat rozmów tutejszych kół politycznych. Koła dobrze poinformowane zapewniają, że **sprawa ta jest jakoby już przesądzona.** Powtarzana jest również coraz uporczywiej wiadomość, że **ustąpić ma również dowódca armii lądowej gen. Fritsch.** Uzasadnienie tej wiadomości znaleźć można nie tylko w bliskiej współpracy obu niemieckich szefów wojskowych, lecz i w krążących od dawna wersjach o pewnych rozdźwiękach zachodzących pomiędzy Fritschem i przedstawicielami partii narodowo-socjalistycznej.

Wszystkie te wiadomości **nie uzyskują na razie potwierdzenia ze strony urzędowej,** podobnie jak wersje **o rzekomym objęciu przez gen. Goeringa stanowiska ministra wojny i przez gen. Reichenaua stanowiska szefa armii lądowej Rzeszy.**

Wnosząc z nastrojów opinii publicznej Niemiec objęcie stanowiska ministra wojny przez gen. Goeringa **nie byłoby dla niej niespodzianką.**

Morderca z Zarośli Cienkich zeznaje...

Moralną sprawczynią przestępstw była jego przyjaciółka.



Przyjaciółka mordercy, Lesiowa.

Toruń, 4. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym donosiliśmy o rozpoczęciu sensacyjnego procesu przeciwko ohydnemu mordercy 23-letniemu **Tadeuszowi Górzyńskiemu, jego kochance** i wspólniczce 26-letniej **Jadwidze z Gałków Lesiowej** oraz siostrom mordercy **Klarze i Zofii Górzyńskim.** Dziś podajemy szczegóły z pierwszego dnia tego sensacyjnego procesu.

Już o godz. 8-ej korytarze sądu okręgowego zapełniły się licznie przybyłą na rozprawę publicznością. Krótko przed godz. 9 pod silną eskortą policyjną, zakuty w kajdanki, wszedł na salę rozpraw merderca Górzyński. Obok niego na ławie oskarżonych zajęła miejsce Jadwiga Lesiowa. Za nimi w drugim rzędzie ławek dla oskarżonych zasiadły siostry mordercy Klara i Zofia Górzyńskie.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, które przeciągnęło się do godziny 14,15.

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Górzyński, który już na samym wstępie **przyznał się do zbrodni, objętych aktem oskarżenia.** Górzyński, zeznając przyciszonym głosem, stara się zwalić całą winę na swoją kochankę. Jak z zeznań tych wynika, Górzyński poznał się z oskarżoną **Lesiową** przed kilku laty, lecz znajomość ograniczała się do przypadkowego spotykania na zabawach wiejskich. Dopiero w styczniu 1937 roku znajomość ta pogłębiła się, aż wreszcie po Wielkanocy Górzyński, korzystając z tego, że męża Lesiowej zabrano do więzienia, wprowadził się do niej. Od tego czasu zaczął kraść i napadać. Jak sam oskarżony zeznał, **Lesiowa namawiała go do napadów i kradzieży, wymieniając nazwiska rolników i wskazując zagrody.** Nie koniec na tym. Zdaniem mordercy, **Lesiowa brała z nim udział we wszystkich kradzieżach i napadach, a nawet w zagrodzie Rutherowej strzelała przez podłogę do izby na parterze.**

Po zeznaniach oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków. St. post. Iwaniec z Lubienki zeznał, że po kradzieży dokonanej w nocy z 10 na 11 kwietnia u Kosińskiej w Łążynie, był następnego dnia na miejscu kradzieży. Posterunkowy przedstawił sądowi, jak złoczyńca dostał się na strych mieszkania za pomocą przystawionej drabiny i wyjęcia dachówek oraz co skradziono.

Dość sensacyjnie przedstawiał się napad na zagrodę **Elżbiety Rutherowej,** zam. w Zaroślu Cienkim w pow. toruńskim. Rutherowa zeznała, że w nocy z 16 na 17 kwietnia ub. r. usłyszała na strychu domu podejrzane szmery. Przypuszczając, że zakradli się tam złodzieje, obudziła swego lokatora Rudolfa Straucha i prosiła go o pomoc. Strauch przybył natychmiast do jej mieszkania i chcąc ustalić przyczynę szmerów, począł uderzać kijem w sufit. W tym samym momencie padł strzał, przy czym pocisk przebił deski sufitu i utkwił w podłodze. Zeznania te potwierdził świadek Strauch, jak również wykazały to oględziny miejsca. Jako dowód rzeczowy na sali rozpraw znajduje się wycięta deska z podłogi z otworem od kuli.

Min. Neurath skończył 65 lat.



Na zdjęciu moment składania przez kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera życzeń niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych baronowi v. Neurathowi z powodu 65 rocznicy urodzin min. Neuratha. Neuratha.

„W walce z supremacją kleru".

W ZNP powrót do starego porządku rzeczy.

Kraków. (KAP) Na walnym zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbył się w Krakowie dnia 2 bm. z udziałem kuratora Związku z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P., p. Maciszewskiego, dokonano wyboru nowych władz. Wbrew przewidywaniom a nawet enuncjacjom ze strony czynników miarodajnych, do zarządu weszli przedstawiciele kierunku, który wywołał znane represje ze strony władz państwowych w stosunku do ZNP. Z dawnego zarządu weszli zatem do nowych władz ZNP. pp. Nowicki, Wycech, Wiącek, Jakiel, Maj, Kwiatkowski i inni.

Nowoobrany prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Zygmunt Nowicki był w okresie urzędowania p. Kolanki wiceprezesem Związku. Jest znanym działaczem radykalnym, politycznie należał do lewego skrzydła „Wyzwolenia", zbliżonego do PPS. Jakie stanowisko p. Nowicki zajmował w stosunku do religii i Kościoła, świadczą jego własne zdania, wypowiedziane podczas jego odczytu „O ideologii Związku" („Głos Nauczycielski" z dn. 6 marca 1930 r.). W referacie tym mówił m. in.: „Niezależność materialna... daleko jest łatwiejsza do zdobycia... natomiast niezależność duchowa szkoły — to przede wszystkim kwestia wysiłku nas samych... w walce z reakcyjnymi czynnikami naszego społeczeństwa, w walce z supremacją kleru, w walce z tą wielką i potężną organizacją międzynarodową o wolność duchową, o czystość nauki, o wolność badania i krytykowania wszelkich przejawów życia... Najgroźniejszym ze wszystkich jest kler wszelkich wyznań... Wszystkie nasze wysiłki w dobie dzisiejszej skierować się winny... ku niezależnej szkole".

Zastąpienie pana Kolanki panem Nowickim, należy przypuszczać, w niczym nie zmieni dawnego stanu rzeczy w Z. N. P.

W Wilnie wykryto magazyny nielegalnej literatury litewskiej.

Wilno, 4. 2. W księgarni litewskiej Szlapelisa przeprowadzono rewizje, która dała rewelacyjne wyniki. Wykryto potajemną składnicę nielegalnych wydawnictw litewskich. Wejście do składnicy było zamaskowane ścianą z tektury, na której wieszano ubranie, oraz szafą, skąd prowadziło wejście do kryjówki.

Składnica składa się z 4 pokoi, napełnionych książkami, dostarczonymi przez przemytników z Kowna. Księgarnię opieczętowano.

Ponowną rewizję przeprowadzono wczoraj i w piwnicach znajdujących się pod księgarnią wykryto dalsze zapasy nielegalnych wydawnictw kowieńskich. Piwnice, które nie łączyły się ze sklepem Szlapelisowej — opieczętowano. Właściciel księgarni Szlapelis jest obecnie ciężko chory.

Władze bezpieczeństwa dokonały również rewizji w księgarni litewskiej Rustenisówny przy ul. Ostrobramskiej oraz w jej prywatnym mieszkaniu przy ul. Połockiej. W księgarni i mieszkaniu znaleziono liczne druki, książki i publikacje nielegalne, pochodzące z Kowna.

Składnicę opieczętowano.

Aktorstwo najtrudniejszym zawodem.

Najwięcej dziwaków wśród aktorów scenicznych.

Wbrew powszechnemu mniemaniu sztuka aktorska należy do jednego z trudniejszych zawodów. W każdym innym fachu lata pracy budują pewien piedestał, na którym los stawia swego wybrańca, albo człowiek wdziera się nań przemocą. W teatrze każda nowa rola to nowy egzamin, jaki aktor składa przed samym sobą, krytykami i publicznością. Kilka udanych ról wystarczy, by podnieść aktora i postawić go na pewnej „gwiazdorskiej" wyżynie. Kilka ról nieudanych strąci gwiazdę czy gwiazdora z piedestału.

Na powodzenie aktora składa się cały szereg czynników, na które on sam ma stosunkowo niewielki wpływ. To rodzi w aktorze pewną zabobonność, wiarę w pecha i szczęście, co przy pewnym przewrażliwieniu nerwowym i tremie, tej nieodłącznej towarzyszce doli i niedoli aktorskiej sprawia, że aktorzy są bardzo przesądni.

Zabobony nakazujące łapanie się za guzik przy spotkaniu duchownego czy kominiarza, zabraniające witania się przez próg, wstawania z łóżka lewą nogą, podawanie soli nie inaczej jak z uśmiechem, przechodzenia przez drogę, którą przebiegł kot itp. są powszechne, skrupulatniej jednak przestrzegane przez aktorów, niż przez zwykłych śmiertelników.

Są jednak przesądy i to bardzo liczne, przestrzegane specjalnie przez aktorów i przez nich, za kulisami teatrów stworzone. Przesądy te pokrótce przytoczymy. Wystarczy prawić aktorowi komplementy z powodu udanej kreacji, na scenie, a zaraz odpuka w niemalowane drzewo, żeby nie urocyć. A już broń Boże życzyć mu przed premierą sukcesów — obrazi się. Trzeba się do niego zwracać jak do myśliwego lub innego jakiegoś zabobonnika „skręć kark", albo coś w tym rodzaju.

Jeden z bardziej znanych aktorów J. S. nie lubi i nigdy nie jeździ dorożką, zaprzężoną w siwego konia. Mówi, że przynosi mu to nieszczęście. Kiedy pewnego razu w swoim tournèe artystycznym przyjechał do Dubna, w którym stacja odległa jest od miasta o 2 km i zastał na stacji tylko jedną wolną dorożkę, zaprzężoną w siwka, udał się do miasta piechotą, taszcząc dwie ciężkie walizy z ubraniami i kostiumami, byle tylko nie jechać siwkiem.

Gdy koledzy, którzy wraz z nim przyjechali nie mając tych przesądów zdecydowali się na jazdę siwkiem i proponowali J. S., że zabiorą mu walizki, obruszył się na nich, że nie tylko on, ale i jego kostiumy występują na scenie. Z tej racji, że zabobony aktorskie dotyczą przeważnie sukcesów scenicznych, bądź powodzenia sztuki, aktor nie położy nigdy roli na łóżku, byłoby to bowiem równoznaczne z „położeniem" roli na scenie. Gdy rola przypadkowo upadnie, należy ją czym prędzej przydeptać. Gdy się tego nie zrobi, sztuka, zdaniem zabobonnych aktorów napewno upadnie.

Decydujący wpływ na powodzenie sztuki ma rzekomo kolor afisza. Nie wiadomo dlaczego i nikt tego nie potrafi wytłumaczyć, afisz nie może być pod żadnym pozorem zielony, gdyż spowoduje nieszczęście — albo sztuka padnie, albo któremuś z grających w sztuce aktorów zdarzy się nieszczęśliwy wypadek. Z tych samych powodów nie wolno na scenie trzymać pawich piór ani jako dekoracji, ani jako fragmentu kostiumu. Dlatego też artyści Polacy zgromadzeni w Kijowie wystawiając „Wesele" Wyspiańskiego zrezygnowali z pawich piór przy czapkach.

Niepowodzenie teatru z powodu pawich piór ma być podobno trwałe. Temu zabobonowi przeto przypisywane są tegoroczne niepowodzenia kasowe teatru Narodowego, który na początku sezonu wystawił „Wesele", w którym aktorzy mieli sute kity z pawich piór przy czapkach.

Odnośnie powodzenia sztuki zabobon aktorski działa od pierwszej chwili. Niech tylko sztuka podoba się aktorom w próbach czytanych, na pewno nie zyska sukcesu. Nie będzie miała również powodzenia ani sztuka, ani teatr, o ile aktorzy będą gryźć pestki tzw. siemiąszki w teatrze, albo któryś z grających w zespole aktorów zacznie gwizdać w teatrze, bądź pozwoli lub sam przypali papierosa od stojącej w garderobie świecy.

Natomiast powodzenie sztuki jest pewne, o ile aktor czy aktorka występujący w głównej roli wychodząc z domu na premierowe przedstawienie spotka pełne wiadro wody lub naładowany wóz. Pewne także jest powodzenie sztuki, jeżeli do teatru zabłąka się kot. Takiego kota pod żadnym pozorem wyrzucać nie wolno, gdyż wraz z z nim powodzenie opuści teatr.

W większości wyliczone przesądy dotyczą teatru i sztuki, są jednak i takie, które odnoszą się indywidualnie do aktorow. Aktor nie pozwoli nikomu, a szczególnie występującemu wraz z nim koledze na przejrzenie się w jego lustrze, pozbawi go to bowiem raz na zawsze powodzenia. Rozsypanie pudru w garderdobie oznacza zmianę engagement i to zmianę na gorsze, nie na lepsze. Z puderm zatem obchodzą się aktorzy bardzo ostrożnie, chcąc tej przykrości uniknąć.

W tak dużej ilości przesądów obserwowanych przez aktorów, z których znaczną ilość przytoczyliśmy, jest jeden, na który stosunkowo niewiele, prawie wcale nie zwraca się uwagi. Zabobon ten głosi, że jeżeli aktor włoży kostium na lewą stronę, niewątpliwie będzie pijany. Na zakończenie trzeba stwierdzić, że obserwowanie tych wszystkich zabobonów nie jest rzeczą przyjemną, a istnienie ich niepotrzebnie zatruwa życie aktorów.

Pod hasłem pomocy dla Polonii zagranicznej.



Wczorajszy dzień minął w Warszawie oraz na terenie innych miast Rzeczypospolitej pod hasłem akcji pomocy dla Polonii Zagranicznej na rzecz zasilenia funduszów szkolnictwa polskiego za granicą. W Warszawie, prócz wielkiej akademii, zorganizowanej w sali Rady Miejskiej, liczne transparenty i afisze propagandowe nawoływały społeczeństwo do solidnego udziału w ogólno-narodowym wysiłku dla zapewnienia dziatwie 8-milionego wychodźtwa polskiego polskiej szkoły, ojczystego języka i kultury, oraz ducha tradycji narodowej, celem tym silniejszego związania jej z Macierzą. Na zdjęciu pomysłowo udekorowany tramwaj warszawski w służbie akcji propagandowej.

W Europie poczta w obrocie międzynarodowym

przewożona będzie samolotami bez dopłaty.

W Berlinie zakończyły się obrady międzynarodowej konferencji IATA (International Air Traffic Association), w której wzięło udział 25 towarzystw lotniczych.

Konferencja miała na celu ustalenie rozkładu lotów na sezon letni. Przedstawiciele kilku towarzystw powiadomili I. A. T. A. o **otwarciu w bieżącym sezonie nowych linii, pośród których najdłuższą będzie linia Berlin—Bagdad, obsługiwana przez Deutsche Lufthansa.**

Pośród szeregu doniosłych uchwał wybija się na czoło decyzja **przewozu samolotami całej poczty, bez specjalnych dopłat w obrocie europejskim.** Uchwałę tę przyjęły: Polska, Anglia, Francja, Italia, Niemcy, Holandia, Szwajcaria i Szwecja. Pozostałe państwa europejskie niewątpliwie w najbliższym czasie przyłączą się do powziętej uchwały.

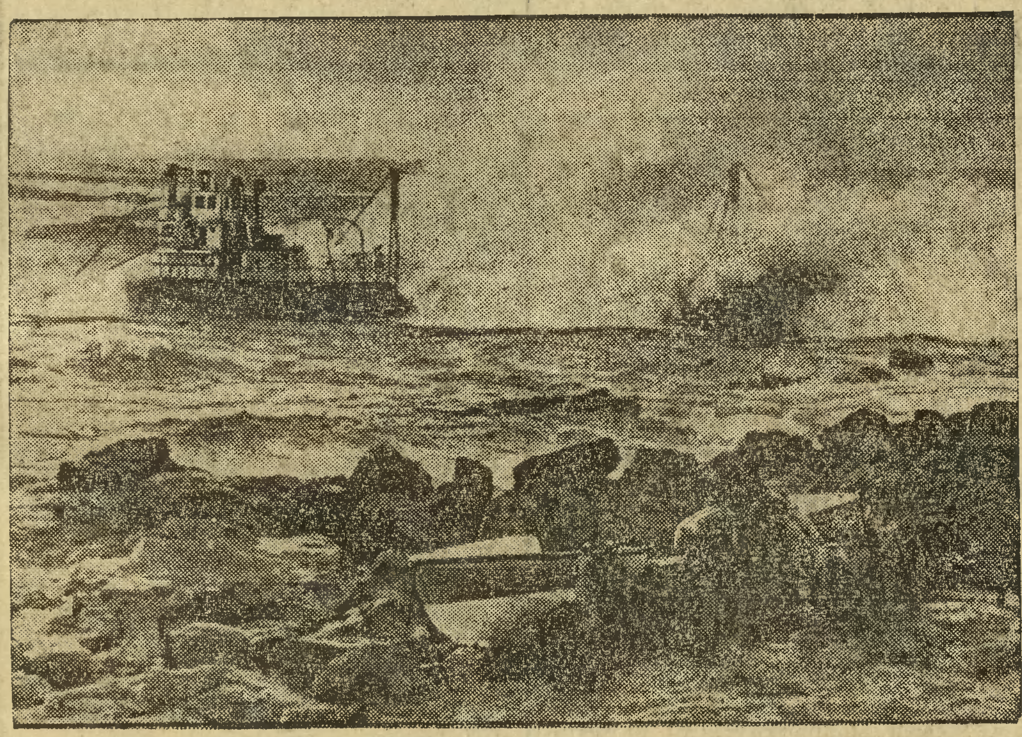
Dzięki temu **od 27 marca br. cała korespondencja w obrocie międzynarodowym przewożona będzie w Europie samolotami i to bez specjalnych dopłat.**

Sekta religijna walczy dwa dni z policją.

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Parnambuco miała miejsce oryginalna i krwawa walka uliczna, która toczyła się przez dwa dni. Tło tej sprawy było następujące:

W Pernambuco istniała od wielu lat sekta religijna, którą władze rozwiązały, a tym samym odmówiły jej prawa zebrań Członkowie sekty jednak do tego zakazu zupełnie się nie dostosowali, a policja swoją drogą nie dopuszczała do zebrań, które chcieli odbywać w swej świątyni. Wobec tego sekta była zmuszona wyrzec się odprawiania nabożeństw w świątyni i przeniosła się do jednego z domów, gdzie kontynuowała swoje praktyki. Gdy do tego domu usiłowała wkroczyć policja, z okien kamienicy posypał się grad kul rewolwerowych. Policja również zaczęła ostrzeliwać dom, jednak bezskutecznie. Dopiero po dwóch dniach zaciekłej strzelaniny zdołała policja wejść do domu. Spośród sekciarzy zginęło 150 ludzi, mniejsze straty poniosła policja.

Burza rzuciła statek na brzeg.



Ciężka burza rzuciła włoski statek „Alba" na mieliznę u angielskich wybrzeży morza Północnego.

Drogo opłacone zdobycie rzeźby

Bitwa o boginię piękności.

Kto zwiedził Międzynarodową Wystawę w Paryżu, ten z pewnością choć trochę czasu poświęcił również na zwiedzanie muzeum sztuki w Luwrze. Wśród niezrównanych klejnotów tego muzeum najwspanialszym blaskiem świeci słynna na cały świat rzeźba Wenus, zwanej Milońską, rzeźba starożytna niewiadomego dłuta. Od piękna tego posągu nie mniej fascynująca jest historia porwania bogini piękności z jej ojczyzny.

Działo się to w roku 1820 na Milo, jednej z wysp archipelagu greckiego. Był to okres, kiedy wyspy morza Egejskiego pełne były cudzoziemców, chętnie skupiających wszelkie wykopaliska, znalezione na ziemi greckiej. Wiedział o tym i rolnik, imieniem Jorgos z wyspy Milo. Pewnego dnia, kiedy kopał na swym niewielkim polu, wypadła mu nagle łopata z ręki, zawadziwszy o coś twardego.

Zaintrygowany, chwycił znów za łopatę i ostrożnie dalej kopał. Po kilku minutach kopania spod odrzuconej ziemi wyłoniło się podziemne sklepienie, w którego wnętrzu ujrzał Jorgos wielki, biały marmurowy posąg kobiety. Z pomocą swego syna wydobył posąg, zaniósł go do domu i ukrył w stajni. Wiadomość o tym, że Jurgos znalazł marmurowy posąg, szybko rozeszła się nie tylko po Milo, ale i po pobliskich wyspach. Usłyszeli o tym również dwaj oficerowie francuscy, którzy pełnili wówczas służbę na francuskim okręcie wojennym na morzu Śródziemnym, i skoro tylko przybili do wyspy Milo, złożyli wizytę Jorgosowi, który pokazał im marmurowy posąg bogini, stojącej w ukryciu w stajni.

Młodzi oficerowie olśnieni niezrównanym pięknem rzeźby postanowili za wszelką cenę zabrać ją do swej ojczyzny. Jeden z nich, chorąży Dumont d'Urville, uzyskał urlop i udał się do Konstantynopola, by tam interweniować w sprawie posągu u francuskiego ambasadora. Ambasador zapalił się do planu chorążego zdobycia posągu dla Francji i natychmiast wysłał swego sekretarza, wicehrabiego Marcellusa na Milo z poleceniem kupienia rzeźby i wysłania jej do Paryża.

W początkach XIX wieku podróże zabierały sporo czasu, to też wieść o wspaniałym wykopalisku dosięgła Aten i Smyrny. Grecki duchowny, Oikonomos Verghi, przybył na Milo i grożąc Jorgosowi denuncjacją przed władzami tureckimi, zmusił go do oddania mu posągu. Verghi miał zamiar ofiarować posąg potężnemu naówczas paszy tureckiemu Mouraziemu, by uzyskać w ten sposób jego poparcie. W chwili, kiedy marynarze tureccy znaleźli się z posągiem bogini piękności na wybrzeżu, do przystani przybił francuski okręt, wiozący sekretarza ambasadora francuskiego w Konstantynopolu.

Wicehrabia Marcellus szybko zorientował się w sytuacji, kazał zgromadzić całą załogę, spuścić łodzie i co sił wiosłować do brzegu. Stanąwszy na lądzie, pobiegli w stronę Turków i rozpędzili ich. Obserwujący tę scenę kapitan tureckiego statku wysłał łodzie z pomocą. Nie było czasu do stracenia. Francuzi chwycili drewnianą skrzynię, w której był posąg i szarpnęli nią co sił starczyło.

Sznury nie wytrzymały i marmurowy blok zwalił się w piasek. Francuzi korzystając z zamieszania pociągnęli posąg po ostrym żwirze w stronę łodzi. Ułamane po drodze części zabrali ze sobą, wciągnęli rzeźbę na łódź i szybko odbili od brzegu. „Bitwę" o boginię piękności wygrali Francuzi, ale za dużą cenę: obie ręce ułamały się, delikatna powierzchnia marmuru doznała licznych podrapań, nos odłamał się, blizny zeszpeciły twarz. Bogini piękności przybyła szczęśliwie do Paryża i spoczęła w Luwrze, gdzie dotąd żadne arcydzieło nie zdołało wydrzeć jej palmy pierwszeństwa.

Partia komunistyczna w Stanach Zjednoczonych.

Na zlecenie biskupów amerykańskich zostały w całych Stanach Zjednoczonych przeprowadzone dokładne badania, dotyczące rozwoju komunizmu w tym kraju. Amerykańska partia komunistyczna jest sekcją moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej i została zorganizowana przez skrajnych socjalistów w r. 1919. Liczba członków, wynosząca niedługo po utworzeniu partii około 50.000, poczęła następnie się obniżać, aż spadła do 7.500. W tym czasie głosiła partia ideologię wyraźnie rewolucyjną, której nie porzuciła i później w najgorszych kryzysowych czasach aż do roku 1935. Za ten okres czasu agitowali komuniści amerykańscy niezmiernie intensywnie w kołach bezrobotnej ludności i weteranów światowej wojny, tworząc specjalne w tym celu związki i organizacje. W roku 1935 głoszą komuniści amerykańscy hasła polityki Frontu Ludowego. Liczba członków wzrasta z 26.000 do 40.000 (od 1934 do 1937 r.).

Partia komunistyczna w Stanach Zjednoczonych nie jest właściwie partią robotniczą, gdyż robotnicy stanowią zaledwie jedną trzecią jej członków. Jest to raczej partia inteligencji i pracowników umysłowych. Podług dawnych statystycznych co 27 członek partii jest włościaninem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1938 r.

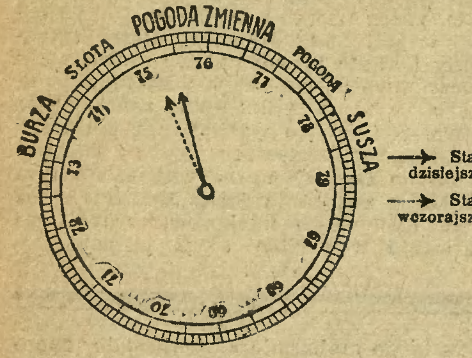
KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja Korsini b. w.
Jutro: Agaty p. i m., Izydora.
Wschód słońca o godzinie 7.38.
Zachód słońca o godzinie 16.50.

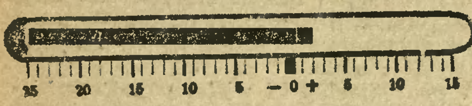
Stan pogody.

Przelotne opady — dość ciepło.

Niż barometryczny, z którym jest związana dzisiejsza cyrkulacja atmosferyczna w Polsce, przemieszcza się na północny wschód. Środek jego znajduje się nad morzem Północnym. Skutkiem tego nad całym krajem trwa wzrost ciśnienia i w wyższych warstwach traposfery zaczęło się osiadanie mas powietrza, co spowodowało utworzenie się dość grubych warstw chmur niskich. W związku z tym była wczoraj w Polsce pogoda pochmurna z większymi przejaśnieniami w Krakowskim i na Pomorzu. Krótkotrwałe i drobne opady przeważnie w postaci śniegu wystąpiły miejscami prawie na całym obszarze kraju. Dziś rano w Bydgoszczy dżdżysto. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami przelotne opady. Nocą niewielkie przymrozki, dniem temperatura do 5 st. powyżej zera. Wiatry z zachodu.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 3—6 lutego:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego".

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy w bieżącym sezonie pełna mistrzowskich uśmiechów komedia Al. hr. Fredry **„PAN JOWIALSKI"** w koncepcji reżyserskiej Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej. Rzecz przygotowano z należytym Fredrze pietyzmem i pieczołowitością. Rolę Szambelana odtworzy u nas **dyr. Stoma,** stwarzając z niej istne arcydzieło sztuki aktorskiej. W innych głównych rolach ujrzymy pp. Arczyńską, Morozowiczową, Podgórską, Butryma, Drewicza, Kierczyńskiego, Rewkowskiego i Starżę.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie kapitalna komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL"** w premierowej doskonałej obsadzie z pp. Brochocką (tytułowa), Wieczorkowską, Butrymem, Drewiczem, Dytrychem, Kierczyńskim, Rewkowskim i Serwińskim na czele.

W niedzielę wieczorem **„ROXY I JEJ DRUŻYNA",** sportowa operetka P. Abrahama, gorąco przyjmowana przez licznych słuchaczy.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** odbędzie się 6 bm. o godz. 10-tej przed poł. w kaplicy św. Floriana. Zebranie odbędzie się o godz. 17-tej w restauracji przy ul. Jagiellońskiej.

— **Starosta grodzki p. Suski,** nie mając możności udziału w kweście na dzieci bezrobotnych, złożył 100 złotych (sto) do rąk zarządu Rodziny Wojskowej z przeznaczeniem udzielenia pomocy dzieciom bezrobotnych, pozostających pod opieką R. W.

— **Niemiec o psychologii Niemców.** W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego" w Bydgoszczy w auli gimn. Humanistycznego im. Śmigłego Rydza (przy ul. Grodzkiej) o godz. 18-tej mówić będzie prof. Roman Pollak. Wstęp 50 i 20 groszy.

Jubileusz „Dzwonu".

Przed 15 laty powstał w Bydgoszczy nowy chór śpiewaczy, którego zadaniem miało być upiększanie nabożeństw w kaplicy SS. Elżbietanek. Chór ten z czasem przybrał charakter świecki i zdobył kilka pierwszych nagród konkursowych, co głównie zawdzięcza swoim dyrygentom (p. **Alfonsowi Lampkowskiemu** i obecnemu dyrygentowi **prof. Wł. Wittstockowi).**

Piętnastą rocznicę założenia chóru „Dzwon" obchodzono dnia 2 lutego br. nader uroczyście — w sali Resursy Kupieckiej, gdzie oprócz drużyny śpiewaczej płci obojga zebrali się przedstawiciele zarządu okręgu (prezes Kowalski, dyrygent okr. L. Jaworski), bratnich kół: Halka, Harmonia, Hasło, Bydgoski Chór Męski, Chopin, Symfonia, Lira i Lirenka z Nowejwsi Wielkiej. Przybył również zastępca towarzystwa kulturalno-oświatowego „Lech" (reemigrantów berlińskich, których dzieci podtrzymują przeważnie „Dzwon") i złożył także życzenia jubilatom, na równi z drugimi.

Uroczystą akademię zagaił prezes „Dzwonu" p. Michalak — zdając przewodnictwo p. Franciszkowi Hoffmanowi, prezesowi chóru kolejarzy. Sprawozdanie z działalności „Dzwonników" odczytała sekretarka, panna Śmierzewska, kończąc je udatnym wierszem.

Na program akademii jubileuszowej złożyły się występy „Dzwonu", który zaśpiewał Poloneza i występy Bydg. Chóru Męskiego pod batutą prof. Furmanowicza, który na życzenie zebranych bisował. Jeden z członków „Dzwonu" (p. Nowicki) deklamował. Marszałek uroczystego zebrania wręczył następnie dyplomy z nominacją na członków honorowych: pp. **Alfonsowi Lampkowskiemu, Stanisławowi Cegielskiemu i Bolesławowi Cyrze;** dyplomy uznania pp. prof. Wittstockowi, Aleksandrowi Borowiakowi i Annie Kuberównie.

Pod koniec przemówił przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" red. Nowakowski na temat: Jakie zadania miały koła śpiewacze dawniej, a jakie mają dziś do spełnienia. Dawniej pieśń „stała na straży narodowych pamiątek Kościoła", a dziś jest czynnikiem społecznym posłuchu i harmonii.

Klub, który się dobrze zapowiada

Co wykazuje bilans K. S. „Grafika".

Założony niespełna pół roku temu przy Zakładach Graficznych Instytutu Wyd. „Biblioteka Polska" K. S. Grafika może się już, pomimo tak krótkotrwałego istnienia poszczycić pewnymi zupełnie zadowalającymi sukcesami. Fakt ten stwierdziło pierwsze walne zebranie klubu, które odbyło się dnia 29 stycznia br. w sali Resursy Kupieckiej.

Walne zebranie zagaił prezes klubu p. dyr J. Ostrowicki, obrazując dotychczasową działalność klubu i apelując do zebranych o jeszcze intensywniejszy udział w życiu sportowym własnej organizacji. **Klub liczy dziś około 300 członków** i posiada kilka sekcyj, umożliwiających każdemu z członków wszechstronną zaprawę sportową. Najpiękniej rozwija się dotychczas sekcja strzelecka, z której już 8 członków zdobyło srebrne, a 17 brązowe odznaki strzeleckie. Sekcja ta urządziła strzelanie o tytuł mistrza klubu na sezon 1937/38. Największą ilość punktów zdobyli: w kat. I pos. O. S.: pp. Majtkowski, Żołądkowski i Suchanecki; w kat. II nie posiad. O. S. pp. Michałowski, Deręgowski i Jałoszyński. Wyżej wymienionym zawodnikom wręczył p. dyr. Ostrowicki nagrody ofiarowane przez dyrekcję Zakł. Graf. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska".

Z kolei po odczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego i po komunikatach zarządu nastąpił wybór prezydium walnego zebrania. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes (w miejsce ustępującego na własne życzenie p. dyr. Ostrowickiego) R. Majtkowski, wiceprezes Jałoszyński, sekretarz red. Bartnicki, zast. Grabowski, skarbnik Twardowski (jun.), kier. sekcji piłki nożnej Szczęsny, lekkoatl. panów Skowroński, lekkoatl. pań Lewandowska, strzeleckiej Jeliński, łuczniczej Remlinger. Do komisji rew. weszli pp.: Ćwikliński, Więckowska, Żuchowski, Błotniak i Czarnecki.

W wolnych wnioskach proponowano utworzenie nowych sekcyj i wysuwano szereg praktycznych wskazówek. Z cennych rad i projektów niewątpliwie skorzysta nowy zarząd, którego skład pod przewodnictwem znanego sportowca p. Majtkowskiego gwarantuje istotny rozwój rokującego jak najlepsze nadzieje Klubu Sportowego „Grafika". J. B.

ZBOŻNA PRACA CHÓRU KOŚCIELNEGO „MONIUSZKO".

Tegoroczne walne zebranie członków Tow. Śpiewu Moniuszko zagaił prezes p. Bernard Miński, witając ks. prob. Skoniecznego, patrona chóru ks. Borzycha oraz delegatów bratnich kół. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono ks. prob. Skoniecznego, a na sekretarkę pannę Szumińską. Szczegółowe sprawozdania zdali pp. prez. Miński, sekretarz Siuchniński, kasowe — Szumiński, biblioteki — Rutkowski. W imieniu komisji rewizyjnej przedstawił p. A. Kaczmarek zgodność ksiąg kasowych. Zebranie udzieliło zarządowi pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp. Bernard Miński — prezes (ponownie), Władysław Molich — wiceprezes, Paweł Siuchniński — sekretarz (ponownie), L. Droszczówna — zest. sekr., R. Szumiński — skarbnik. Na radnych powołano pp. Marię Wasielewską i Teodora Wiatrowskiego. Urząd rewizorów kasy przyjęli pp. Brunon Dahlke, Sitarek i Łukowska. Ks. prob. oddając kierownictwo nowo wybranemu zarządowi podkreślił zbożną pracę towarzystwa i życzył serdecznie dalszych pięknych owoców w służbie dla Boga i Ojczyzny.

CODZIENNE KRADZIEŻE I WŁAMANIA.

Na szkodę p. prokuratora Klewenhagena w Wtelnie, pow. bydgoskiego nieznani sprawcy skradli z kurnika 30 rasowych kur. Ponadto złodzieje włamali się do piwnicy Stefana Nowińskiego, zam. przy ul. Ugory 12 i skradli wyroby mięsne, wartości 200 złotych.

REGION BYDGOSKI W FOTOGRAFII.

Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy urządza **na pomoc zimową dla bezrobotnych wystawę prac fotograficznych p. Piotra Wiszniewskiego.** Wystawa na którą złoży się przeszło 200 prac, obejmować będzie cały region bydgoski, tj. samo miasto Bydgoszcz, powiat bydgoski, cały szlak Brdy, sąsiednie powiaty oraz specjalny dział reprodukcji i portretów. Eksponaty, przeważnie o formacie 50×75 cm, są wykonane artystycznie i z tego względu wzbudzą niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

Wystawa mieścić się będzie przy ulicy Gdańskiej 4, parter, a jej otwarcie nastąpi dnia 6 lutego br. Zwiedzać ją będzie można codziennie od godz. 11 do 16.

Z WALNEGO ZEBRANIA STOW. BYŁYCH CZŁONKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁ. W NIEMCZECH.

Walne zebranie Stow. b. członków Ubezpieczeń Społecznych w Niemczech oddz. w Bydgoszczy odbyło się w niedzielę, 23 stycznia w lokalu p. Müllerowej. Zebranie zagaił prezes Stróżyński. Na podstawie sprawozdania odczytanego przez sekretarza Wieszereczyńskiego oddział liczący 150 członków, wykazał dużą żywotność. Walnemu zebraniu przewodniczył p. Bagrowski, sekretarzem był M. Wieszczeczyński, na ławników powołano pp. Bonię i Hasego. Sprawozdania poszczególnych członków zarządu były zadowalające, po czym wybrano nowy zarząd. Stanowią go: prez. — St. Stróżyński, sekr. M. Wieszczeczyński, skarbnik W. Krzyżaniak, wicepr. A. Bągorski, zast. sekr. M. Reszel, do kom. rew. weszli pp. Bonia, Karolewicz i H. Szafrańska. Chorążym wybrano A. Poprawę, asystentami Bączyka, Trojanowicza, zast. chor. M. Bonię, zast. asyst. J. Wieszczeczyńskiego, Bagrowskiego. Na koniec prez. Stróżyński złożył Stowarzyszeniu życzenia pomyślności.

— **Uwaga, posiadacze przedwojennych banknotów niemieckich.** Ostatnio znów pojawiły się ulotki międzynarodowych spryciarzy, którzy utworzyli „związki wierzycieli Rzeszy Niemieckiej" spośród posiadaczy przedwojennych marek niemieckich. Rzekomo zamierzają oni **zmusić** rząd niemiecki do pełnego lub też polubownie częściowego uznania pretensyj z tytułu tych banknotów. Na koszty procesów itd. żądają oni od naiwnych 11 złotych od kwoty 1.000 do 5.000 marek pretensyj. Nie ulega wątpliwości, że jest to pospolite naciąganie mało uświadomionych, jak to zresztą działo się już przed laty.

25-lecie mistrzostwa.



Znany obywatel bydgoski, p. **Paweł Stanelle,** mistrz blacharski, obchodzi jutro swój jubileusz.

Pan Paweł Stanelle, ur. 1882 r. w Bydgoszczy, egzamin mistrzowski w zawodzie blacharskim złożył dn. 5 lutego 1913 roku. To też dnia 5 lutego obchodzi 25-lecie mistrzostwa. Warsztat prowadzi od 1906 roku przy ulicy Trzeciego Maja nr 10 w własnej nieruchomości.

Jako doświadczony fachowiec chętnie służy radami swoim kolegom — Polakom należącym do Cechu Blacharzy. Dawniej zasiadywał jako ławnik w komisji egzaminacyjnej. Najstarszy syn Szanownego Jubilata również poświęcił się blacharstwu po ukończeniu wyższej szkoły zawodowej. Pan Paweł Stanelle cieszy się opinią uczciwego i dobrego pracodawcy o czym świadczy fakt, że zatrudnia ludzi pracujących po 20 lat. — Ad multos annos!

Złote gody.



Stanisław Waca, ur. 12. 11. 1864 w Kozłowie pow. Świecie i Marianna z domu Chudzińska, ur. 7. 8. 1866 w Sólnówku, zawarli związek małżeński dnia 5 lutego 1888 w kościele parafialnym w Świeciu. Małżonkowie wychowali 8 córek i trzech synów, a doczekali się 5 wnuków i 2 prawnuczków. Państwo Wacowie przyprowadzili się do Bydgoszczy w r. 1910 i odtąd są stałymi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego".

Msza św. na intencję Jubilatów odprawiona zostanie w dniu 5 lutego o godz. 8.30 w kościele ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach.

„Diamentowych" godów życzy im redakcja „Dziennika Bydgoskiego" wraz z tysiącami swoich wiernych abonentów.

WIECZÓR AUTORSKI MELCHIORA WAŃKOWICZA.

Staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum Kopernika **wieczór autorski Melchiora Wańkowicza,** który pozwoli wszystkim zapoznać się bezpośrednio z najnowszymi osiągnięciami twórczymi tego, jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnych. Autor „Strzępów epopei", „Opierzonej rewolucji", „Szczenięcych lat" zdobył sobie popularność wspaniałym reportażem z Prus Wschodnich „Na tropach Smętka" — najpoczytniejszej książki polskiej ostatnich czasów. Ostatni reportaż Wańkowicza z Centralnego Okręgu Przemysłowego w ciągu miesiąca osiągnął już drugie wydanie — to samo świadczy o klasie pisarskiej autora.

Wieczór autorski Wańkowicza należy do ważniejszych i najbardziej interesujących wydarzeń kulturalnych w Bydgoszczy, zgromadzi też zapewne tłumy publiczności.

— **Ważne dla właścicieli koni.** Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie **urodzone w roku 1934** oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy, ul. Grodzka 25, pokój 1, w czasie od 7 do 19 bm. w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys milionera".
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha".

— Tow. śpiewu „Szarotka" odbyło walne zebranie, które zagaił prezes p. Małecki, oddając przewodnictwo delegatowi okręgu p. Karwowskiemu. Za pilne uczęszczanie na lekcje obdarowano członków chóru upominkami. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Małecki prezes, Stachowiak zast., Bronicki sekretarz, Rybacka zast., Nowak skarbnik, Kalinowski bibliotekarz, Ciszewski, zast., Stężałówna, Perlińska, Szczurzak i Bednarek ławnicy. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Ciszewskiego, K. i Z. Perlińskie, delegatami okręgu pp. dyr. Fenikowskiego i Nowaka.

— „Goplania" na zimowych mistrzostwach Pomorza. W zimowych mistrzostwach Pomorza odbytych w Bydgoszczy brali udział czołowi zawodnicy „Goplanii". Mistrzostwo Pomorza w biegu na 30 m w czasie 4,15 zdobył Barczak, bijąc m. in. reprezentanta Polski Duneckiego. Poza tym Barczak zdobył II miejsce w skoku w dal z wynikiem 5,91 oraz III miejsce w skoku o tyczce z wynikiem 3,20. Dobrze zapowiadająca się Narcysiakówna zajęła w skoku w zwyż III miejsce z wynikiem 1,30 m. Inni zawodnicy Goplanii osiągnęli również dobre wyniki.

— Pięć godzin na szybowcu utrzymał się pilot Skalski z Inowrocławia odbywający kurs zimowy w wołyńskiej szkole szybowcowej na Sokolej Górze. Do lądowania zmusił pilota jedynie zapadający zmrok.

— Pociąg popularny do Poznania. W święto M. B. Gromnicznej o godz. 7,45 zebrało się około 100 pasażerów na pociąg popularny do Poznania. Niepewna pogoda ostatnich dni sprawiła, że do poniedziału popołudnia nie było dostatecznej liczby pasażerów zdecydowanych do wyjazdu. Zdarzały się wypadki odstąpienia od wyjazdu, kiedy „Orbis" nie mógł w przeddzień zapewnić uruchomienia nadzwyczajnego pociągu. Pociąg zapowiedziany pod koniec ub. r. nie miał takiego powodzenia. Tym razem termin 48-godzinny powrotu był korzystniejszy tak, że zebrała się dość pokaźna jak na tę porę liczba turystów, którzy zachęceni tanim przejazdem do Poznania oraz możnością zwiedzenia zabytków przy pomocy kwalifikowanych przewodników z ramienia „Ligi Popierania Turystyki „zlapali" korzystną okazję. Pogoda sprzyjała, był wyjątkowo słoneczny dzień tak, że w mieście panował ruch ożywiony. Turyści korzystali z przedstawień w Operze i Teatrze Polskim oraz z kin, zwiedzali ogród zoologiczny i botaniczny oraz przyglądali się wezbranym falom Warty. Jedyna nieprzyjemna strona wycieczki — to nieogrzany pociąg.

—:—

MOGILNO. (mk) W kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy urzędnikiem zarządu gmin. p. Kaszubą Sylwestrem z Mogilna a p. Gabrielą Garczyńską z Mogilna. Chór kościelny odśpiewał „Veni Creator" a brat pana młodego „Ave Maria" Gounoda. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

ŻNIN. Nowe kółko rolnicze w ub. niedzielę założono w gromadzie Bożejewice (pow. Żnin). Zagajenia dokonał p. A. Dziennik, zebraniu przewodniczył p. A. Gąsiorowski. Referat organizacyjny wygłosił p. A. Dziennik, a po dyskusji wybrano zarząd: prezes St. Wysocki, wiceprezes A. Dziennik, sekretarz A. Gąsiorowski, skarbnik J. Kapuśniak.

Sołtysem gromady Bożejewice wybrany został p. Gawrych, w Gościeszynie rolnik Łukomski, w Budzisławiu Pawelczak, Cotoniu Wieczorek, w Juncewie rolnik Rybarkiewicz, w Międzyrzecu L. Drzewiecki, w Sarbinowie I p. Iński. Sołtysem w Białożewinie wybrany został nadal na okres 3-letni rolnik Antkowiak, który ten urząd sprawuje nieprzerwanie od 30 lat. W gromadzie Kierzkowo wybrano sołtysem p. Maks. Fiutaka.

ŁABISZYN. (lm) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 26-letni Bolesław Lewandowski, zastrudniony w gospodarstwie nadleśnictwa Kąpie pod Łabiszynem, mianowicie podczas biegu manežu pośliznął się i pochwycony został przez wał transmisyjny za nogę poniżej kostki. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Budny z Łabiszyna.

TRZEMESZNO. (mk) Staraniem Zw. Rzemieślników Chrz. oddz. w Mogilnie otwarty został w mieście tut. kurs mistrzowski dla rzemieślników. Otwarcia kursu dokonał prezes Biegemeier, powołując na kier. kursu p. Mazgajewskiego z Poznania. Zapisało się 24 kandydatów. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kierownik względnie p. Tomaszewski.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie koła kobiecego LOPP zagaiła starościna Zenktelerowa. Po sprawozdaniach członków zarządu został wybrany jednogłośnie na r. 1938 ten sam zarząd. Pod koniec roku sprawozdawczego powstała przy kole sekcja ziemianek pod przewodnictwem p. Szuldrzyńskiej.

(a) Walne zebranie Inw. Woj. odbyło się w lokalu p. Kasprowicza. Zebranie zagaił prezes p. Ksycki w obecności deleg. zarządu gł. Wodzaka z Poznania. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Ksycki prezes, Marmurowicz zast., Niespodziany sekr., Jarczak zast. Rozkwitalski skarbnik, komisja rew.: Paul, Adamkiewicz i Wieczyk; Wzięch i Lubawy zast.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu Zygm. Nowowsiakowi, 30-letn. Ant. Mazurkowi oraz jego siostrze 25-letniej Rozalii Mazurkównie, wszyscy z Jarząbkowa, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonym o podpalenie wzgl. nakłaniania i pomoc do zbrodni. Jak z aktu oskarżenia wynika, Antoni Mazurek nakłonił Nowowsiaka za wynagrodzeniem do podpalenia domu rolnika Jana Mazurka w Jarząbkowie i udzielił mu wraz ze swą siostrą Rozalią pomocy. Nowowsiak przyznał się do zbrodni, obciążając pozostałych oskarżonych, którzy się winy wyparli. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Nowowsiaka na półtora roku więzienia, Antoniego Mazurka jako inspiratora całej sprawy na 3 lata więzienia i Rozalię Mazurkównę na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

— W oknie wystawowym u jubilera Fr. Młotka przy Rynku wybito szybę i skradziono biżuterię w ogólnej sumie 202 zł.

CHODZIEŻ. (bf) W tut. fabryce fajansu został podczas pracy przygnieciony gliną robotnik Piotrowski. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono prócz innych obrażeń zgniecenia klatki piersiowej.

Rozbiegane konie omal nie zabiły jadącego ulicą rowerzystę.

Grudziądz. (Tel. wł. Straszny wypadek wydarzył się w miniony wtorek na ul. Forteczne). Zaprzężone do powózki konie poniosły i pędząc jezdnią z szaloną szybkością wpadły na jadącego rowerem strażaka Adama Findlinga, z zawodu mistrza stolarskiego (ul. Nadgórna). Na oczach przerażonych przechodniów nieszczęsny rowerzysta nadział się na dyszel, a następnie spadł pod koła furmanki. Konie zatrzymano i Findlinga w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Najechany rowerzysta jest człowiekiem żonatym, ojcem czworga dzieci.

ŚWIECIE. (t) Walny zjazd delegatów obwodu pow. LOPP tut. powiatu odbył się 23 ub. m. w sali rady powiatowej. Obrady zagaił przewodniczący star. Cwinarowicz. Następną część zjazdu stanowiły sprawozdania z rocznej czynności jak i pogląd na 15-letnią pracę obwodu świeckiego. Sprawozdania referował sekr. Rhone. Po udzieleniu absolutorium zarządowi nastąpiły wybory uzupełniające; w dalszym ciągu zjazdu referował starosta sprawę fundacji samolotu, jak i obchodu 15-lecia istnienia obwodu. Na zakończenie przemawiali delegat okręgu woj. z Torunia oraz miejscowy instruktor LOPP p. Nowodworski.

— W ub. sobotę wieczorem samochód-ciężarowy, jadąc z Prus Wschodnich do Niemiec, wł. Richarda Reimanna z Berlina, zderzył się z Tczewem z polskim samochodem osobowym. Policja zatrzymała samochód z obsługą aż do ukończenia dochodzeń, prowadzonych celem wyświetlenia przyczyn zderzenia, w którym polski samochód poważnie uszkodzono.

— Walne zebranie odbyło 28 ubm. miejscowe Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. Świętopełka, pod przewodnictwem p. Domachowskiego. W skład nowego zarządu zostali wybrani pp. Stojałowski jako prezes, Pisarzewski, Megger, Domachowski, Ciesielski i B. Kozłowski II jako członkowie zarządu.

(t) Oddział Kat. Stow. Kobiet odbył 23 ubm. walne zebranie. Obradom przewodniczył ks. radca Konitzer. Do nowego zarządu zostały wybrane pp.: Gregorkiewiczowa prezeska, Tyczkowa zast., Zająkałówna sekr., Tomasikowa zast. Manikowska skarbniczka, Falsehrowa gospodyni, Laskowska i Partykowa komisja rew.

BIAŁOŚLIWIE. Walne zebranie Tow. Popierania budowy szkół powszechnych odbyło się pod przewodnictwem kierownika szkoły Wiktora Kaji. Skarbnik Chojnacki w sprawozdaniu kasowym wykazał w dochodzie 173,08, w rozchodzie 55 gr. Do zarządu okr. wysłano 172,50 zł. Do nowego zarządu weszli pp.: dr Z. Chylarecki jako prezes, W. Kaja zast. i delegat, J. Matecki sekretarz, M. Chojnacki skarbnik; komisja rew.: P. Kątner i A. Ochocki. Członków liczy koło 30.

LUBIEWO. (t) W przeciągu zaledwie paru dni odbyły się w naszej wsi aż trzy walne zebrania. I tak w oddz. K. St. Kobiet została prezeską p. Iwicka, sekretarką p. J. Rompalska skarbniczką p. K. Rompalska. W kółku rolniczym prezesem został p. Józef Rydelek, zast. ks. prob. Czarnowski, sekretarzem p. J. Iwicki, skarbnikiem p. Mrozik. Walne zebranie w oddz. KSMŻ wybrało sobie prezeską p. Oparkównę, zast. Porczynialankę, sekretarką F. Kufelównę skarbniczką M. Kufelównę, naczelniczką Pankaninównę, bibliotekarką Iwicką.

CZERSK. (a) W niedzielę 30 ubm. odbyło się w lokalu p. Jagalskiego walne zebranie Kat. Stow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes dr Zieliński. Sekretarz Wróbel złożył szczegółowe sprawozdanie z pracy towarzystwa. Nowy zarząd składa się z nast. pp.: prezes dr Zieliński, wiceprezes Błociński, sekretarz Wróbel, zast. Żygowski, skarbnik Kreski, komisja rewizyjna: Langowski i Szelbracikowski.

BRODNICA. W wioskach Zembrze i Słoszewy, w pow. brodnickim ujawniono po kilka wypadków zachorowań na dur brzuszny. Wszystkich chorych izolowano w szpitalu, a zarządzenia ochronne, mające na celu niedopuszczenie do dalszego rozpowszechnienia się choroby, zostały wydane.

STAROGARD. (jw) Surową karę 18 miesięcy więzienia wymierzył sąd Franciszkowi Żyndzie ze Starogardu za kradzież roweru na szkodę Konrada Buchholza. Żynda był poprzednio już 8 razy karany za różne przestępstwa.

— W zabudowaniach resztówki p. Józefa Łukowicza w Bobowie-Rusku wybuchł pożar, który strawił stodołę z wszelkimi zapasami, wyrządzając szkody na około 5.000 zł.

— Przed sądem grodzkim odpowiadała szajka złodziei przewodów elektrycznych w osobach Lemańczyka Leona, Szopińskiego Alfonsa i Pobłockiego Józefa ze Starogardu oraz Roszaka Jana z Nowej Wsi za kradzież 600 m drutu na szkodę firmy Wiecka z Starogardzie. Wszyscy skazani zostali po 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. W drugiej sprawie ci sami sprawcy za wyjątkiem Lemańczyka, oskarżeni byli o kradzież 1800 m przewodów elektrycznych na szkodę b. ministra Przanowskiego w Nowej Wsi pod Starogardem, wartości ponad tysiąc zł. Sąd wymierzył im po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, ze względu na to, że była to ich pierwsza kradzież. Odbiorcami skradzionych przewodów byli częściowo Anders Jan i Domachowski Franciszek ze Starogardu. Pierwszy skazany został za paserstwo na 200 zł grzywny, drugi na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata.

CHEŁMNO. (lm) W sobotę 22 ubm. odbyło się w starostwie pow. zebranie porozumiewawcze organizacyj społecznych przy współudziale przedstawicieli 19 stowarzyszeń oraz przedstawicieli powiatowej, miejskiej i gminnej komisji opieki społecznej. Zebranie zwołał i zagaił starosta Gużewski, który w słowie wstępny wyjaśnił, że głównym celem zebrania jest skoordynowanie rozproszkowanej akcji opieki społecznej w dziedzinie pomocy zimowej bezrobotnym, akcji niesienia pomocy dzieciom i młodzieży; akcji odzieżowej i pomocy szkolnej oraz świetlicowej. Na zebraniu wiele spraw wyjaśniono i uzgodniono.

WEJHEROWO. (a) Zuchwałego włamania dokonali nieznani na razie złodzieje w restauracji Alojzego Brzeskiego przy ulicy Klasztornej. Sprawcy skradli wódki i wyroby tytoniowe wartości około 500 zł. Zabierając wódki, brali tylko wyroby gatunkowe lepsze, tak samo pozostawili papierosy gorsze, zabierając jedynie gatunki lepsze.

— (a) W końcu ub. tygodnia zaalarmowane zostało Wejherowo, Puck i całe wybrzeże zuchwałym napadem rabunkowym, dokonanym w lesie w pobliżu wsi Sławutówko przy szosie Reda-Puck. Do przejeżdżającego tamże wozem furmana jacyś osobnicy przystąpili z prośbą o zabranie ich na furę. Gdy znaleźli się na wozie w pewnym momencie uderzyli furmana tępym narzędziem w głowę, pozbawiając go przytomności. Następnie zrabowali mu 2 zł, po czym zbiegli. Policja powiadomiona natychmiast o napadzie wszczęła poszukiwania i po upływie 24 godzin przytrzymała Stefana Pułkownika, pomocnika fryzjerskiego, który zaledwie w grudniu ub. roku opuścił więzienie oraz znanego kryminalistę Pawła Boldę. Specjalne uznanie należy się policji puckiej za szybkie zlikwidowanie niebezpiecznej szajki bandyckiej.

— Odznaczony został przez posła węgierskiego w Warszawie komendant powiatowej policji państwowej pow. morskiego kom. Leon Graczyk kawalerskim krzyżem węgierskiego orderu zasługi.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Brutal".
Gryf: „Niewinnie się zaczęło".
Orzeł: „Zamaskowany jeździec" i „Morderstwo w kasynie".

—Bójka uliczna. Na ulicy Toruńskiej z nieustalonych na razie powodów powstała bójka pomiędzy nie). Władysławem Roslanem i Franciszkiem Dymarskim w wyniku której Rosłan zadał swemu przeciwnikowi nożem szereg dotkliwych ran. Zawiadomiona o krwawej rozprawie policja wszczęła dochodzenia.

— Kradzieże. Do warsztatu rzeźnickiego p. Alfreda Kuehna (Forteczna) włamali się złodzieje i skradli 75 kg wędlin wartości 120 zł. Włamania dokonano również w Strzemięcinie, gdzie za pomocą wybicia muru w jednym z zabudowań gospodarczych skradziono na szkodę p. Ignacego Gołońskiego 9 indyczek i 1 indyka wartości 50 zł.

— Zakończenie kursu strażackiego. Odbyło się tu zakończenie kursu strażackiego II stopnia dla oficerów i podoficerów straży m. Grudziądza i Mniszka. Kurs trwał przez cały styczeń i obejmował 76 godzin wykładów i ćwiczeń. Wyniki egzaminu końcowego świadczą o wysokim poziomie wykładów i solidnej pracy uczestników kursu.

— Rzeźnik z Lubawy i jego pomocnicy przed sądem. Na wokandzie tut. sądu okr. znalazła się sprawa mistrza rzeźnickiego Bronisława Pieńczewskiego z Lubawy i zatrudnionych u niego czeladników rzeźnickich Jana Jędraszka i Wojciecha Jarzembka oskarżonych o wyrabianie mięsa i wędlin z chorych na gruźlicę i czerwonkę zwierząt oraz sprzedaż tych wyrobów. Sąd skazał Bronisława Pieńczewskiego na 3 lata więzienia, a Jana Jędraszka i Wojciecha Jarzembka po 1 roku więzienia.

— Omal nie groźny pożar. We wtorek wieczorem wezwano ochotniczą straż pożarną do sklepu spożywczego p. Raczyńskiego, ul. Chełmińska 7, gdzie z niestwierdzonej na razie przyczyny zapaliły się papiery. Dzięki nagromadzonym w sklepie w wielkiej ilości łatwopalnym materiałom, ogień wyrządzić mógł wielkie szkody. Szczęśliwie jednak pożar został w porę zauważony, tak, że można go było stłumić w zarodku.

— Cech piekarski radzi nad poprawą swego bytu. Pod przewodnictwem podst. cechu p. Jabłońskiego odbyło się zebranie cechu piekarskiego, na którym uchwalono przystąpienie do kasy Sam. Rzemiosła, po czym sekretarz p. Bruzda zdał sprawozdanie z odbytej konferencji w izbie skarbowej, gdzie delegaci dowiedzieli się, że ogólnego zmniejszenia norm nie będzie, zaś zainteresowani winni wnosić odwołania indywidualne. W bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji omawiano różne bolączki zawodu piekarskiego, a zwłaszcza sprawę zbyt wysokiego opodatkowania rzemiosła piekarskiego, które pracuje obecnie bez zysku.

— Z zebrania Tow. Właścicieli Nieruchomości. W tych dniach w sali hotelu pod „Złotym Lwem" odbyło się zebranie Tow. Właśc. Nieruchomości, na którym prezes p. Mazur wygłosił obszerny referat o położeniu własności nieruchomej na skutek odrzucenia projektu stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów oraz omówił sprawę moratorium hipotecznego. Z kolei członek zarządu p. Nowakowski wygłosił ciekawy odczyt o ochronie przeciwlotniczej, wskazując na ważność tego zagadnienia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja Korsini b. w.
Jutro: Agaty p. i m., Izydora.
Wschód słońca o godzinie 7.38.
Zachód słońca o godzinie 16.50.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pasażerka na gapę".
As: „Ziemia błogosławiona".
Mars: „Przy drzwiach zamkniętych".
Świt: „Książę X".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś „Gdzie diabeł nie może". Ceny miejsc zniżone.

Dziś (w piątek) o godz. 20-tej po raz pierwszy po cenach zniżonych zostaje powtórzona komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może", która jak na wszystkich scenach tak i u nas wstępnym bojem zdobyła sympatię publiczności. Aktualna treść komedii, kapitalne sytuacje oraz świetna gra artystów przyczyniają się do wielkiego powodzenia sztuki.

„Chata za wsią" J. I. Kraszewskiego.

W sobotę i niedzielę, dnia 5 i 6 bm. o godz. 20-tej zostaje powtórzona wspaniała sztuka-wodewil J. I. Kraszewskiego p. t. „Chata za wsią". Udział w przedstawieniu bierze cały zespół, tłum statystów, balet i chóry. Staranna reżyseria p. Piekarskiego. Barwne kostiumy i dekoracje p. Małkowskiego.

„Maria Stuart" - niedzielną popołudniówką.

Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni powtórzenie wielkiego arcydzieła Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart", którego wystawienie przez Teatr Ziemi Pomorskiej spotkało się z ogromnym uznaniem prasy i publiczności. Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 4 bm. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może".
Sobota 5 bm. godz. 20 Toruń: „Chata za wsią".
Niedziela 6 bm. Toruń: godz. 16 „Maria Stuart", godz. 20 „Chata za wsią".

— **Pan wojewoda pomorski objął urzędowanie.** Dnia 3 lutego br. pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz po powrocie ze swego urlopu zdrowotnego objął urzędowanie.

PREZES SOKOLSTWA AMERYKAŃSKIEGO W TORUNIU.

W ub. środę przybył pociągiem z Warszawy do Torunia prezes Sokolstwa w Ameryce p. Starzyński, wybitny działacz polski w Stanach Zjednoczonych. P. Starzyński był gościem p. płk. Chłusiewicza, byłego dowódcy pułku bajończyków i przed rokiem delegata ministrstwa spraw wojskowych na zjazd ochotników polskich w Ameryce. P. Starzyński, który jest jednym z twórców polskiej armii ochotniczej w Stanach Zjednoczonych, wyjechał do Bydgoszczy w towarzystwie prezesa dzielnicy p. mec. Tomaszewskiego.

Wśród szachistów.

Odbyło się tu walne zgromadzenie Pomorskiego Okręgowego Zw. Szachowego przy udziale delegatów 11 klubów szachowych z Bydgoszczy, Grudziądza, Inowrocławia, Podgórza i Torunia. Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie: pp. prezes — mgr Kulla (Toruń), wiceprezes — inż. Tomaszewicz (Bydgoszcz), sekretarz — st. sierżant Trela (Toruń), skarbnik — Piątkowski (Podgórz), oraz prof. Konarkowski (Inowr.), Możejko (Bydgoszcz), Nowak (Grudziądz), Niemczewski (Toruń), st. sierż. Stasiaczek (Inowrocław) i chor. Fąferek (Bydgoszcz). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Parczyk (Toruń), dyr. Motylewicz (Toruń), Grelewicz (Bydgoszcz); do sądu rozjemczego pp.: mgr Kulla (Toruń), inż. Tomaszewicz (Bydg.) i Szałajda (Bydgoszcz).

Z walnego zebrania

Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu.

Trzeci rok istnienia Aeroklubu Pomorskiego pod sprężystym kierownictwem p. gen. Bortnowskiego był okresem b. pomyślnym. O wynikach pracy zarządu A. P. dowiedzieliśmy się na walnym zebraniu, które odbyło się w ub. niedzielę.

Głównym celem zarządu było wybudowanie ośrodka sportu lotniczego i dla urzeczywistnienia tego powołano specjalny komitet budowy, który przystąpił b. energicznie do wykonania planu zabudowy terenu, uzyskanego od Min. Spraw Wojskowych. Do tej chwili wybudowano jeden hangar i budynek klubowy. W najbliższym czasie stanie jeszcze jeden hangar. Koszt wykonania całości wyniesie około 80.000 zł, z czego 30 tys. złotych pokrywa miasto.

Stan maszyn powiększył się do 10 sztuk i utrzymane są w najlepszym stanie. Min. Komunikacji z racji tej przyznało Aeroklubowi premię w wysokości 3000 zł. Poza tym klub posiada dwa szybowce, na których szereg członków przeszkolono w lotach holowanych. Kurs teoretyczny nawigatorów ukończyło 28 kandydatów. Aeroklub Pomorski posiada obecnie 64 pilotów, a członków 105. Sekcja balonowa wykonała 12 lotów szkolnych i ma 10 członków, z czego 8 jest pilotami balonowymi. Sekcja ta otrzyma wkrótce balon wartości 12 tys. zł.

Afiliowany Aeroklub Kujawski w Inowrocławiu otrzymał w roku sprawozdawczym maszynę RWD 8, na której tamtejsi członkowie klubu trenują. Drugi afiliowany Aeroklub w Bydgoszczy ma także samolot RWD 8 i czterech pilotów turystycznych.

Podkreślić należy świetne wyniki pilotów A. P., którzy w kilku zawodach uzyskali pierwsze miesjce, jak np. por. Pianowski w II locie pomorskim i kpt. Makowski w zawodach szybowcowych.

Majątek klubu wynosi obecnie 471.000 zł, czyli że w stosunku do ub. roku wzrósł o 600 proc.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. prezydenta Raszeji zebrani udzielili jednogłośnie zarządowi absolutorium i wybrali nowy zarząd w składzie pp. prezes gen. Bortnowski (ponownie), wiceprezesi ppłk. Bołtuć i dyr. Lorfing, członkowie zarządu: kpt. Brzezina, kpt. Wojda, kpt. Makowski, kpt. Orzechowski, mjr. Matula, kpt. Piotrowski, insp. Nowodworski, Klimosz i H. Lewandowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. wicewojewodę Szczepańskiego, płk. Gebla, dyr. Szeligę, adw. Jezierskiego i dr. Swinarskiego. Sąd klubowy tworzą pp. dyr. inż. Dobrzycki, starosta Łącki, prezydent Raszeja, płk. Wojnarowicz i St. Zieliński.

Z kolei p. gen. Bortnowski przedstawił zebranym plan pracy na bież. rok podkreślając, że przede wszystkim trzeba będzie wykończyć rozpoczęte prace przy budowie ośrodka sportu lotniczego oraz zwiększyć pracę w klubach afiliowanych w Inowrocławiu i Bydgoszczy.

Nadmienić jeszcze raz wypada, że rok sprawozdawczy wypadł dla Aeroklubu Pomorskiego niezwykle pomyślnie, w czym tkwi największa zasługa prezesa p. gen. Bortnowskiego i dzielnie mu sekundujących współpracowników.

Bibliotekę polską w Brazylii

nazwano imieniem p. woj. pom. Raczkiewicza.

Jak się dowiadujemy, V-ty sejm Związku Polaków w Brazylii otwartą w dniu Święta Niepodległości 1. 11. 1937 r. Centralną Bibliotekę polską w Kurytybie nazwał imieniem pana ministra Władysława Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Na skromny zaczątek Centralnej Biblioteki, liczącej dziś 5000 tomów, złożyły się wartościowe dzieła zebrane w Warszawie przez p. Mieczysława Dębskiego, dyrektora departamentu Najwyższej Izby Kontroli, książki przysłane przez Światowy Zw. Polaków z Zagranicy, oraz biblioteka Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii.

W najbliższym czasie Zarząd CZP poczyni odpowiednie starania, celem połączenia wszystkich bibliotek na terenie Kurytyby, a znajdujących się w posiadaniu miejscowych organizacji polskich, przez co księgozbiór wzrósłby do 15 tysięcy tomów, stając się godnym nazwy Centralnej Biblioteki Polskiej.

Pomyślny rozwój toruńskiego koła Związku Polskiego.

W „Dworze Artusa" odbyło się walne zebranie toruńskiego koła Zw. Polskiego (Zw. Popierania Polskiego Stanu Posiadania), które zagaił prezes p. dr mec. Ossowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania składali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. Ze sprawozdań tych wynika, że koło toruńskie bardzo pomyślnie się rozwija, czego dowodem jest pozyskanie życzliwości ze strony społeczeństwa toruńskiego.

Koło toruńskie posiada przy ul. Żeglarskiej nr 1 własną kancelarię, w której udziela porad i informacyj w sprawie możliwego osiedlenia się na Kresach Wschodnich. Za pośrednictwem koła miejscowego przeszło 50 osób z Torunia i województwa pomorskiego wyjechało na Kresy, gdzie podjęły walkę z żydostwem w celu odżydzenia handlu i przemysłu polskiego.

Sekretariat ponadto udzielił przeszło 1.500 informacyj ustnych i piśmiennych w sprawach osiedleńczych. Dla spopularyzowania idei unarodowienia gospodarstwa polskiego wśród społeczeństwa zarząd wydał m. in. kilka tysięcy broszur i ulotek żydoznawczych.

Obrót kasowy wynosił: w dochodzie 375,23 zł, w rozchodzie — 178,10 zł, pozostałość wynosi za tym 197,13 zł w gotówce, która złożona została na osobnym koncie w KKO m. Torunia.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdań z działalności koła walne zebranie jednomyślnie uchwaliło absolutorium dla zarządu, po czym uzupełniono zarząd. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: red. Cieślak — przewodniczący. Werner i Czech — członkowie, pp.: Anusiak i Jasiek — zastępcy. Zarząd koła uzupełniono przez wybór p. radcy Hamerskiego. Delegatami na walny zjazd Związku Polskiego w Poznaniu (w marcu br.) wybrani zostali pp.: adw. dr P. Ossowski, dyr. Meyza i por. Naporski.

W wolnych głosach omówiono plan pracy na rok 1938, przy czym podkreślono konieczność nie tylko intensywnego kontynuowania akcji przesiedleńczej na kresy, ale wskazano również na potrzebę rozwinięcia szerzej i intensywniej akcji w kierunku zahamowania napływu żydów do miast pomorskich. W szczególności winni w sprawie tej zająć zdecydowane stanowisko właściciele domów, którzy w domach swych nie powinni żydom wynajmować mieszkań ani lokali handlowych.

Po sprowozdaniach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

W końcu na wniosek prezesa p. mec. Ossowskiego postanowiono wysłać do rąk p. premiera gen. Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych pana Becka rezolucję w sprawie zamknięcia granic Polski przed napływem żydowskich uciekinierów z Rumunii.

Odznaczenie w Zw. Podoficerów Rez. Okr. Pomorskiego.

Na posiedzeniu zarządu okręgu pomorskiego Ogól. Zw. Podofic. Rez. R. P w dniu 27 stycznia rb. w Domu Społecznym, odznaczony został senior związku referent prasowo-propagandowy okręgu pomorskiego pan Marciniak Tomasz srebrną odznaką honorową władz centralnych Związku Ogól. Zw. Podofic. Rez. R. P.

Odznaczenia dokonał w zastępstwie prezesa zarządu głównego, prezes okręgu p. o. Orłowski, życząc p. Marciniakowi dalszych owocnych prac dla dobra Państwa i Związku.

Przestawiciel p. woj. pom.

na pogrzebie śp. dyr. Redigera.

W uroczystościach żałobnych, związanych z pogrzebem śp. dr. Franciszka Redigera, dyrektora państwowego gimnazjum z niemieckim językiem nauczania w Toruniu, — w imieniu pana wojewody pomorskiego, Władysława Raczkiewicza, brał udział i złożył na ręce rodzin zmarłego wyrazy kondolencyjne naczelnik wydziału ogólnego, dr Ignacy Mellin.

Bawmy się na rzecz dzieci polskich zagranicą.

W ramach „Miesiąca Propagandy i Zbiórki" na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, okręg pomorski Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej urządza **12 lutego br.** w Domu Społecznym **wieczór karnawałowy,** z którego **cały dochód przeznacza się na budowę szkół polskich zagranicą.** Nikogo nie może zabraknąć na tej imprezie, której program obfituje poza tym w szereg atrakcyj.

Deklaracja z 5 listopada a Polski Związek Zachodni.

Ostatnio odbyło się posiedzenie sekcji studiów Polskiego Związku Zachodniego, na którym p. Adam Stebelski z Warszawy omówił znaczenie deklaracji mniejszościowej z 5 listopada ub. r. i wpływ jej na prace P. Z. Z.

Prelegent stwierdził, że postanowienia deklaracji muszą być zastosowane przede wszystkim na terenie Niemiec i że dla pozytywnej pracy P. Z. Z. nad zwiększaniem polskiego stanu posiadania deklaracja nie może stanowić żadnej przeszkody. Ożywiona dyskusja, która wywiązała się po referacie p. A. Stebelskiego świadczyła dobitnie, że poruszane zagadnienia są nader aktualne i że stanowisko P. Z. Z., przedstawione przez prelegenta, cieszy się pełnym poparciem społeczeństwa.

O kradzieżach rowerów zgłosili: Kazimierz Szulc oraz Marian Taczak, zamieszkali w Toruniu. Obaj właściciele rowerów ponoszą winę, gdyż swe „stalowe rumaki" pozostawili bez opieki na ulicy. W obu wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

Kobieta sołtysem na Pomorzu.

W gromadzie Lisnówko powiatu grudziądzkiego rada gromadzka pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Maksymiliana Rzeskiego wybrała dnia 14 stycznia jednogłośnie sołtysem gromady p. Kl. Rzeską, żonę nauczyciela.

Wypada nadmienić, że p. Rzeska w poprzedniej kadencji była podsołtysem w gromadzie Lisnówka, a sołtysem był p. Coelle, dziedzic z Widlic. Wybory na podsołtysa odbędą się na wiosnę.

Pokonał niedźwiedzia pięściami.

Montreal, 4. 2. (PAT). W okolicy Sioux Lookout Ent. młody chłopak pracujący w obozie drwali, stoczył walkę ze 150 funtowym niedźwiedziem i w końcu pokonał go gołymi rękoma, związał i wybrał się do miast Port Arthur, gdzie go sprzedał, ponieważ „bestia za dużo jadła..." z opowiadania chłopca.

Aleksandra Firczuka (syna wychodźców z polski)

wynika, że niedźwiadek wszedł nocą do jego szałasu i zaczął szukać czegoś do jedzenia, gdy chłopak starał się go odpędzić niedźwiedź zaatakował go. Nie mając pod ręką niczego do obrony i nie mogąc uciec bo niedźwiedź zagrodził wyjście, **chłopiec był zmuszony do walki pięściami, w której dopomogło mu pewne przygotowanie bokserskie, tak że wyszedł cało nieco tylko podrapany i z podartą koszulą.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:
Słońce: „Kaprys milionera"
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha"

— Tow. śpiewu „Szarotka" odbyło walne zebranie, które zagaił prezes p. Małecki, oddając przewodnictwo delegatowi okręgu p. Karwowskiemu. Za pilne uczęszczanie na lekcje obdarowano członków chóru upominkami. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Małecki prezes, Stachowiak zast., Bronicki sekretarz, Rybacka zast., Nowak skarbnik, Kalinowski bibliotekarz, Ciszewski, zast., Stężałówna, Perlińska, Szczurzak i Bednarek ławnicy. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Ciszewskiego, K. i Z. Perlińskie, delegatami okręgu pp. dyr. Fenikowskiego i Nowaka.

— „Goplania" na zimowych mistrzostwach Pomorza. W zimowych mistrzostwach Pomorza odbytych w Bydgoszczy brali udział czołowi zawodnicy „Goplanii". Mistrzostwo Pomorza w biegu na 30 m w czasie 4,15 zdobył Barczak, bijąc m. in. reprezentanta Polski Duneckiego. Poza tym Barczak zdobył II miejsce w skoku w dal z wynikiem 5,91 oraz III miejsce w skoku o tyczce z wynikiem 3,20. Dobrze zapowiadająca się Narcysiakówna zajęła w skoku w zwyż III miejsce z wynikiem 1,30 m. Inni zawodnicy Goplanii osiągnęli również dobre wyniki.

— Pięć godzin na szybowcu utrzymał się pilot Skalski z Inowrocławia odbywający kurs zimowy w wołyńskiej szkole szybowcowej na Sokolej Górze. Do lądowania zmusił pilota jedynie zapadający zmrok.

— Pociąg popularny do Poznania. W święto M. B. Gromnicznej o godz. 7,45 zebrało się około 100 pasażerów na pociąg popularny do Poznania. Niepewna pogoda ostatnich dni sprawiła, że do poniedziałku popołudnia nie było dostatecznej liczby pasażerów zdecydowanych do wyjazdu. Zdarzały się wypadki odstąpienia od wyjazdu, lecz „Orbis" nie mógł w przeddzień zapewnić uruchomienia nadzwyczajnego pociągu. Pociąg zapowiedziany pod koniec ub. r. nie miał takiego powodzenia. Tym razem termin 48-godzinny powrotu był korzystniejszy tak, że zebrała się dość pokaźna jak na tę porę liczba turystów, którzy zachęceni tanim przejazdem do Poznania oraz możnością zwiedzenia zabytków przy pomocy kwalifikowanych przewodników z ramienia „Ligi Popierania Turystyki" „złapali" korzystną okazję. Pogoda sprzyjała, był wyjątkowo słoneczny dzień tak, że w mieście panował ruch ożywiony. Turyści korzystali z przedstawień w Operze i Teatrze Polskim oraz z kin, zwiedzali ogród zoologiczny i botaniczny oraz przyglądali się wezbranym falom Warty. Jedyna nieprzyjemna strona wycieczki — to nieogrzany pociąg.

MOGILNO. (mk) W kościele poklasztornym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy urzędnikiem zarządu gmin. p. Kaszubą Sylwestrem z Mogilna a p. Gabrielą Garczyńską z Mogilna. Chór kościelny odśpiewał „Veni Creator" a brat panna młodego „Ave Maria" Gounoda. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

ŻNIN. Kółko rolnicze w ub. niedzielę założono w gromadzie Bożejewice (pow. Żnin). Zagajenia dokonał p. A. Dziennik, zebraniu przewodniczył p. A. Gąsiorowski. Referat organizacyjny wygłosił p. A. Dziennik, a po dyskusji wybrano zarząd: prezes St. Wysocki, wiceprezes A. Dziennik, sekretarz A. Gąsiorowski, skarbnik J. Kapuśniak.

Sołtysem gromady Bożejewice wybrany został p. Gawrych, w Gościeszynie rolnik Łukomski, w Budziławiu Pawelczak, Cotoniu Wieczorek, w Juncewie rolnik Rybarkiewicz, w Mięcierzynie L. Drzewiecki, w Sarbinowie I p. Iński. Sołtysem w Białożewinie wybrany został nadal na okres 3-letni rolnik Antkowiak, który ten urząd sprawuje nieprzerwanie od 30 lat. W gromadzie Kierzkowo wybrano sołtysem p. Maks. Fiutaka.

ŁABISZYN. (lm) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 26-letni Bolesław Lewandowski, zastrudniony w gospodarstwie nadleśnictwa Kąpie pod Łabiszynem, mianowicie podczas biegu manežu pośliznął się i pochwycony został przez wał transmisyjny za nogę poniżej kostki. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Budny z Łabiszyna

TRZEMESZNO. (mk) Staraniem Zw. Rzemieślników Chrz. oddz. w Mogilnie otwarty został w mieście tut. kurs mistrzowski dla rzemieślników. Otwarcia kursu dokonał prezes Biegemeier, powołując na kier. kursu p. Mazgajewskiego z Poznania. Zapisało się 24 kandydatów. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kierownik względnie p. Tomaszewski.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie koła kobiecego LOPP zagaiła starościna Zenkterowa. Po sprawozdaniach członków zarządu został wybrany jednogłośnie na r. 1938 ten sam zarząd. Pod koniec roku sprawozdawczego powstała przy kole sekcja ziemianek pod przewodnictwem p. Szułdrzyńskiej.

(a) Walne zebranie Inw. Woj. odbyło się w lokalu p. Kasprowicza. Zebranie zagaił prezes p. Ksycki w obecności deleg. zarządu gł. Wodzaka z Poznania. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Ksycki prezes, Marmurowicz zast., Niespodziany sekr., Jarczak zast. Rozkwitalski skarbnik, komisja rew.: Paul, Adamkiewicz i Wleczyk; Wzięch i Lubawy zast.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniemu Zygm. Nowowsiakowi, 30-letn. Ant. Mazurkowi oraz jego siostrze 25-letniej Rozalii Mazurkównie, wszyscy z Jarząbkowa, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonym o podpalenie wzgl. nakłanianie i pomoc do zbrodni. Jak z aktu oskarżenia wynika, Antoni Mazurek nakłonił Nowowsiaka za wynagrodzeniem do podpalenia domu rolnika Jana Mazurka w Jarząbkowie i udzielił mu wraz ze swą siostrą Rozalią pomocy. Nowowsiak przyznał się do zbrodni, obciążając pozostałych oskarżonych, którzy się winy wyparli. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Nowowsiaka na półtora roku więzienia, Antoniego Mazurka jako inspiratora całej sprawy na 3 lata więzienia i Rozalię Mazurkównę na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

— W oknie wystawowym u jubilera Fr. Młotka przy Rynku wybito szybę i skradziono biżuterię w ogólnej sumie 202 zł.

CHODZIEŻ. (bf) W tut. fabryce fajansu został podczas pracy przygnieciony gliną robotnik Piotrowski. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono prócz innych obrażeń zgniecenia klatki piersiowej.

Rozbiegane konie omal nie zabiły jadącego ulicą rowerzystę.

Grudziądz. (Tel. wł. Straszny wypadek wydarzył się w miniony wtorek na ul. Forteczne]. Zaprzężone do powózki konie poniosły i pędząc jezdnią z szaloną szybkością wpadły na jadącego rowerem starszą Adama Findlinga, z zawodu mistrza stolarskiego (ul. Nadgórna). Na oczach przerażonych przechodniów nieszczęsny rowerzysta nadział się na dyszel, a następnie spadł pod koła furmanki. Konie zatrzymano i Findlinga w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Najechany rowerzysta jest człowiekiem żonatym, ojcem czworga dzieci.

ŚWIECIE. (t) Walny zjazd delegatów obwodu pow. LOPP tut. powiatu odbył się 23 ub. m. w sali rady powiatowej. Obrady zagaił przewodniczący star. Cwinarowicz. Następną część zjazdu stanowiły sprawozdania z rocznej czynności jak i pogląd na 15-letnią pracę obwodu świeckiego. Sprawozdania referował sekr. Rhone. Po udzieleniu absolutorium zarządowi nastąpiły wybory uzupełniające; w dalszym ciągu zjazdu referował starosta sprawę fundacji samolotu, jak i obchodu 15-lecia istnienia obwodu. Na zakończenie przemawiali delegat okręgu woj. z Torunia oraz miejscowy instruktor LOPP p. Nowodworski.

— W ub. sobotę wieczorem samochód-pociąg tranzytowy, jadąc z Prus Wschodnich do Niemiec, wł. Richarda Reimanna z Berlina, zderzył się za Tczewem z polskim samochodem osobowym. Policja zatrzymała samochód z obsługą aż do ukończenia dochodzeń, prowadzonych celem wyświetlenia przyczyn zderzenia, w którym polski samochód poważnie uszkodzono.

— Walne zebranie odbyło 28 ubm. miejscowe Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. Świętopełka, pod przewodnictwem p. Domachowskiego. W skład nowego zarządu zostali wybrani pp. Stojanowski jako prezes, Pisarzewski, Megger, Domachowski, Ciesielski i B. Kozłowski II jako członkowie zarządu.

(t) Oddział Kat. Stow. Kobiet odbył 23 ubm. walne zebranie. Obradom przewodniczył ks. radca Konitzer. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Gregorkiewiczowa prezeska, Tyczkowa zast., Zająkałówna sekr., Tomasikowa zast. Manikowska skarbniczka, Falseherowa gospodyni, Laskowska i Partykowa komisja rew.

BIAŁOŚLIWIE. Walne zebranie Tow. Popierania budowy szkół powszechnych odbyło się pod przewodnictwem kierownika szkoły Wiktora Kaji. Skarbnik Chojnacki w sprawozdaniu kasowym wykazał w dochodzie 173,08, w rozchodzie 55 gr. Do zarządu okr. wysłano 172,50 zł. Do nowego zarządu weszli: pp.: dr Z. Chylarecki jako prezes, W. Kaja zast. i delegat, J. Matecki sekretarz, M. Chojnacki skarbnik; komisja rew.: P. Kattner i A. Ochocki. Członków liczy koło 30.

LUBIEWO. (t) W przeciągu zaledwie paru dni odbyły się w naszej wsi aż trzy walne zebrania. I tak w oddz. K. St. Kobiet została prezeską p. Iwicka, sekretarką p. J. Rompalska skarbniczką p. K. Rompalska. W kółku rolniczym prezesem został p. Józef Rydelek, zast. ks. prob. Czarnowski, sekretarzem p. J. Iwicki, skarbnikiem p. Mrozik. Walne zebranie w oddz. KSMŻ wybrało sobie prezeską p. Oparkównę, zast. Porczynialankę, sekretarką F. Kufelównę skarbniczką M. Kufelównę, naczelniczką Pankaninównę, bibliotekarką Iwicką.

CZERSK. (al) W niedzielę 30 ubm. odbyło się w lokalu p. Jagalskiego walne zebranie Kat. Stow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes dr Zieliński. Sekretarz Wróbel złożył szczegółowe sprawozdanie z pracy towarzystwa. Nowy zarząd składa się z nast. pp.: prezes dr Zieliński, wiceprezes Błocinski, sekretarz Wróbel, zast. Żygowski, skarbnik Kreski, komisja rewizyjna: Łangowski i Szelbracikowski.

BRODNICA. W wioskach Zembrze i Słoszewy, w pow. brodnickim ujawniono po kilka wypadków zachorowań na dur brzuszny. Wszystkich chorych izolowano w szpitalu, a zarządzenia ochronne, mające na celu niedopuszczenie do dalszego rozpowszechnienia się choroby, zostały wydane.

STAROGARD. (jw) Surową karę 18 miesięcy więzienia wymierzył sąd Franciszkowi Żyndzie ze Starogardu za kradzież roweru na szkodę Konrada Buchholza. Żynda był poprzednio już 8 razy karany za różne przestępstwa.

— W zabudowaniach resztówki p. Józefa Łukowicza w Bobowie-Rusku wybuchł pożar, który strawił stodołę z wszelkimi zapasami, wyrządzając szkody na około 5.000 zł.

— Przed sądem grodzkim odpowiadała szajka złodziei przewodów elektrycznych w osobach Lemańczyka Leona, Szopińskiego Alfonsa i Poblockiego Józefa ze Starogardu oraz Roszaka Jana z Nowej Wsi za kradzież 600 m drutu na szkodę firmy Wiechert w Starogardzie. Wszyscy skazani zostali po 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. W drugiej sprawie ci sami sprawcy za wyjątkiem Lemańczyka, oskarżeni byli o kradzież 1800 m przewodów elektrycznych na szkodę b. ministra Przanowskiego w Nowej Wsi pod Starogardem, wartości ponad tysiąc zł. Sąd wymierzył im po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, ze względu na to, że była to ich pierwsza kradzież. Odbiorcami skradzionych przewodów byli częściowo Anders Jan i Domachowski Franciszek ze Starogardu. Pierwszy skazany został za paserstwo na 200 zł grzywny, drugi na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata.

CHEŁMNO. (lm) W sobotę 22 ubm. odbyło się w starostwie pow. zebranie porozumiewawcze organizacyj społecznych przy współudziale przedstawicieli 19 stowarzyszeń oraz przedstawiciele powiatowej, miejskiej i gminnej pomocy opieki społecznej. Zebranie zwołał i zagaił starosta Gużewski, który w słowie wstępnym wyjaśnił, że głównym celem zebrania jest skoordynowanie rozproszkowanej akcji opieki społecznej w dziedzinie pomocy zimowej bezrobotnym, akcji niesienia pomocy dzieciom i młodzieży, akcji odzieżowej i pomocy szkolnej oraz świetlicowej. Na zebraniu wiele spraw wyjaśniono i uzgodniono.

WEJHEROWO. (a) Zuchwałego włamania dokonali nieznani na razie złodzieje w restauracji Alojzego Brzeskiego przy ulicy Klasztornej. Sprawcy skradli wódki i wyroby tytoniowe wartości około 500 zł. Zabierając wódki, brali tylko wyroby gatunkowe lepsze, tak samo pozostawili papierosy gorsze, zabierając jedynie gatunki lepsze.

(a) W końcu ub. tygodnia zaalarmowane zostało Wejherowo, Puck i całe wybrzeże zuchwałym napadem rabunkowym, dokonanym w lesie w pobliżu wsi Sławutówko przy szosie Reda-Puck. Do przejeżdżającego tamtędy wozem furmana jacyś osobnicy przystąpili z prośbą o zabranie ich na furę. Gdy znaleźli się na wozie w pewnym momencie uderzyli furmana tępym narzędziem w głowę, pozbawiając go przytomności. Następnie zrabowali mu 2 zł, po czym zbiegli. Policja powiadomiona natychmiast o napadzie wszczęła poszukiwania i po upływie 24 godzin przytrzymała Stefana Pułkownika, pomocnika fryzjerskiego, który zaledwie w grudniu ub. roku opuścił więzienie oraz znanego kryminalistę Pawła Boldę. Specjalne uznanie należy się policji puckiej za szybkie zlikwidowanie niebezpiecznej szajki bandyckiej.

— Odznaczony został przez posła węgierskiego w Warszawie komendant powiatowej policji państwowej pow. morskiego kom. Leon Graczyk kawalerskim krzyżem węgierskiego orderu zasługi.

Grudziądz

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:
Apollo: „Brutal".
Gryf „Niewinnie się zaczęło".
Orzeł: „Zamaskowany jeździec" i „Morderstwo w kasynie".

— Bójka uliczna. Na ulicy Toruńskiej z nieustalonych na razie powodów powstała bójka pomiędzy nimi. Władysławem Rosłanem i Franciszkiem Dymarskim w wyniku której Rosłan zadał swemu przeciwnikowi nożem szereg dotkliwych ran. Zawiadomiona o krwawej rozprawie policja wszczęła dochodzenia.

— Kradzieże. Do warsztatu rzeźnickiego p. Alfreda Kuehna (Forteczna) włamali się złodzieje i skradli 75 kg wędlin wartości 120 zł. Włamania dokonano również w Strzemięcinie, gdzie za pomocą wybicia muru w jednym z zabudowań gospodarczych skradziono na szkodę p. Ignacego Gołońskiego 9 indyczek i 1 indyka wartości 50 zł.

— Zakończenie kursu strażackiego. Odbyło się tu zakończenie kursu strażackiego II stopnia dla oficerów i podoficerów straży m. Grudziądza i Mniszka. Kurs trwał przez cały styczeń i obejmował 76 godzin wykładów i ćwiczeń. Wyniki egzaminu końcowego świadczą o wysokim poziomie wykładów i solidnej pracy uczestników kursu.

— Rzeźnik z Lubawy i jego pomocnicy przed sądem. Na wokandzie tut. sądu okr. znalazła się sprawa mistrza rzeźnickiego Bronisława Pieńczewskiego z Lubawy i zatrudnionych u niego czeladników rzeźnickich Jana Jędraszaka i Wojciecha Jarzembka oskarżonych o wyrabianie mięsa i wędlin z chorych na gruźlicę i czerwonkę zwierząt oraz sprzedaż tych wyrobów. Sąd skazał Bronisława Pieńczewskiego na 3 lata więzienia, a Jana Jędraszaka i Wojciecha Jarzembka po 1 roku więzienia.

— Omal nie groźny pożar. We wtorek wieczorem wezwano ochotniczą straż pożarną do sklepu spożywczego p. Raczimińskiego, ul. Chełmińska 7, gdzie z niestwierdzonej na razie przyczyny zapaliły się papiery. Dzięki nagromadzonym w sklepie w wielkiej ilości łatwopalnym materiałom, ogień wyrządzić mógł wielkie szkody. Szczęśliwie jednak pożar został w porę zauważony, tak, że ogień ten po bywtłumić w zarodku.

— Cech piekarski radzi nad poprawą swego bytu. Pod przewodnictwem podst. cechu p. Jabłońskiego odbyło się zebranie cechu piekarskiego, na którym uchwalono przystąpienie do koła Sam. Rzemiosła, po czym sekretarz p. Bruzda zdał sprawozdanie z odbytej konferencji w izbie skarbowej, gdzie delegaci dowiedzieli się, że ograniczenia zmniejszenia norm nie będzie, zaś zainteresowani winni wnosić odwołania indywidualne. W bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji omawiano różne bolączki zawodu piekarskiego, a zwłaszcza sprawę zbyt wysokiego opodatkowania rzemiosła piekarskiego, które pracuje obecnie bez zysku.

— Z zebrania Tow. Właścicieli Nieruchomości. W tych dniach w sali hotelu pod „Złotym Lwem" odbyło się zebranie Tow. Właśc. Nieruchomości, na którym prezes p. Mazur wygłosił obszerny referat o położeniu własności nieruchomej na skutek odrzucenia projektu stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów oraz omówił sprawę moratorium hipotecznego. Z kolei członek zarządu p. Nowakowski wygłosił ciekawy odczyt o ochronie przeciwlotniczej, wskazując na ważność tego zagadnienia.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 4 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja Korsini b. w.
Jutro: Agaty p. i m., Izydora.
Wschód słońca o godzinie 7.38.
Zachód słońca o godzinie 16.50.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wiedeńska komedia p. t. **„Pat i Patachon w raju“.** Bogaty nadprogram.

BODEGA. Film polski p. t. **„Bohaterowie Sybiru“.** Nadprogram kolorówka i kreskówka.

MORSKIE OKO. Rewelacyjny twór kinematografii, nie mający sobie równego p. t. **„Życie ulicy“.** Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelna powieść Marka Twaina p. t. **„Książę i żebrak“.** W rolach gł. Errol Flynn oraz fenomenalni bliźniacy Billy i Bobby Mauch. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały dramat p. t. **„Atak o świcie“.** W rolach gł. Errol Flynn i Kay Francis. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Dawno oczekiwany polski film p. t. **„Królowa przedmieścia“.** W rolach gł. Grosówna, Sielański, Orwid. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

— **Morze wyrzuciło na brzeg pod Rozewiem szczątki** z zatopionej jakiejś historycznej fregaty. Szczątki te pozwalają już się zorientować, że na dnie leży zatopiony wrak korwety wojennej z szesnastego stulecia. Załoga latarni wszystkie szczątki skrupulatnie zbiera dla umożliwienia badań.

— **Bawmy się razem.** W sobotę dnia 5 bm. wszyscy spotykają się na zabawie karnawałowej, którą urządza Polski Biały Krzyż i Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju pod hasłem „Bawmy się razem“ w salonach Polskiej Riwiery o godz. 20. Stroje wieczorowe.

— **Zarząd Morskiego Klubu Krótkofalowców w Gdyni** prosi nas o podanie do wiadomości naszych Czytelników, a w szczególności miłośników fal krótkich, że popularna na wybrzeżu amatorska radiostacja SP 1 CC nada w niedzielę, dnia 6 lutego br. o godz. 9 rano na fali 42 i pół metra, pierwszy komunikat klubowy. Radiostacja ta będzie nadawać stale komunikaty Morskiego Klubu Krótkofalowców w każdą niedzielę o godzinie 9 rano.

— **Z Bożej łaski uczniowie Gutenberga,** towarzysze drukarscy, „wykonawcy czarnej sztuki“ urządzają w sobotę 5 lutego w salach domu K. P. W. przy ul. Jana z Kolna **zabawę karnawałową,** na którą pospieszą napewno ci wszyscy, co tak chętnie czytają rano gazety, drukowane najczęściej podczas bezsennych nocy pracowników drukarń. Życzymy im wesołej zabawy.

Aleja z Gdyni do Obłuża.

W Gdyni powstanie w związku z rozbudową kanału przemysłowego nowa wielka arteria komunikacyjna, która połączy port gdyński z zatoką pucką od strony lądu. Arteria ta otrzyma nazwę „Alei Leszczynek“ i jako **jedyna droga kołowa, łącząca Gdynię, Grabówek, Chylonię z Oksywiem i Obłużem dolnym i górnym** będzie miała wielkie znaczenie komunikacyjne. Pójdzie ona po wysokim nasypie, **a nad torami kolejowymi na żelbetowych wiaduktach,** oraz w miarę rozbudowy kanału przemysłowego przez most zwodzony. Szerokość alei wynosić będzie 25 mtr. Budowa alei rozpocznie się już latem rb. jednocześnie z budową kanału z funduszów Urzędu Morskiego i będzie oddana do użytku w tym roku.

Ogrom teatru w małym utworku instrumentalnego ciała.

W gdyńskim organie prasowym p. notariusza Schaba czytaliśmy z upojeniem rewelacyjny opis „artystycznego wieczoru żywego słowa“ jaki się odbył w nieznanej bliżej szerszym warstwom społeczeństwa „sali teatralnej Związku Strzeleckiego“ w Gdyni.

Okazuje się, że wieczór ów był „wypełniony w całości“ **dwiema niepospolitymi indywidualnościami** aktorskimi, którymi są p. Jerzy Raul Rychter i pani Roma Rychter — Rudecki.

Artyści **„popisujący się** wysoce trudną sztuką recytatorską“ okazali „maestrię doprowadzoną **niemal do absolutnych wyżyn“.** Dykcja ich była przeczysta a nie była to owa **„wykuta w nierównym zapale szkolnego kujona“(?),** lecz przynieśli ją z sobą na świat.

Autor recenzji (p. B. Sz.) wyjaśnia szczegółowo jak trudnym „odłamem sztuki“ jest recytacja wobec tego, że aktor **„dysponując tylko instrumentem swego ciała“** musi dać „wizję“ składającą się **z różnych elementów jak poezja, muzyka, rzeźba i malarstwo.** „Recytator w dziedzinie teatru to coś jak nowelista w literaturze“ i w **„małym utworku“** musi on zmieścić **„ogrom teatru“.**

Okazuje się jednak, że artyści występujący w sali teatralnej Związku Strzeleckiego podołali temu bądź co bądź trudnemu zadaniu i recenzent pisma p. not. Schaba **„słuchając i patrząc(?)“** na recytację przeprowadzał analogię pomiędzy recytatorem a... **Maupassantem** i stwierdził, że „u obu tych artystów **w naszych(?) arcydziełkach,** odrębnego zresztą kunsztu, umieszczą się **wielkie światy“.**

„Wizja“ którą roztoczył przed swymi czytelnikami autor recenzji posiada niewątpliwie te wszystkie walory, jakie w naszych bardzo ciężkich i poważnych czasach posiada każdy wyczyn przeprowadzony w myśl zasady: **„humor krzepi“.**

REZOLUCJA ZWIĄZKU TECHNIKÓW.

Zebrani dnia 23 stycznia br. w Gdyni, na walnym zebraniu oddziału pomorskiego Zw. Techników R. P., technicy polscy wszystkich gałęzi techniki — wyrażają swoje uznanie dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej, za wniesienie do sejmu R. P. projektu ustawy o tytule inżyniera dyplomowanego i inżyniera.

Nowa ustawa sprawi, że kultura techniczna całego kraju podniesie się do poziomu technicznego Polski Zachodniej — na ziemiach której ani przed wojną nie było, ani teraz nie ma żadnej wyższej uczelni technicznej, a kultura techniczna tych dzielnic spoczywa w 95 proc. w rękach absolwentów średnich uczelni technicznych.

Technicy gdyńscy uważają za potrzebne jak najszybsze wprowadzenie ustawy w życie, przez co zostanie przyspieszona odbudowa wiekowych zaniedbań i wzmożony potencjał obronności narodowej a zarazem zostanie naprawiona krzywda, jaką był brak praw autorskich do swobodnej i twórczej pracy dla techników w Polsce wschodniej.

Nowa ustawa wydźwignie wreszcie z poniżenia absolwentów szkół polskich, wobec absolwentów niejednokrotnie niżej postawionych szkół zagranicznych, konkurujących skutecznie z Polakami na emigracji właśnie dzięki posiadanemu tytułowi inżyniera.

Ażeby ustawa osiągnęła jak najszybciej zamierzony cel — należy w rządowym projekcie ustawy wprowadzić poprawki, zmierzające do umożliwienia zdobycia tytułu inżynieera absolwentom wszystkich dawnych średnich uczelni technicznych.

Technicy gdyńscy wyrażają nadzieję, że władze ustawodawcze doceniając doniosłość projektowanych reform dla całokształtu naszego życia państwowego — rozstrzygną zagadnienie zgodnie z interesami państwa i zasadami sprawiedliwości społecznej.

2.500 ZAJĘCY POLSKICH

zabrał ostatnio jeden ze statków holenderskich. Będą one przewiezione do **Vieringermeer** na nowo osuszonych terenach.

GWIAZDKA U REZERWISTÓW.

W kołach Zw. Rezerwistów odbyły się ostatnio uroczyste opłatki, a mianowicie: **w Cisowej, w Małym Kacku, w Helu, w Osiedlu-Paged i w Śródmieściu,** gdzie uroczystość tą, czysto żołnierską, spędzono w miłym i serdecznym żołnierskim nastroju przy odśpiewaniu szeregu kolęd jak również piosenek żołnierskich. W imieniu członków Koła Z. R. Śródmieście przemawiał w serdecznym i miłym ujęciu p. Michał Kordana jeden z starych i wybitniejszych członków, po żołniersku nawołując do pracy dla dobra ojczyzny, jako żołnierzy w cywilu na posterunku.

GWIAZDKA W OBŁUŻU.

Polski Związek Zachodni urządził w sali p. Wenty opłatek. Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. wik. Gburek. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prezes Kruza. Miły i braterski nastrój panujący na tej uroczystości pozostanie długo w pamięci uczestników. Oby takich chwil, łączących nas w jedną całość, było jak najwięcej.

WALNE ZEBRANIE CZERWONEGO KRZYŻA.

Stosownie do §§ 22 ust. 4 i 25 pkt. k i l statutu P. C. K. zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni zwołuje na dziś 4 lutego o godz. 19.30 w sali hotelu „Centralnego“ przy ul. Starowiejskiej 1 doroczne walne zgromadzenie członków oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodn. i sekr. waln. zgromadz. 3. Odczytanie protokółu z ostatniego waln. zgromadzenia. 4. Sprawozdanie ogólne. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Sprawozdanie komisji rew. i wnioski. 7. Dyskusja, zatwierdzenie bilansu. 8. Wybory: a) wniosek o ustalenie listy członków zarządu na 20, b) wybór członków zarządu oddz., c) wybór kom. rew. i ich zastępców. 9. Wnioski zgłoszone na 7 dni przed walnym zgromadzeniem. 10. Zakończenie. W punkcie 9 porządku obrad mogą być rozpatrywane wnioski zgłoszone na piśmie przez członków oddziału PCK w Gdyni na 7 dni przed terminem walnego zgromadzenia. Indywidualne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Napisał inż. Z. Adamski.

Port rybacki w Wielkiej Wsi.

II.

Molo wewnętrzne przebiega wewnątrz portu równolegle do brzegu, jako odgałęzienie Molo Zachodniego, a długość jego wynosi 190 mb. Konstrukcja molo jest analogiczna jak molo zewnętrznych, lecz ono jest nieco cięższe i bez ścianki falochronowej (parapetu).

Molo to będzie spełniać rolę zasłony dla wewnętrznej przybrzeżnej części basenu przed falą, która ew. może przedostać się do basenu, a prócz tego będzie ono służyć dla przystawania statków. Głębokość użytkowa przy molo wynosi 5 metrów.

Pomost Żeglugi — wybudowany prostopadle do brzegu.

Konstrukcja pomostu jest drewniana. Szerokość jego wynosi 9,70 m, długość użytkowa 120 mb., a wraz z częścią przejściową łącząca z brzegiem 160 m bież. Głębokość użytkowa przy nim wynosi 5 m, co pozwoli na przystawanie statków o zanurzeniu 4—4,5 m.

Pomost rybacki — również konstrukcji drewnianej wybudowany jest równolegle do pomostu Żeglugi o długości 100 mb.

Szerokość pomostu wynosi 5,8 m, zaś głębokość użytkowa wody przy nim 4 m. Służy on do przystawania kutrów i wyładunku towarów.

Bocznica kolejowa normalno-torowa i mijanka. — Bocznica kolejowa odgałęzia się od stacji Wielka Wieś - Hallerowo. Całkowita długość bocznicy wynosi 1340 mb., zaś długość użytkowa w granicach terenów portowych ok. 700 mb. Oprócz bocznicy wybudowany jest drugi tor mijankowy o długości 500 mb.

W przyszłości w razie potrzeby przewidywane jest wybudowanie większej ilości torów oraz stacji towarowej w związku z czym zostają zarezerwowane odpowiednie tereny portowe.

Droga dojazdowa do portu oraz droga portowa. Droga dojazdowa o szerokości jezdni 6 m wraz z chodnikami żwirowanymi łączy centrum dzisiejszego osiedla Wielka Wieś z portem. Długość tej drogi wynosi 630 mb. Droga ta przechodzi potem w drogę przebiegającą wzdłuż terenów portowych równolegle do brzegu. Droga ta obecnie otrzymała już nazwę ulicy A. Hryniewickiego. Wymieniona arteria komunikacyjna, po zmianie swego kierunku tuż za budynkiem administracyjnym, została doprowadzona aż do samej granicy terenów portowych po stronie zachodniej, skąd przeprowadzone będą już przez Wydział Powiatowy, — nadal w kierunku prostym, ulica aż do Cetniewa i przyszłego centrum osiedla letniskowego, zaś na lewo odgałęzienie przebiegające równolegle do toru kolejowego, które połączy najkrótszą drogą port ze stacją Wielka Wieś - Hallerowo.

Szczęść Boże!

Firma Wieczffiński w nowym lokalu.

W poniedziałek 1 bm. odbyło się przy b. licznym udziale zaproszonych gości poświęcenie nowego obszernego lokalu firmy **„inż. Tad. Wieczffiński”** przeniesionej obecnie na **ul. Świętojańską 72** w związku z wspaniałą rozbudową instytucji.

Nowy lokal przedstawia się bardzo okazale. Dawniej była tam winiarnia braci Seidel, a ostatnio żydowski skład mebli, który szczęśliwie został zamieniony na znaną i poważaną chrześcijańską placówkę.

Jak powszechnie wiadomo, firma inż. Wieczffińskiego istnieje w Gdyni od roku 1929. Piękne **reklamy neonowe** tak barwnie i okazale zdobiące nasze miasto, **dźwigi elektryczne** w szeregu nowych domów, **instalacje radiowe** w szkołach gdyńskich oraz różne instalacje głośnikowe i elektryczne w mieszkaniach prywatnych są dziełem tej firmy. Poświęcenia lokalu dokonał **ks. kanonik Turzyński,** który w serdecznych słowach składał życzenia. Przemawiał następnie przedstawiciel **Korporacji Kupieckiej** i inni goście, podejmowani następnie bardzo gościnnie przez dyrekcję.

CNOTA NAD CNOTAMI.

Przedstawiciel jednej z zagranicznych placówek dyplomatycznych zapytywał nas ostatnio o „okropne historie”, jakie się wyrabiały na jednym z naszych statków. Okazuje się, że w kawiarni, do której uczęszcza, przysiadło się do jego stolika z braku miejsca **dwóch nieznajomych panów, którzy wywnętrzali się sobie nawzajem na najrozmaitsze tematy,** plotkując zawzięcie o różnych instytucjach, osobach i zagadnieniach, hojnie przy tym szafując nazwiskami.

Wartoby jednak **trochę panować nad językami i bodaj w miejscach publicznych** nie rozsiewać opowieści i nie obrabiać bliźnich, a przynajmniej pamiętać o tym, że wszyscy wszystko dokoła słyszą i także z kolei dalej plotkują!

„BATORY“ ODPŁYNĄŁ DO AMERYKI.

W czwartek, o godz. 8,15 wieczorem odpłynął do Ameryki m/s „Batory“, zabierając na swym pokładzie 476 pasażerów.(414 do U. S. A., 59 do Kanady, a 9 do Kopenhagi, gdzie wsiądzie jeszcze 100 Duńczyków. Poza tym „Batory“ wiezie jeszcze 1129 ton ładunku i 187 worków poczty.

Przyjazd „Batorego“ do N. Jorku przewidziany jest na 13. II., a powrót do Gdyni na 27 bm.

KSM NA POMOC ZIMOWĄ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 18 w sali Targów Gdyńskich przy ul. Rybackiej 1 urządza kat. Stow. Młodzieży Męskiej Oddział Grabówek „Wieczór karnawałowy“, z którego część zysku przeznacza się na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

LONGINUS JEDZIE NA „BATORYM“.

Do Gdynia przybył człowiek-olbrzym. **p. Władysław Talun,** który na m/s „Batorym“ odpłynął w czwartek, 3 bm. do Ameryki. P. Talun był gajowym na Litwie, gdzie go odkrył **Zbyszko Cyganiewicz.** Zachwycony jego wagą 145 kg oraz wzrostem **2 metry,** zachęcił go do wyjazdu do Ameryki, gdzie wróży mu świetną przyszłość i pragnie go wychować na swego następcę. P. Talun jest obecnie b. jeszcze szczupły, gdyż nieraz głodował, będąc w trudnych warunkach. Na „Batorym“ będzie dostawał **4 kg mięsa dziennie i** zapewne przyjedzie do N. Jorku w świetnej formie.

MŁOTKIEM PO GŁOWIE.

W jednym z baraków w Orłowie przy ul. Częstochowskiej, zamieszkuje robotnik portowy Ignacy Florczyk wraz z żoną Heleną.

Państwo Florczykowie odnajęli mieszkanie pewnemu lokatorowi i sądzili, że otrzymają umówione komorne. Gdy pani F. zażądała zapłaty otrzymała... **młotkiem po głowie.** Mąż jej również został pobity. Oboje opatrzyło Pogotowie.

telegramy

Warszawa, 4. 2. (PAT) Marszałek senatu Aleksander Prystor przyjął wczoraj delegację przedstawicieli politechniki warszawskiej i lwowskiej, szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, akademii górniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Poznańskiego. Delegacja wręczyła panu marszałkowi senatu memoriał i rezolucję w sprawie projektu ustawy o tytule inżyniera.

Warszawa, 4. 2. (PAT) W związku z 13-tą rocznicą istnienia Rodziny Wojskowej odbyła się uroczysta akademia w lokalu własnym przy ul. Królewskiej, którą zaszczyciła swoją obecnością honorowa przewodnicząca tej organizacji p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Z walk w Hiszpanii.

Madryt, 4. 2. (PAT). Pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego powstańcze oddziały rozpoczęły **natarcie w kilku punktach na odcinku Carabanchel pod Madrytem.** Artyleria rządowa nawiązała pojedynek z bateriami powstańczymi. Wojska rządowe prowadzą akcję wywiadowczą w północnej części prowincji Guadalajara, gdzie nieprzyjaciel usiłował odebrać pozycje utracone przed dwoma dniami. W czasie ostatniego bombardowania Madrytu **padło około 30 pocisków w centrum miasta,** z czego 10 w promieniu 100 metrów od ambasady francuskiej. Jeden z pocisków padł na dach ambasady, na szczęście jednak nie eksplodował.

Pod wpływem namowy przyjaciela zamordowała córkę.

Łódź, 4. 2. Wykryto tutaj potworne morderstwo. Przed kilkoma dniami 30-letnia Maria Zajdel, wdowa po szoferze, zamieszkała przy ul. Szopena 43, zameldowała policji o zaginięciu córki, 12-letniej Zofii.

Zajdlowa przedstawiła anonimowy list, w którym nieznani autorzy donosili, że nigdy już nie zobaczy swej córki i grozili matce śmiercią. M. in. autorzy listu pisali, że mszczą się za krzywdę, jaką wyrządził im Zajdel.

Zeznania Zajdlowej, jak również list anonimowy wzbudziły podejrzenie, wobec czego policja przeprowadziła szczegółowe śledztwo. Natrafiono na ślady morderstwa. W środę wieczorem policja znalazła zwłoki zamordowanej w dole kloacznym.

Zajdlówna została zamordowana tępym narzędziem. Na głowie dziewczynki widniało kilka głębokich ran.

Pod zarzutem popełnienia potwornego morderstwa aresztowano Zajdlową oraz jej kochanka, moralnego sprawcę zbrodni.

Czyżby akt zazdrości?

13-letnia dziewczynka strzela do swej kuzynki.

Warszawa, 4. 2. Do pracowni malarskiej Janusza Podowskiego przy ul. Wilczej 35 w Warszawie przychodziły dwie modelki: 13-letnia Ludwika Słoma i kuzynka jej 12-letnia Zofia Płoszkówna. Obie dziewczynki jednocześnie pozowały.

W pewnej chwili, kiedy artysta malarz podszedł do telefonu, Słomówna wyciągnęła z jego płaszcza rewolwer i strzeliła do swej kuzynki, raniąc ją w twarz. Ranną przewieziono do instytutu chirurgii urazowej. Przyczyny usiłowanego zabójstwa nieznane.

ORP. „Gryf" przybywa do Gdyni!

Z Gdyni donosi nasza przedstawicielka: Największa jednostka Floty Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej **O. R. P. „Gryf"** kontrtorpedowiec o pewnych cechach okrętu liniowego ukończył już techniczne próby pływania.

Jeszcze w tym miesiącu O. R. P. „Gryf" przybędzie do portu gdyńskiego.

Prezes Sokolstwa amerykańskiego w Gdyni.

Gdynia, 4. 2. (tel. wł.). W czwartek przybył do Gdyni **pułkownik dr. Starzyński, prezes Sokołów polskich w Ameryce,** który po pobycie u rodziny, powraca na pokładzie m. s. „Batory" do Stanów Zjednoczonych. Wśród Polonii zamorskiej pułkownik dr. Starzyński znany jest jako gorący patriota i działacz. Jest on również prezesem Stowarzyszenia **Weteranów Armii Polskiej.**

SPORT

Generalne zwycięstwo austriackich narciarzy w biegach zjazdowych o mistrzostwo Polski.

Zakopane. W czwartek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano **bieg zjazdowy dla pań i panów o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.** Warunki atmosferyczne b. dobre. Długość trasy panów wynosiła 3700 m przy różnicy poziomów 840 m, trasa pań — 2.900 m przy różnicy poziomu 600 m.

Do **biegu pań** na zgłoszonych 37, startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17, z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych. Wyniki: 1) Goedl Helda (Austria) 3:30, 2) Nissl Gerarda (Austria) 3:42,5, 3) Marusarzówna Helena (SNPTT Zakopane) 3:57, 4) Borletówna Jadwiga (Harcerski Klub Narc.).

Do biegu zjazdowego panów na zgłoszonych 179 zawodników startowało około 110, ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostaje dopuszczonych do slalomu, a tym samym do kombinacji alpejskiej. Wyniki: 1) Rehrl Józef (Austria) 4:13, 2) Zając Karol (Wisła Zakopane) 4:18, 3) Zając Marian (HKN Zakopane) 4:23, 4) 5), 6) Bochenek Jan (Wisła Zakopane), Majer Wład. (S. N. Sokół, Zakopane), Berger Herman (Austria) w identycznym czasie 4:25,5.

PLATTKO TRENEREM CRACOVII.

Kraków. Zarząd Cracovii sfinalizował umowę z niedoszłym trenerem P. Z. P. N. Węgrem Plattko, byłym bramkarzem MTK i Barcelony. Prace swe rozpocznie Plattko w dniu 15 bm. Do tego czasu przeniesie się on z rodziną do Polski.

BYDGOSZCZ BEZ HALI SPORTOWEJ.

Jak grom z jasnego nieba spadła na sportowców bydgoskich wiadomość o zlikwidowaniu jedynej w Bydgoszczy hali dla celów sportowych. Wielka Bydgoszcz sportowa pozbawiona zostaje w ten sposób warsztatu, w którym wypracowywali swoją formę lekkoatleci, drużyny gier sportowych i gimnastyczne. Do sprawy tej powrócimy w najkrótszym czasie.

Chmielewski jednak zawodowcem?

Najrozmaitsze wersje o przejściu Chmielewskiego na zawodowstwo potwierdzają ostatnie wiadomości z Łodzi. Według doniesień prasy, do Chmielewskiego przybył Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, który finansuje całą sprawę i uzgodniono już warunki. Cyganiewicz udzielił Chmielewskiemu gwarancyj na swej kamienicy w Krakowie. Chmielewski dotąd kontraktu jeszcze nie podpisał, lecz ma to już uczynić po meczu z Niemcami. Wyjazd Chmielewskiego ma nastąpić 3 marca „Batorym" z Gdyni do Ameryki.

TRENINGI LEKKOATLETÓW W HALI SPORTOWEJ ODWOŁANE.

Odbywające się dotąd we wtorki, czwartki i niedziele treningi lekkoatletyczne i zaprawy zimowej zostają z dniem dzisiejszym na skutek cofnięcia zezwolenia na korzystanie z hali — odwołane.

SPRAWA ORGANIZACJI KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa. Wiceprezes Polskiego Związku Kolarskiego p. Radwański wyjechał do Paryża celem wzięcia udziału w obradach Międzynarodowej Federacji Kolarskiej. Na tych obradach **zapadnie definitywnie decyzja w sprawie organizacji przez Polskę kolarskich mistrzostw świata w 1941 r.**

Jak się dowiadujemy, Państwowy Urząd W. F. zajął wobec projektu i wobec polskiej inicjatywy **stanowisko przychylne.** Niemniej dyrektor P. U. W. F. gen. Olszyna-Wilczyński uprzedził, że PUWF żadnej pomocy finansowej na organizację tych mistrzostw nie będzie mógł udzielić związkowi kolarskiemu ze względów budżetowych.

Z. Z. żadnego oficjalnego stanowiska w tej sprawie dotychczas nie zajął.

KAJNAR PRZECHODZI DO „FLOTY"?

Poznań (PAT). Reprezentacyjny pięściarz polski Kajnar zwrócił się do Warty z prośbą o zwolnienie. Kajnar zamierza podobno zasilić szeregi **gdyńskiej „Floty".** W Poznaniu krążą również pogłoski, że Kajnar wycofa się w ogóle z czynnego życia sportowego.

PERRY I VINES POPISUJĄ SIĘ PRZED WIĘŹNIAMI.

Los Angeles. Słynni tenisiści zawodowi Perry i Vines zaproszeni zostali przez dyrektora więzienia w Los Angeles na pokazowy mecz tenisowy przed więźniami. Obaj tenisiści zaproszenie przyjęli. Pokaz odbył się na terenach więzienia, gromadząc w charakterze widzów przeszło dwa tysiące więźniów.

na Fali RADIOWEJ

Sobota, 5 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Utwory Beethovena (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Bajka o niewidzialnym człowieku" z ilustr. muzyczną (ze Lwowa). **16,15:** Koncert chóru „Zjednoczone" z tow. zespołu instrumentalnego pod dyr. A. Charuby. Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Binga Crosby (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem „Trójki Radiowej" (refreny). W przerwie o godz. **21,45** „Partia brydża" - skecz Tristana Bernarda (z Krakowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat **meteorologiczny.**

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Chopin i Liszt (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** „O muzyce wiadomości dla wszystkich" — III audycja p. t. „Słuchajmy symfonii" w oprac. Jerzego Stefana. **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,25: Muzyka dwufortep. **Praga. 19,20:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,30:** „Piosenka z Nizzy", operetka Sandauera. **Florencja. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Tallin. 20,15:** Wesoły wieczór sobotni. **Mediolan. 21,00:** Melodie rozrywkowe. **Rzym. 21,00:** Tr. z opery królewskiej: „Zmierzch Bogów", opera Wagnera. **Beromuenster. 22,15:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,20:** Muzyka taneczna. **Lipsk. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 23,05:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. **Kiedy nastąpią?**

Pech rekordzisty.



Włoski lotnik-rekordzista **Stoppani uległ** katastrofie w czasie **powrotnego przelotu** przez Atlantyk z Brazylii do Włoch. Wskutek burzy **hydroplan jego spadł na morze** i stanął w płomieniach. **Przypadkowo** przejeżdżający obok miejsca **wypadku niemiecki statek pocztowy „Samum" zdołał uratować** Stoppani'ego, natomiast **towarzysze** jego zginęli.

POMORZE BĘDZIE BARDZO LICZNIE REPREZENTOWANE na halowych mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce.

Na halowe mistrzostwa Polski, **które** odbędą się w dniach 5 i 6 lutego w Poznaniu wyjeżdżają w sobotę rano pod **kierownictwem** prezesa Związku p. mgr. **Zakrzewskiego** następujący zawodnicy(czki):

z Sokoła Żeńskiego Grudziądz: **Felska,** Gackowska, Gawrońska, Tolkmitówna;

z KS KPW Pomorzanin: Książkiewiczówna, Stawska, Wiśniewska, Kruegerówna, Skrzypnikówna, Lewandowska **oraz panowie:** Dunecki, Szymański, Płaczek;

z SCG Grudziądz: Siebert i **Koerber;**

z WKS Grudziądz: Kalinowski;

z KS Ciszewski Bydgoszcz: Romanowska, Mąkówna;

z BKS Polonia Bydgoszcz: Rustek, Czaplicki i „Duglas".

Spodziewać się należy, że panie w punktacji okręgowej uplasują się na pierwszym miejscu, a panowie zajmą jedno z czołowych miejsc.

PRZED MECZEM POLSKA—NIEMCY W BOKSIE.

Poznań. Niemiecki Zw. Bokserski nadesłał do Polskiego Zw. Bokserskiego wiadomość, że w składzie wyznaczonej reprezentacji Niemiec na mecz z Polską zajdą zmiany. Definitywnie wyznaczeni zostali: w wadze koguciej — **Graaf,** w piórkowej — **Voelker,** w lekkiej — **Hoehne,** w półśredniej — **Murach,** w średniej — **Campe,** w ciężkiej — **Runge.** Zawodnicy w wadze muszej i półciężkiej wyznaczeni zostaną później. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu dnia 13 lutego.

Najleps y bokser Polski wagi ciężkiej Piłat zapewnił Polski Zw. Bokserski, że weźmie udział w obozie bokserskim przed meczem z Niemcami.

Zainteresowanie meczem bokserskim Polska — Niemcy **jest olbrzymie.** Nie ulega wątpliwości, że w ciągu najbliższych dni, tj. na dwa tygodnie przed meczem wszystkie bilety zostaną sprzedane. Olbrzymia hala Targów Poznańskich może pomieścić ogółem około 5.000 widzów. Niemcy zamówili ok. 600 miejsc. Wycieczka niemiecka przyjedzie specjalnym pociągiem i P. Z. B. zgodnie z życzeniem Niemieckiego Zw. Bokserskiego wyznaczył dla tej wycieczki wspólne miejsca. Zapowiedziane są poza tym **wycieczki pociągami popularnymi z Warszawy, Katowic i Łodzi.**

PRAWIE WSZYSTKIE BILETY NA MECZ POLSKA — NIEMCY SPRZEDANE.

Poznań. Zainteresowanie zbliżającym się meczem bokserskim Polska—Niemcy wzrasta z każdym dniem, co najlepiej można zaobserwować po szybkiej sprzedaży biletów, których w chwili obecnej pozostało już niewiele.

NA LIŚCIE MISTRZÓW BRAKŁO W TYM ROKU POLAKÓW.

W Londynie zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Vana (Czech.), 2) Bergman (Austria).

W grze pojed. pań mistrzynią została Austriaczka Pritzi, 2) Depetrisova (Czech.).

W grze podwójnej panów wygrała para amerykańska Mc Clure — Schiff, 2) Barna — Bellak (Węgry).

W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para czeska Depetrisova — Vetrubcowa, 2) Beregi — Ferency (Węgry).

W grze mieszanej wygrała para węgiersko-angielska Bellak — Woodhead, 2) Vana — Vetrubcova (Czech.).

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **Wielką wentę karnawałową** urządza Komitet niesienia pomocy biednym przy parafii Św. Trójcy we wtorek, 8 lutego o godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Obfity własny bufet. Orkiestra pierwszorzędna.

— **Wielki bal karnawałowy** w pięknie udekorowanej sali Ogniska KPW przy ul. Zygm. Augusta 20 urządza Koło Przyjaciół Harcerzy 25 BDH im. Bolesława Krzywoustego w sobotę dnia 5 bm. Początek o godz. 19. Orkiestra doborowa. Czysty dochód przeznacza się na obóz harcerski. Wszystkich członków, gości i sympatyków uprzejmie zaprasza się. Wstęp 50 gr. (2000

— **Wobec licznych biednych rodzin na Bielawkach** i wielkich ich zapotrzebowań urządza komitet Niesienia Pomocy Biednym przy parafi św. Wnc. a Paulo **w czwartek** dnia **10 lutego** w sali Resursy Kupieckiej herbatkę karnawałową. Początek o godz. 17. Bufet jak zwykle wyborowy i bogato zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Pierwszorzędna orkiestra. (1987

— **Wieczornica w Ognisku Kolejowym.** Akcja Katolicka parafii Najśw. Serca P. Jezusa urządza w niedzielę 6 bm. o godz. 19,30 w sali Ogniska Kolejowego ul. Zygm. Augusta rocznicę z okazji „tygodnia propagandy trzeźwości". Na program wieczornicy składają się deklamacje, śpiew, przeźrocza i przedstawienie amatorskie pt. „Wszystko wolno" w 3 odsłonach. Dla młodzieży szkolnej przedstawienie amatorskie o godz. 16,30. Ceny miejsc niskie.

— **Wieczorek karnawałowy** Tow. Kat. Czeladzi Rzemieśln. odbędzie się w sobotę 5 bm. w Domu Czeladzi ul. Zygm. Augusta 18 o godz. 19. Moc niespodzianek.

— **Tradycyjną zabawę karnawałową** Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW. urządza tenże Klub dnia 5 lutego rb. w sali Wicherta (Stara Bydgoszcz). Początek o godzinie 20-tej. Zaproszenia otrzymać można u sekretarza Klubu". (1525

— **Kto pragnie szczerze** zabawić się w karnawale, przybędzie na „Wentę" w poniedziałek, dnia 7 lutego do Resursy Kupieckiej. Spotykają się tam wszyscy przyjaciele Siernieczka, nowo organizującej się parafii. W niedzielę należy dobrze wypocząć. Na wencie specjalność: wiejski chleb i przysmaki domowe.

— **Po gospodarsku...** Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia Miedzyń, pragnąc przysporzyć funduszów na prowadzenie ochronki, sprosiło swoich członków i przyjaciół na sobotę, 5-go lutego, godzinę 20-tą do sali p. Buchholza (szósta śluza) na tradycyjne „tańcujące kiszki". Uboju wieprzy dla nakarmienia wielkiej rzeszy krajanów (od Mielca do Sielca) dokonano w własnym zakresie, oczywiście w rzeźni miejskiej. Zabawa zapowiada się interesująco. Magistrat zamierza, podobno, na ten wieczór uruchomić specjalne autobusy do Miedzynia. Powrót nad ranem. Przejazd „na próbę" bezpłatny.

— **Zabawa u młodych drogerzystów.** Dorocznym zwyczajem — jak już zaznaczyliśmy — odbywa się zabawa karnawałowa **Związku Młodych Drogerzystów** w sobotę, dnia 5 lutego br. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Komitet zabawowy stara się, ażeby wieczór pod każdym względem się udał i czyni wielkie przygotowania.

W sobotę idziemy wszyscy na bal młodzieży do Resursy Kupieckiej.

Gdzie 5 lutego pójść na prawdziwie dobrą zabawę? Tylko do Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych. W Resursie Kupieckiej przygrywać będą dwie orkiestry. Na dwóch salach rozlegną się upojne melodie tang, skoczne tony fokstrotów i naszych pięknych tańców narodowych. Bawić się będzie młodzież. To najważniejsze. Nie wyfraczona i wydekoltowana nuda — tylko radosna młodość. Wstęp tylko za zaproszeniami. Czy trzeba jeszcze dodać, że wszyscy pójdziemy do Resursy?

PODWIECZOREK TANECZNY

w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" w dniu 6 lutego urozmaicony występami artystycznymi urządza Polski Biały Krzyż. Początek o godz. 17. Wstęp za złożeniem dobrowolnej ofiary na oświatę żołnierza. (1990

O upiększenie nowego kościoła w Brzozie pow. bydgoskiego.

Wysiłkiem i ofiarnością społeczeństwa powiatu bydgoskiego oraz niestrudzoną działalność powiatowego komitetu budowy kościoła w Brzozie na czele którego stoi p. **dyrektor Czaczka-Ruciński** ze Solca został zbudowany w tej miejscowości kościół mający dla katolickiej miejscowej ludności ogromne znaczenie religijne i narodowe.

Wobec spełnionego zadania przez powiatowy komitet zaistniała konieczność zorganizowania na miejscu lokalnego komitetu, któryby w dalszym ciągu kontynuował pracę nad uzupełnieniem braków w kościele i plebanii.

W tym właśnie celu z inicjatywy p. **starościny Suskiej** odbyło się w dniu 23 stycznia 1938 r. w Brzozie zebranie organizacyjne mająoe właśnie na celu utworzenie **lokalnego komitetu budowy kościoła w Brzozie.**

Na zebranie przybyła pani starościna, która równocześnie objęła przewodnictwo zebrania.

Po referacie p. **mgr. Rekowskiego** i p. **asesora Cichowlasa,** który przedstawił zebranym dotychczasową działalność powiatowego komitetu, odbył się wybór zarządu do którego jednogłośnie zostali wybrani: na prezesa honorowego uproszono panią starościnę, która godność tę przyjęła. Prezes komitetu: wójt gminy **Leon Kiestrzyn.** Sekretarz: p. Stanisław Malicki z Przyłęk, oraz 6 asesorów.

Do komisji propagandowo-oświatowej wybrano: jako przewodniczącego p. Króla Ignacego, kierownika szkoły w Przyłękach oraz 20 członków.

Po wyborze członków zarządu podziękowano gorąco pani starościnie za podjęte starania nad upiększeniem kościoła w szczególności nad **założeniem ogrodu i parku przy plebanii.**

Apelem pani starościny o zgodną i harmonijną współpracę oraz odśpiewaniem „Roty" zebranie zakończono.

Rocznica odzyskania morza w Bydgoszczy.

Jak corocznie, obchodzić będziemy 10 bm. 18 rocznicę odzyskania morza i Święto Marynarki Wojennej. W roku bież. Liga Morska i Kolonialna chce specjalnie uroczyście ten dzień uczcić, gdyż zaczyna nową pracę, która ma dać bardzo poważny rezultat dla państwa. Oto 15 stycznia br. w stoczni w Vlissingen (Holandia) spuszczono na wodę największy Polski statek podwodny „Orzeł", ufundowany przez społeczeństwo polskie.

Walny zjazd delegatów LMK postanowił by w ciągu dwóch lat każdy okręg LMK zebrał pieniądze na budowę łodzi motorowej tak zwanego ścigacza. Łódź taka wyposażona w bardzo silne maszyny i zaopatrzona w wyrzutnię torpedową i karabin maszynowy, stanowi bardzo dobrą broń odporną i zaczepną, specjalnie na takim morzu, jak nasze. Koszt jej budowy wynosić będzie około 500.000 złotych.

W dniu 10 lutego br. rozpoczyna LMK zbiórkę na tę łódź, która nosić będzie nazwę „Pomorze". Chcąc połączyć użyteczne z przyjemnością obwód bydgoski LMK urządza w dniu 10 bm. przedstawienie teatralne „Roxy i jej drużyna", z którego dochód przeznacza na budowę ścigacza „Pomorze". Zarząd obwodu LMK apeluje, do społeczeństwa bydgc.kiego i członków LMK, by wzięli liczny udział w tym przedstawieniu.

OTWARCIE KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

W dn. 20 ub. m. odbyło się w Bydgoszczy w auli Szkoły Dokształcającej otwarcie kursów dokształcających zawodowych dla rzemieślników, które stanowią równocześnie kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich.

Kursy te organizowane są przez Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijan w Poznaniu w porozumieniu z Izbą Rzem. i kur. Okr. Szkoln. na podstawie zezwolenia Min. W. R. i O. P. Otwarcia kursów dokonał prezes zarządu główn. Związku p. Sobczak. Na otwarcie przybyli również dyr. Izby Rzem. p. Kurowski, prezes oddziału Zw. Rzem. Chrześc. p. P. Godek oraz starsi Cechów.

P. Sobczak powitał obecnych, zakreślił historię kursów, poruszył kilka najbardziej interesujących zagadnień rzemieślniczych, podziękował wszystkim za prace organizacyjne i życzył uczestnikom jak najlepszych wyników.

Na kurs zgłosiło się przeszło 100 kandydatów, wobec czego prowadzone będą dwie równorzędne klasy. W gronie uczestników zauważyć można także starszych rzemieślników, którzy już od dawna są samodzielni.

Następnie zabrał głos dyr. Izby Rzem. p. Kurowski, wyjaśniając istotę i cel kursów. P. Godek w słowach pełnych serdecznej troski o dobro rzemiosła chrześcijańskiego podniósł rolę rzemiosła.

Z programem kursu zaznajomił zebranych dyr. Szkoły Dokszt. p. Gruszczyński, kierownik kursów.

Otwarcie kursu wywarło głębokie wrażenie nie tylko na tych, którzy się na kurs zapisali, lecz na wszystkich obecnych.

KONGRES MISTRZÓW MALARSKICH ODBĘDZIE SIĘ W BYDGOSZCZY.

Ogólnokrajowy zjazd malarzy i pozłotników we Wilnie powziął ubiegłego roku uchwałę zwołać kongres w 1938 r. (w maju lub czerwcu) do Bydgoszczy — celem upamiętnienia dziesiątej rocznicy pierwszego powszechnego zjazdu mistrzów cechowych, jaki odbył się w Bydgoszczy w 1928 r., tudzież z okazji obchodu 60-lecia istnienia tutejszego cechu malarzy, połączonego z 15-leciem założenia spółdzielni zakupu i sprzedaży surowców dla malarzy i lakierników. Wspomniana spółdzielnia na częściowe pokrycie kosztów kongresu bydgoskiego odłożyła ze swoich zeszłorocznych zysków tysiąc złotych.

—::—

— **Wiadomości kościelne.** Na wikariat powołany został ks. Antoni Dobrzyński z Czermina do kościoła św. Antoniego w Bydgoszczy. Do szkolnictwa powołany został ks. Józef Batkowski, dotychczasowy wikariusz przy kościele św. Antoniego w Bydgoszczy, do prywatnego gimn. m. Polskiego Tow. Szkolnego i do szkoły ćwiczeń przy b. państwowym seminarium nauczycielskim w Bydgoszczy.

POGRZEB CENIONEGO OBYWATELA POZNAŃSKIEGO ŚP. SCHULZA.

Bardzo liczne rzesze obywatelstwa odprowadziły w Poznaniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki znanego kupca poznańskiego śp. Stanisława Schulza. W kondukcie żałobnym postępowało gremialnie kupiectwo, Bractwo Kurkowe, Sodalicja Mariańska Kupców, uczniowie szkół z klas, do których uczęszczają dzieci zmarłego i w. innych. W orszaku kroczyło około 40 księży. Kondukt żałobny prowadził brat zmarłego kanonik hon. kolegiaty poznańskiej **ks. Józef Schulz z Bydgoszczy** w otoczeniu księży kanoników kapituły metropolitalnej Zborowskiego i Jedwabskiego, ks. prał.-prep. Steinmetza, ks. kan. dr. St. Zwolskiego, ks. prał. dr. Brossa, ks. dyr. Marlewskiego, ks. dyr. dr. Piotrowskiego i innych.

Po odmówieniu modłów przy mogile przez duchowieństwo, śpiew „Witaj Królowo" zakończył podniosły obrzęd, który stał się widomym objawem czci i szacunku dla zmarłego obywatela i patrioty.

POŻAR PRZY ULICY KOŚCIUSZKI.

W czwartek o godz. 4,20 po południu zaalarmowano straż pożarną do mieszkania krawca Sylwestra Kaliny przy ul. Kościuszki 4, gdzie zapalił się sufit. Skutkiem pożaru część urządzenia mieszkaniowego została zniszczona. W przeciągu kilkudziesięciu minut straż zlikwidowała pożar. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

JESTEŚMY ZADOWOLENI.

W związku z artykułem umieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim" nr 17 z dnia 22. 1. 1938 r. pod tyt. „Krytyka ministra Poniatowskiego", w którym p. poseł Dudziński stwierdza, że „Dyrekcje Lasów Państw. najgorzej opłacają swoich pracowników wywołując przez to stałe awantury, a następnie nadleśniczowie przy nadchodzących świętach obdarzają robotników koszulami", stwierdzam, jako przodownik robotników leśnych na terenie nadleśnictwa Różanna, że przeciwnie — przy obecnych płacach w lasach państwowych, robotnicy pracujący sumiennie co najmniej po 8 godzin dziennie, zarabiają dostatecznie na utrzymanie swoich rodzin i z tego tytułu na terenie nadleśnictwa, w którym pracuję nie powstały żadne awantury.

Co do rozdawania koszul to fakt ten nie ma związku z naszymi płacami, które obecnie są nawet podwyższone — przeciwnie, jesteśmy bardzo wdzięczni administracji lasów państwowych, która obdarzyła nie nas koszulami, lecz nasze dzieci ciepłą odzieżą i obuwiem.

Leon Racki,
przodownik robotników leśnych.

WSPANIAŁE WYSTĘPY W KAWIARNI „POD ORŁEM".

Dyrekcja kawiarni „Pod Orłem" składająca się z wybitnych fachowców, chcąc nadal zadowolić swoich gości i utrzymać tradycje najwytworniejszego lokalu i dancingu, zaangażowała na ten miesiąc, nie szczędząc kosztów, świetne siły artystyczne. Na czoło zespołu artystycznego wysuwa się Balet Kamińskich liczący 5 osób w tym 3 urocze, pełne wdzięku tancerki, oraz 2 baletmistrzów. Balet ten popisuje się w różnego rodzaju tańcach, jak: akrobatycznych, charakterystycznych i salonowych. Specjalnością baletu są tańce rosyjskie, wykonane z niezwykłą brawurą. Ogółem balet występuje co wieczór 4 razy. W całym zespole daje tańce rosyjskie i szkockie oraz w duecie doskonałą, wywołującą salwy śmiechu parodię polki. Program uzupełniają dwie piękne i zgrabne solistki - tancerki pp. Lucyna Polkowska i Ira Cheri. Z powyższego więc wynika, że program w zupełności dorównuje grudniowemu, a nawet w niektórych numerach go przewyższa. (1986

ZAMACH SAMOBÓJCZY ZREDUKOWANEGO BIURALISTY.

Biuralista 24-letni Bernard T., zam. w charakterze sublokatora przy ul. Gdańskiej 32, przejął się bardzo otrzymanym wypowiedzeniem i natychmiastowym zwolnieniem z zajmowanej posady. Mimo otrzymania 3-miesięcznej odprawy w czarnych kolorach przedstawiała się mu przyszłość tak, że zdecydował się popełnić samobójstwo. We wczorajszy czwartek wieczorem o godz. 19,30 zamiar ten urzeczywistnił, przecinając sobie żyły lewej ręki. Na szczęście w porę zauważono zamach samobójczy, dzięki czemu udało się desperata utrzymać przy życiu. Przewieziono go karetką sanitarną do nowego szpitala miejskiego. Stan niedoszłego samobójcy jest ciężki, lecz mimo wielkiego upływu krwi, życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

CHŁOPIEC POD KOŁAMI TAKSÓWKI.

Na oczach licznych przechodniów miał miejsce we wczorajszy czwartek o godz. 10,30 wypadek na ul. Gdańskiej w pobliżu Komunalnej Kasy Ooszczędności. Pewien 8-letni chłopiec nie bacząc na ruch samochodów zamierzał przekroczyć jezdnię w momencie, gdy nadjeżdżała taksówka. Chłopiec uderzony przez auto upadł na kamienny bruk, lecz dzięki przytomności umysłu szofera, który zdołał taksówkę w miejscu zahamować, nie było tragicznych skutków. Chłopiec podniósł się i okrwawiony, świadomy swej winy, uciekł.

Sportowcom i Klubom sportowym pod uwagę.

W lesie przy t. zw. śluzie Kwiatowej znajduje się na posesji p. Kuczyńskiego kort tenisowy, który rok rocznie wydzierżawiają **żydzi.** To też w porze letniej w pełni wykorzystują swe prawa, niepotrzebnie zakłócając uroczy ten zakątek na krańcu naszego miasta wrzaskliwym żargonem. Ze względu, iż przedmieście nasze jest całkowicie pozbawione tak obcego nam elementu, spodziewamy się, że w tym sezonie kluby sportowe względnie sportowcy zainteresują się bliżej i nawiążą pertraktacje z właścicielem lub za pośrednictwem **Tow. Miłośników i Obywateli Miedzyna** aby tak ładne miejsce rozrywkowe w należyte ręce się dostało.

—::—

— **Nowy sezon tańców.** Znany nauczyciel tańców p. W. Kochański (ul. Chrobrego 22) otwiera dziś w piątek nowy sezon. Jeszcze codziennie przyjmuje się zgłoszenia.

Premiery kinowe.

„WIĘZIEŃ KRÓLEWSKI" (kino „Kristal").

Romantyzm w filmach stale jest najwdzięczniejszym tematem. Posługiwali się nim w obrazach niemych, nie gardzą tym interesującym pierwiastkiem awanturniczych historyj i dzisiejsi scenarzyści, zwłaszcza Amerykanie, którzy lubują się w podobnej sensacji jak „Więzień królewski". W takim bowiem filmie na emocji nie zbywa, tym bardziej, gdy w treści snuje się akcja walki o taki skarb, jakim jest tron królewski, walki dwóch braci: prawdziwego pretendenta do tronu i jego przyrodniego brata. Prawdziwego więzi się w lochu odludnego zamku, lecz do koronacji staje podobny do niego człowiek, były oficer. W podwójnej tej roli ukazuje się aktor znany z wielu bardzo ciekawych i dobrych filmów, Ronald Colman. Gra jego i wszystkie sceny, przeżywane przez bohatera filmu, wywołują istotnie dreszczyk emocji i grozy. Szczerze dotrzymuje mu pola Madeleine Caroll; interesującym jest w roli łotra spod ciemnej gwiazdy Douglas Fairbanks, młodszy, wyrabiający się na doskonałą siłę filmową oraz Mary Astor. Tło i dekoracje — oczywiście mają swój styl dopasowany do treści — romantyczne, ponure i pełne uroku. Muzyka, odpowiednio dostrojona, potęguje i tak już silnie działające na widzu wrażenie. Nadprogram nowy tygodnik.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek 4 lutego.

Godz. 17,30: **Związek Oficerów W. P. ss.** Zebranie w sali Związku Legionistów Polskich, ul. Słowackiego 3. O liczny udział prosi zarząd.

Godz. 19,00: **Placówka III Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie plenarne u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska (dawniej Kleinert). Udział wszystkich członków konieczny.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko"** - chór przy kościele Św. Trójcy śpiewa podczas nabożeństwa. Komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym, ul. św. Trójcy 33. Uprasza się o liczne przybycie.

Sobota 5 lutego.

Godz. 19,00: **Koło Związku Niższych Funkcj. Państw. R. P.** Zebranie plenarne w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 34. Obecność wszystkich konieczna.

*

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie odbędzie się w niedzielę 6 lutego o godz. 16-tej w kaplicy zakładu św. Floriana. — **Sekcja eucharystyczna.** Wspólna adoracja Najśw. Sakramentu w poniedziałek 7 lutego o godz. 19-tej również w kaplicy zakładu św. Floriana. Liczny udział konieczny.

Związek Szoferów. Walne roczne zebranie odbędzie się dnia 12 lutego o godz. 20 min. 30 w lokalu posiedzeń „Bagatela", ul. Jagiellońska, róg Uroczej. Kandydaci na członków mile widziani.

Stronnictwo Pracy.

BIAŁOŚLIWIE.

Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy koło Białośliwie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lutego o godz. 11,30 w lokalu p. Sowińskiego. Przybędą mówcy zamiejscowi.

KROSTKOWO.

Zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy w Krostkowie odbędzie się dnia 13 lutego o godz. 15,30 w lokalu p. Lipińskiego. Przybędzie mówca zamiejscowy.

ZJAZD W GRUDZIĄDZU.

Walny zjazd delegatów kół Stronnictwa Pracy m. Grudziądza i powiatu grudziądzkiego odbędzie się **27 marca.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

OGÓLNE ZEBRANIE

członków **Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Rady Klasowych Związków** odbędzie się **w piątek 4 bm.** o godz. 18 w sali p. Kocerki **(Rzeźnia Miejska),** ulica Jagiellońska 49

Na porządku obrad sprawa zawarcia nowej taryfy płac. Wstęp wyłącznie dla **członków powyższych organizacyj za okazaniem legitymacji.** Udział wszystkich członków konieczny.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Rada Klasowych Związków Zawodowych.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w piątek, **o godz. 19.30** zebranie grona technicznego. Ze względu na ważność spraw uprasza się o komplet druhen.

Naczelniczka.

Dziś, w piątek 4 lutego o godz. 19 lekcja robót ręcznych u dh. Bykowskiej, Pomorska 22 m. 5. Ze względu na wystawę uprasza się o liczny udział.

Dziś w piątek ping-pong o godz. 7. Zebranie grona technicznego o godz. 7,30 w sekretariacie.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE.

Zebranie dziś, w piątek 4 bm. o godz. 19-tej w sali p. Orczykowskiego. O przybycie wszystkich członkiń prosi zarząd.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Browicki — Gdynia. List WPana posłaliśmy do gener. dyrekcji Monopolu Loterii.

P. M. C. Za treść wzmianek reklamowych nie odpowiadamy. Brak ustawy pozwala także fotografom — bez odbycia praktyki kupieckiej — prowadzić handel. Kupcem może być każdy, kto ma pieniądze. Doświadczenia nabędzie, gdy... straci.

P. Władysławowi Pawłowskiemu w Miłobądzin. Centralne Archiwum Wojskowe, Warszawa, ulica Zakroczymska, fort Legionów — udzieli Panu bliższych danych o Feliksie Zielińskim, urodzonym około roku 1840 w Kliczkowych, parafia Wiele, który był uczestnikiem powstania 1863 roku.

„Stały Czytelnik". Po ukończeniu się stosunku służbowego zawartego na okres próbny 2 tygodni, nie jest Pan zobowiązany ponosić kosztów leczenia szpitalnego ani też kosztów leczenia łoża szpitalnego, a to w myśl art. 462 i nast. Kodeksu Zobowiązań. Obowiązek szpitalnego leczenia służącej oraz ponoszenia kosztów tego leczenia ciąży na gminie.

Panu S. M. w Solcu Kujawskim. Stanowisko Ubezpieczalni jest zasadniczo słuszne. Istnieje jednak możność przywrócenia utraconego prawa wyczekiwania przy zaistnieniu pewnych warunków ustawą przewidzianych. Brakujących znaczków z mającej się ewentualnie otrzymać renty starczej potrącić nie można.

Nowy okręg Tow. Budowy Szkół Powszechnych.

Z chwilą kiedy powstało Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu aktualną stała się sprawa utworzenia nowego Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Komitet ten powstał do życia na zebraniu delegatów wszystkich obwodów, które odbyło się dnia 24 stycznia br. w Toruniu. Do Okręgu Pomorskiego włączono od początku r. 1938 koła Tow. P. B. P. S. P. wszystkich powiatów, które w najbliższej przyszłości zostaną włączone do województwa pomorskiego.

Do zarządu Komitetu Okręgowego T. P. B. P. S. P. wybrano pp. kuratora Okręgu Szkolnego Ryniewicza, nacz. dra Sperczyńskiego, insp. szkoln. na m. Toruń Adamowicza, dyr. Banku Polskiego Szeligę, Jonasa, dyr. Zakł. Ociemn. w Bydgoszczy Mencla, prez. m. Torunia Raszeję, nacz. Urzędu Wojew. Malinowskiego, ks. kan. Kozłowskiego, dyr. Lasów Państw. inż. Chwalibogowskiego.

Do Pom. Okr. Tow. Budowy Szkół Powsz. należy 1.410 kół, liczących 16.000 członków, 1.600 kół uczestników, do których należy około 102.000 młodzieży. Preliminarz budżetowy Okręgu Pomorskiego T. P. B. P. S. P. przewiduje po stronie dochodów i rozchodów 305.000 zł.

Sensacyjne aresztowania.

Grudziądz. W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości o wykryciu wielkiej afery malwersacyjnej wśród urzędników Bocznicy Kolejowej S. A. w Grudziądzu, podajemy dziś nazwiska aresztowanych. Oprócz urzędniczki 31-letniej Marii Boruckiej, która dopuściła się fałszerstw i sprzeniewierzeń przy wpłacaniu w ekspedycji towarowej należności za przewozy kolejowe i st. asystenta Bolesława Cieszyńskiego, osadzeni zostali w areszcie śledczym pracownicy kolejowi **Jan Jędrzyński, Władysław Kozłowski i Brunon Pfahl,** wszyscy z Grudziądza. Straty wyrządzone na skutek oszukańczych manipulacyj wynoszą około 16 tys. zł.

Generał Sawicki opuszcza Grudziądz.

Grudziądz. Dowiadujemy się, że komendant garnizonu p. gen. Sawicki opuszcza Grudziądz, powołany na inne stanowisko. Specjalny komitet zajmie się należytym uczczeniem i pożegnaniem p. generała Sawickiego.

Motocykl z strażnikami granicznymi

zderzył się z furmanką.

Poznań, 4. 2. W Alejach Pułaskiego motocykl runął na bryczkę, która zajechała drogę. Znajdujący się w motocyklu strażnicy graniczni wyrzuceni zostali ze siodeł i wpadli na przewróconą bryczkę. Motocykl doznał poważnych uszkodzeń.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych strażników do szpitala wojskowego. Jeden z nich Mieczysław Błaszyk odniósł szereg groźnych ran na głowie i doznał wstrząsu mózgu. Drugi odniósł nieznaczne okaleczenia. Woźnica i koń wyszli z wypadku bez szwanku.

— **„Patronat" Tow. Opieki nad więźniami w Bydgoszczy** składa serdeczne „Bóg zapłać" ofiarnym obywatelom m. Fordonu, w szczególności pp. inż. Szymańskiemu, dr. Buxakowskiemu, firmom Medzeg, Płotka, Podgórski Paweł, Mrowiński, Dattel, Rafiński Paweł, Markiewicz, Krygier, Kaszewska, Wysocki, Rydzkowski, Tobolski, Kucharski, Podgórski i Ziółkowski oraz firmie Klemens Stark z Bydgoszczy tudzież młynowi „Zofin" za hojne datki w gotówce i w naturze.

— **Tow. Pszczelarzy** miało walne zebranie dnia 23 stycznia w szkole św. Jana, przy licznym udziale członków i gości. Prezes określił miniony rok jako dobry pod względem zbioru miodu jak i warunków atmosferycznych. Na zebraniach omawiano tematy dotyczące ulepszenia pasiek. Ilość członków wzrosła do 88. Biblioteka z roku na rok powiększa się i liczy obecnie 90 tomów. Zarząd towarzystwa z małymi zmianami pozostał ten sam.

Bank Polski płacił w dniu 4. 2. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24½
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,32
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	17,05
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	20,70
floreny holenderskie	293,40
korony czeskie	16,90
szylingi austriackie	98,80
marki niemieckie	102,—
guldeny gdańskie	99,75

Stan wody w Wiśle z dnia 3-go lutego: Kraków —2.40, Zawichost 1.96, Warszawa 2.00, Płock 1.93, Toruń 2.60, Fordon 2.72, Chełmno 2.76, Grudziądz 3.08, Korzeniowo 3.24, Piekło 3.08, Tczew 3.18, Einlage 2.94, Schievenhorst 2.86.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. II. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,00—27,50, II 726 g/l 26,00—26,50, Żyto 22,40—22,60; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20,00—20,75, Jęcz. 673—678 g/l 19,25—19,50, Jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00 Owies zadeszczony 20,00—20,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00, mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—0,00, mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25, Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,40—32,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z pszennymi stand. 14,50—15,00, Otręby jęcz. 15,50—16,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 58,50—59,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,00—21,00, Pe uszka 20,00—21,00; Łubin żółty 13,75—14,25, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 30,00—33,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 82,00—87,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00—130,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 200,00—210,00; Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Tymotka czyszczona 30,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 19,25—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00. ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,0—00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,25—7,50, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

	Obrót - ton	Tendencja
Zboża:		
Pszenica	77,5	niejednolita
Żyto	286,5	spokojna
Jęczmień	365,—	„
Owies	45,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	66,5	„
Mąka żytnia	114,4	„
Otręby pszenne	60,55	„
„ żytnie	119,25	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	155,6	„
Pastewne i inne	147,—	„

Ogólny obrót 1487,3 ton

Km. 1 — 816/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarię w Łobżenicy ul. Wyrzyska nr 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 marca 1938 r. o godz. 10 przed poł.** na sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, a mianowicie nieruchomości Łobżenica tom IX karta 244, stanowiącej własność Joanny Bromberowej z Łobżenicy. Nieruchomość powyższa położona jest w Łobżenicy pow. Wyrzyski, woj. poznańskie w odległości ca 800 mtr od stacji kolei wąsko-torowej. Nieruchomość ma obszaru 00.03,90 ha i składa się z domu mieszkalnego, śpichlerza-stajni i chlewu. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 12.194,00 cena zaś wywołania wynosi zł 8.129,35. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.219,40 zł oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy. Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. (1983

Łobżenica, dnia 27 stycznia 1938 r.

Komornik (—) Westphal.

Numer akt: III Km. 937/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III. Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5 marca 1938 r. o godz. 9-ej** w Bydgoszczy Sąd Okręg. pokój nr 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Augusta Bumke'go nieruchomości: A) Kapuściska Wielkie pow. Bydgoszcz tom I. wykaz L. 1, położona przy ul. Toruńskiej 105 składająca się z domu mieszkalnego (czynszowego), budynku gospodarczego, chlewa, stodoły, szop i gruntów. Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz—Kapuściska Wielkie wykaz I. tom I. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 50.000, cena zaś wywołania wynosi zł 33.333. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.000. B) Kapuściska Wielkie pow. Bydgoszcz Tom I. wykaz L. 2 położona przy ul. Toruńskiej 107 składająca się z domu mieszkalnego (czynsz.) budynku gospodarczego i gruntów. Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz Kapuściska Wielkie Tom I, wykaz L. 2. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.000,— cena zaś wykonania wynosi zł 16.667,—. Przystępujący do przetargu ubowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.500,— oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 5. (2013

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1938 r.

Stefan Czarnecki, komornik.

RÓŻNE

Przepisywanie
maszynie strona 35 gr. kurs pisania maszynie 8 zł. Stenografii polskiej 20 zł. Tłumaczenia. A. Twardowska, Gdańska 26, dawniej Sienkiewicza. (1034

Tańców
wyuczam w ośmiu lekcjach, gwarancja. Koncesjonowana szkoła tańców A. Tulibackiej, Jackowskiego 1—3. 1985

Zdumiewająco
trafnie przepowiada Grafolog, Król. Jadwigi 13, m. 6. 1991

Wspólnik(czka) 1992
z kapitałem 5—10, dla bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa, z wysokim czystym dochodem poszukiwany, współpraca, mieszkanie. Bez grosza długu, tylko aktywa. Of. „Solidność" Dzien. Bydg.

ZGUBY

Zgubioną
książeczkę wojskową, nazwisko Józef Łopatecki, unieważniam. (1073

Zgubiono
zapalniczkę pamiątkową koloru złotego systemu Dunhill. Uczciwego znalazcę uprasza się oddać zapalniczkę u portiera Hotelu pod Orłem. Za wynagrodzeniem 15 złotych. (1076

Zgubiłem
dnia 2. 2. w drodze do Bydgoszczy, świadectwo przemysłowe, kartę rzemieślniczą i dokumenty o rentę Andrzejewskiej. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ignatowski, Dziedzinek, powiat Bydgoszcz. (1976

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obiady
kolacje reklamowe 90 gr. „Pod Dzwonem" Wełniany Rynek 2. (1093

SPRZEDAŻE

Młyn 1726
automatyczny, nowocześnie urządzony, w dobrej okolicy zbożowej, blisko Bydgoszczy do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Roman Tokarski Trzeciewiec pow. Bydgoski.

Gdynia Hala Targowa
do odstąpienia interes artykułów mącznych i spożywczych, gotówki potrzeba około 4000 Oferty Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19. (2009

Angora
króliki bardzo ładne, tanio sprzedam. Nakielska nr 130. (1068

Krawiecką
Singera sprzedam. Podgórna 24—1. (1981

Kanarki (1979
sprzedam. Lubelska 1—3.

Licytacja
spadkowa, sobota 5 lutego, godzina 10. Toruńska 39. (1804

Wóz
handlowy sprzedam. Hetmańska 25. (1088

Sprzedam
stare rzeczy; łóżka, bieliźniarkę, kanapę. Wełniany Rynek 10, podwórze, godz. 4—5. (2006

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Królewski więzień"; w rol. główn. Ronald Colmann i Madeleine Caroll oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Serce i szpada"; w rolach gł. Konrad Veidt i Annabella oraz nadprogram.

APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour", film wiedeński i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś: „Ogród Allaha" i film z Flipem i Flapem.

BAŁTYK: „Wódz Czerwonoskórych" z Tim Mc. Coyem oraz kolorowy nadprogram.

KUPNA

Lampę
kwarcową 220 stały. Zgłoszenia „Cena" filia. (1934

Pianino 1948
krzyżowe kupię, podać firmę, cenę. Dziennik Bydgoski pod „Pianino".

LEKCJE

Tanio
udzielam lekcji z zakresu gimnazjum, uczę prywatnie. Adres Dziennik. (1996

Stenografia
i pisanie na maszynie tanio. Marsz. Focha 10, Biuro Kupieckie. (1994

POSADY WOLNE

Bufetowa
dobra siła, obeznana z Expresem potrzebna zaraz. Zgłosz. J. Dawidowski, Dworcowa 6. (1069

Dochodząca
do prac domowych. Chocimska 7—5. (1072

Fryzjerka
dobra siła potrzebna. Fordońska 4, (1074

Kwiaciarka
potrzebna. „Róża", Gdańska 62—2. (1995

Przychodnia
uczciwa potrzebna. Matejki 10—7. (2001

Uczeń
piekarski który się już uczył, może się zaraz zgłosić. Śniadeckich 43. (1067

Książkowa(y)
początkująca potrzebna. Of. filia „Książkowa". (1070

Fryzjer
na stałe potrzebny. Br Pierackiego 24. (1997

Młyn (1975
motorowy, korzystnie do wydzierżawienia. Wiadomość: Umerlee, Fordon, Marszałka Piłsudskiego 8.

Na warsztat
poszukuję 3 ubikacji i przy tym 2 względnie 1 mieszkanie dwu pokojowe z wygodami, w śródmieściu. Zgłoszenia składać: Okręg Straży Granicznej, Aleje Ossolińskich 7. (1805

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
stangret żonaty poszukuje posady od 1. 4. 1938 z dobrymi świadectwami, 8-letnia praktyka. Bronisław Wróblewski, Cerekwica, powiat Żnin. (1071

Pomocnik
kupiecki branży kolonialno delik. win i wódek, dzielny, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Dekorator". (1980

DZIERŻAWY

Kiosk
do wynajęcia zaraz. Wiadomość Jackowskiego 1/3 „Administracja". (1983

W dniu 10 lutego
1938 r. o godz. 16-tej odbędzie się przy cegielni parowej w Przyłubiu Polskim — poczta Solec Kuj. pow. bydgoski publiczny przetarg na dzierżawę cegielni na okres 2-letni tj. na rok 1938 do 31. XII. 1939 r. Warunki dzierżawy cegielni zostaną wyłożone w kancelarii cegielni do wglądu na pół godziny przed przetargiem. Reflektanci winni przed licytacją złożyć wadium w wysokości zł 1.000,— do rąk zarządcy przymusowego. Zarządca przymusowy (—) Kazimierz Zagroda. (1077)

Rzeźnictwo
wydzierżawię. Szubińska nr 31. (1978

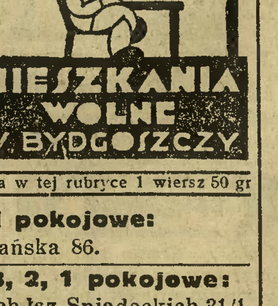
MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
mieszkania w śródmieściu poszukuje urzędnik państwowy. Oferty pod „Trzypokojowe" do Dziennika Bydgoskiego. (1647

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV. wzgl. 1. V. poszukuje „T. 14." Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1529

Wojskowy
poszukuje 2-3 pokoi z kuchnią. Oferty filia „Bezdzietni". (1065

Próżnego
pokoju na mieszkanie zaraz poszukuje Kojtkówna Gdańska 85, tel. 3897. (1064



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
Gdańska 86.

3, 2, 1 pokojowe:
kuch. łaz. Śniadeckich 31/1.

Lokal
przem. hdl. mieszk. Jag. 7.

Warsztat
składnica zaraz. Jagiel. 7.

Komfortowe
trzypokojowe mieszkanie nowo odremontowane zaraz do wynajęcia. Adama Asnyka 3, m. 2. (2022

6 pokojowe
komfortowe do wynajęcia zaraz Długa 5. Wiadomość Jackowskiego 1—3. 1984

4 pokojowe
z łazienką i 2 pokojowe komfortowe w willi za Podchorążówką zaraz odda Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. 1833

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Promenada 53. (1075

4 pokoje
z łazienką. Sienkiewicza nr 11. (969

3 pokojowe
I piętro wygodami wynajmę od 1. III. Orla 50, gospodarz. (1962

ROZMOWA MAŁŻEŃSKA.



— Mężczyźni to są idioci!
— Nie wszyscy, kochanie. Są też i nieżonaci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.